

• 23. Kwiecień 1964

801

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



Rok XX *5*

KWIECIEŃ 1964

Nr 4

S P I S T R E Ś C I

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

STANISŁAW MICHAŁSKI	
Gospodarka funduszem plac i jego kontrola	105
EUGENIUSZ BAUTRO	
Wykorzystanie orzeczeń biegłych księgowych w pracy kredytowej . . .	108
ZYGMUNT MAŁECKI	
Niektóre zagadnienia normowania środków obrotowych	112
WACŁAW WOŹNICZKO	
Ocena przebiegu akcji „R” w budownictwie	115
CZESŁAW WOJDAN	
O ograniczeniu podziału gospodarstw i kredycie na spłaty spadkowe	118
ELŻBIETA BORZYSZKOWSKA	
Kredytowa sprzedaż bydła przez spółdzielnie mleczarskie	120

Z DOŚWIADCZEŃ KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

ARKADIUSZ WOŁOWCZYK	
System finansowania inwestycji krajów socjalistycznych	124

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

ANTONI LIPIŃSKI	
Ocena środków oddziaływania stosowanych przez oddziały operacyj- ne łódzkiego okręgu bankowego	127
KAROL BIALLUCH	
Technika opracowywania wniosków kredytowych przez gminne spół- dzielnie „Samopomoc Chłopska”	129
KAZIMIERA LEŚ	
O współpracy międzywydziałowej i międzyoddziałowej	132
LEOPOLD SYMONOWICZ, MARIAN PŁÓCIENNIK	
Komórki analiz zbiorczych w świetle wyników rewizji	134
TADEUSZ KULAS	
Rola dyrektora w dużym oddziale Narodowego Banku Polskiego . .	135
List do Redakcji	III str. okł.

STANISŁAW MICHAŁSKI

Gospodarka funduszem płac i jego kontrola

Uchwała Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 1963 roku w sprawie zasad obowiązujących przy wypłatach funduszu płac i ich kontroli w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych, powiązanych z budżetem centralnym (Monitor Polski Nr 4 z 1964 r.) stanowi w dotychczasowym rozwoju systemu kontroli funduszu płac zasadniczy zwrot. Zrywa ona całkowicie z główną ideą, która leżała u podstaw dotychczasowego systemu — w różnych jego wariantach, gdy chodzi o szczegóły — a mianowicie z automatycznym zwiększaniem funduszu płac w miarę zwiększania zadań w planie przedsiębiorstwa (rocznym i kwartalnym), a także w miarę przekraczania tych planów, w zasadzie nie ograniczonego żadnym pułapem. Zerwanie z automatycznym przeliczaniem funduszu płac w zależności od poziomu zadań gospodarczych, podejmowanych przez przedsiębiorstwo, nie jest jednak równoznaczne z absolutnym usztywnieniem rocznego planu funduszu płac, opartego na dyrektywnych wskaźnikach. Takie postawienie sprawy nie mogłoby oczywiście wytrzymać konfrontacji z potrzebami praktyki gospodarczej, zmiennością obiektywnych warunków pracy przedsiębiorstwa i postulatem pewnej minimalnej elastyczności.

Tę niezbędną elastyczność w zakresie funduszu płac mają w myśl nowej uchwały zabezpieczyć rezerwy funduszu płac, tworzone na szczeblu ministerstw i zjednoczeń. W stosunku do systemu automatycznej korekty zasadnicza różnica polega na tym, że przydział środków następuje na podstawie indywidualnej decyzji jednostki nadrzędnej, a nie formuły rachunkowej (tzw. korekty) oraz że masa środków, która może być dodatkowo przydzielona, jest ograniczona sumą rezerwy, której wysokość dla resortu ustala narodowy plan gospodarczy. Niemniej istotną różnicą, nie tylko z punktu widzenia banku i zakresu jego uprawnień, lecz przede wszystkim z punktu widzenia rozłożenia odpowiedzialności za zachowanie dyscypliny funduszu płac i prawidłowe jego wykorzystanie, jest uchylenie dotychczasowych uprawnień banku do decydowania o dopuszczalności przekroczeń funduszu płac w tych wszystkich przypadkach, w których nawet formuła korekty nie mogła załatwić uzasadnionych potrzeb przedsiębiorstwa; chodzi tu o takie sytuacje, kiedy dodatkowe potrzeby funduszu płac kształtują się wyżej niż proporcjonalnie do zadań gospodarczych. O tych potrzebach będzie decydować obecnie jednostka nadrzędna, również w ramach postawionej jej do dyspozycji rezerwy.

System kontroli, oparty na rezerwach funduszu płac, wprowadzony został w przemyśle kluczowym, z szeregiem istotnych wyjątków. Wyjątki te dotyczą przede wszystkim gałęzi przemysłu wydobywczego i surowcowego oraz przemysłu spożywczego, odzieżowego i dziewiarsko-pończoszniczego. W zasadzie zatem chodzi o gałęzie, w stosunku do których można generalnie przyjąć presumpcję, że każda ponadplanowa produkcja jest gospodarce narodowej potrzebna, chyba że konkretna produkcja nie ma zapewnionego zbytu, nie odpowiada wymaganiom standardom, a wówczas uruchamia się odpowiednie środki oddziaływania na przedsiębiorstwo. Nato-

miast w stosunku do gałęzi produkcji, które objęto nowymi zasadami, wychodzi się z założenia, że — generalnie biorąc — gospodarce narodowej jest potrzebna tylko ich planowana produkcja, a o racjonalności ponadplanowej lub bardziej pracochłonnej produkcji należy decydować indywidualnie w każdym konkretnym przypadku i to nie na szczeblu przedsiębiorstwa czy przedsiębiorstwa i banku jak dotychczas, lecz jednostki nadrzędnej, która dysponuje rezerwami funduszu płac.

Nowym systemem kontroli nie został również objęty przemysł drobny, a także inne działy gospodarki (handel, transport, gospodarka komunalna i pozostałe działy). W stosunku do gałęzi przemysłu, nie objętych nowym systemem, oraz wszystkich innych działów gospodarki poza przemysłem, obowiązują dotychczasowe zasady, to znaczy system automatycznego zwiększania funduszu płac w miarę zwiększania zadań gospodarczych czy to w drodze podwyższania planów, czy też ich przekraczania, z uprawnieniami banku do uznawania ponadto przekroczeń, gdy określone zadania wymagają więcej niż proporcjonalnego nakładu pracy. Motywem wyłączenia drobnego przemysłu i innych działów oraz utrzymania w stosunku do nich dotychczasowych zasad były względy organizacyjne (duża ilość drobnych jednostek, jak w przypadku przemysłu drobnego), a przede wszystkim — ogólnie biorąc — celowość większej elastyczności w gospodarce funduszem płac w tej grupie przedsiębiorstw. Wreszcie nowy system, wprowadzony w przemyśle kluczowym, należy uprzednio poddać weryfikacji w praktyce gospodarczej, zanim podejmie się decyzję o ewentualnym wprowadzeniu go w życie w całej gospodarce.

Tak w dużym skrócie przedstawiają się ogólne zasady dwóch systemów kontroli funduszu płac, które obowiązują od roku 1964. Trzeba równocześnie mieć na uwadze szereg zmian w metodzie planowania zatrudnienia i funduszu płac oraz rozszerzenie wskaźników o charakterze dyrektywnym w narodowym planie gospodarczym. W szczególności charakter limitu nadano wskaźnikom podziału zatrudnienia i funduszu płac na grupy (pracownicy inżynieryjno-techniczni, pracownicy administracji), zatrudnieniu na koniec roku (obok wskaźnika zatrudnienia średniorocznego) oraz dopłatom za godziny nadliczbowe.

Jak nietrudno zauważyć zarówno zmiany w systemie kontroli funduszu płac, jak i w metodzie planowania zatrudnienia i funduszu płac, zawierają zespół środków zmierzających do poprawy dyscypliny zatrudnienia i gospodarki funduszem płac. Osłabienie bodźców do przekraczania planów produkcji w związku ze zniesieniem automatycznej korekty funduszu płac w miarę przekraczania wyznaczonych zadań produkcyjnych zmierza do wyeliminowania produkcji nie mającej zbytu lub w danych warunkach niecelowej, a podejmowanej przez przedsiębiorstwa dla uzyskania możliwości większego zatrudnienia lub zwiększenia zarobków.

Zagadnienie dynamiki zatrudnienia i funduszu płac znajduje się w centrum uwagi kierownictwa gospodarczego, jak i opinii zarówno ze względu na napięcia w gospodarce narodowej, w szczególności w

dziedzinie równowagi rynkowej, jak i ze względu na wewnętrzną ekonomikę zatrudnienia i funduszu płac. Nie ulega wątpliwości, że ogólne napięcie w gospodarce narodowej, wywołane znaną sytuacją w rolnictwie, zaostriżyło problemy gospodarki zatrudnieniem i funduszem płac, które zarysowały się już wcześniej. Wysoka dynamika zatrudnienia charakteryzuje wszystkie ubiegłe lata bieżącej pięcioletki. W okresie poprzedniej pięcioletki (1956—1960) wzrost zatrudnienia (łącznie z uczniami) wyniósł zaledwie 9% (około 605 tys. osób), natomiast w latach 1961—1962 — 8,9%, a w roku 1963 — 4,3%, czyli za trzy lata łącznie — 13,6%. W okresie trzech lat zrealizowany został przyrost zatrudnienia założony na cały okres pięcioletni (przeszło 900 tys. osób).

Wzrost płacy realnej w latach 1961—1962 wyniósł — 3%, a w roku 1963 około 2%, zatem łącznie za trzy lata około 5,1%. Trzeba jednak dodać, że ruch płacy nie w pełni ilustruje sytuację materialną rodzin pracowniczych. Między innymi, w związku ze wzrostem aktywizacji zawodowej kobiet, wzrost przeciętnego zarobku na jedną osobę jest nieco wyższy niż wzrost płacy. W porównaniu do poprzedniego okresu pięcioletniego zasadnicza różnica polega między innymi na tym, że w latach 1956—1960 osiągnięty został planowany wzrost płacy (blisko o 30%), przy nieosiągnięciu planowanego wzrostu spożycia z dochodów osobistych, przede wszystkim wskutek niższego przyrostu zatrudnienia, natomiast w bieżącym okresie pięcioletnim spożycie z dochodów osobistych rośnie znacznie szybciej niż wzrost płac, właśnie w wyniku dużego i szybkiego wzrostu zatrudnienia. Ponieważ równocześnie dochód narodowy rośnie wolniej niż zakładano w planie pięcioletnim (planowany średnioroczny wzrost dochodu wytworzonego — około 7%, do podziału — około 6%, osiągnięty w latach 1961—1963 — około 5%), powstają w gospodarce narodowej napięcia, w tym najbardziej odczuwalne — napięcia w równowadze rynkowej. Napięcia te pogłębione są przez większe odchylenia od planu w zakresie produkcji rolnej i przemysłu konsumpcyjnego niż w innych gałęziach gospodarki narodowej; odchylenia te spowodowane zostały przede wszystkim załamaniem się produkcji rolnej w roku 1962, ze wszystkimi skutkami, które za tym poszły w dziedzinie produkcji przemysłowej i obrotów z zagranicą.

Trudności rynkowe zwróciły uwagę na szereg problemów tkwiących w samej ekonomice zatrudnienia i funduszu płac.

Na przykład ilość godzin nie przepracowanych przez jednego robotnika grupy przemysłowej wzrosła w latach 1961—1962 o 8%. Mimo znacznej poprawy w drugiej połowie roku, wskaźnik dla roku 1963 nie będzie prawdopodobnie niższy niż w roku 1962 (za 11 miesięcy godziny nie przepracowane wzrosły o 1,2%). W przedsiębiorstwach budowlano-montażowych wzrost godzin nie przepracowanych w okresie 1961—1962 roku wyniósł również około 8%, a rok 1963 pogorszył sytuację w tym zakresie. W roku 1963 wzrosło znacznie wykorzystanie godzin nadliczbowych, które w latach poprzednich wykazywały systematyczny spadek. Za 11 miesięcy 1963 roku godziny nadliczbowe na jednego robotnika grupy przemysłowej wzrosły o 8,6%, a w budownictwie o 1,5%. Wzrosły także znacznie godziny przestoje, co częściowo tłumaczy trudne warunki roku 1962/63. Wagę godzin nadliczbowych można zilustrować wysokością dopłat za te godziny. Wzrosły one o 16% i stanowiły w roku 1963 (za 11 miesięcy) około 2,9% funduszu płac robotników; z ogólnego przyrostu funduszu płac tej grupy blisko 6% przypada na wzrost dopłat za godziny nadliczbowe.

Kluczową sprawą jest oczywiście dynamika wydajności pracy oraz wpływ zmian zatrudnienia i wydajności pracy na przyrost produkcji. W latach poprzedniej pięcioletki przyrost produkcji przemysłowej osiągany był średnio w jednej piątej przez przyrost zatrudnienia, a w czterech piątach przez wzrost wydajności pracy. Średnie tempo wzrostu wydajności pracy na jednego zatrudnionego wynosiło w latach 1956—1960 — 7,5%, przy średnim wzroście produkcji o 9,8%; w następnych latach wskaźniki te kształtowały się następująco (rok poprzedni = 100):

Rok	Wydajność	Wzrost produkcji
1961	— 6,5%	10,4%
1962	— 3,2%	8,6%
1963	— 1,4%	5,2%

Trzeba od razu zaznaczyć, że poważny wpływ na dynamikę wzrostu zatrudnienia i dynamikę wydajności pracy miał silny wzrost ilości uczniów (w roku wyniósł on na przykład 38%). Gdyby uczniów wyeliminować z obliczenia, wówczas wskaźniki wydajności pracy przedstawiałyby się następująco:

Rok 1961	— 7,4%
Rok 1962	— 4,2%
Rok 1963	— 2,7%

Jak z powyższych zestawień wynika, pogorszenie — gdy chodzi o udział czynnika wydajności pracy we wzroście produkcji — nastąpiło już w roku 1962. Rok 1963 przyniósł pod tym względem nawet niewielką poprawę. Trzeba przy tym zaznaczyć, że zmiany w strukturze produkcji w latach 1961—1962 pomparowały statystyczny wskaźnik wydajności pracy, ponieważ średnio biorąc wzrósł w niej udział gałęzi przemysłu o wyższym poziomie wydajności pracy na jednego zatrudnionego (przede wszystkim w związku z dynamicznym rozwojem przemysłu maszynowego i przemysłu chemicznego). Przypuszczać należy, że w tym samym kierunku oddziaływała struktura produkcji w roku 1963.

Przeciętna płaca nominalna brutto pracownika w przemyśle wzrosła w okresie lat 1961—1963 o 12,1%, a realnie około 5%. Ponieważ w tym czasie wydajność pracy wzrosła około 15%, wynika stąd, że średnio wzrost wydajności pracy był opłacany w 1/3, przy czym w poszczególnych latach rozpatrywanego okresu współczynniki te kształtowały się różnie. W ostatnim, 1963 roku prawie cały przyrost wydajności pracy został opłacony wzrostem płacy.

Z przytoczonych wyżej danych wynikają pewne ogólne spostrzeżenia. Związki między dynamiką produkcji, zatrudnienia i wydajności pracy nie są proste: osłabienie dynamiki produkcji wiąże się z różnym tempem tej dynamiki w zakresie zatrudnienia i wydajności pracy; w krótkim okresie czasu osłabienie to znajdzie swój wyraz najprawdopodobniej w większym stopniu w osłabieniu dynamiki wydajności pracy niż dynamiki zatrudnienia. Wiąże się to zapewne z pewnymi prawidłowościami, związanymi ze skalą produkcji i stosunkowo małą mobilnością siły roboczej, lecz także z pewną inercją, czy dążeniem do zabezpieczenia sobie rezerw siły roboczej w perspektywie poprawy warunków produkcji. Wzrost przeciętnej płacy nie pozostaje w bezpośredniej i prostej zależności od wskaźnika wydajności pracy. Mniej niż połowa prac jest zakorodowana, a większość jest opłacana według płac czasowych; następnie wzrost kwalifikacji i stażu pracy musi w jakiś sposób znaleźć swój wyraz we wzroście płac.

Na rok 1964 — przy wzroście produkcji przemysłowej o 6,4% — założono wzrost zatrudnienia o 1,7%, czyli wzrost produkcji ma być osiągnięty w 27% w drodze zwiększenia zatrudnienia, a reszta — w drodze wzrostu wydajności pracy, który ma wynieść 4,5%. Wzrost wydajności pracy opłacony zostanie w 1/3 wzrostem płac, który ma wynieść 1,5%. Jeśli chodzi o zadania w zakresie wydajności pracy, to są one wysokie, znaczne rezerwy tkwią jednak jeszcze w wykorzystaniu bilansu czasu pracy.

Środki podjęte w dziedzinie porządkowania zatrudnienia i gospodarki funduszem płac powinny przynieść rezultaty zarówno gdy chodzi o poprawę wykorzystania czasu pracy i dyscyplinę płacową w ścisłym znaczeniu, jak i poprawę organizacji produkcji. Nadmierne zatrudnienie i zła dyscyplina pracy w żadnym przypadku nie sprzyjają prawidłowej organizacji procesu produkcyjnego, a zatem także wzrostowi wydajności pracy i troski o jakość produkcji. Ostatnie miesiące roku 1963 wykazały, że aktywizacja wszystkich zainteresowanych w tych sprawach może przynieść stosunkowo szybko znaczne rezultaty.

Dotychczasowy system bodźców materialnych, kontroli i sankcji nie zabezpieczał utrzymania wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy na optymalnym poziomie, a także właściwej strukturalnie produkcji. Bodźce materialnego zainteresowania, nawiązujące do wyników przedsiębiorstwa tylko w niewielkim stopniu, mogą same przez się wywoływać głębszą troskę o poziom kosztów osobowych. Ich udział w całości kosztów nie przekracza 15%, czyli przekroczenie plac na przykład o 2% powoduje przekroczenie ogólnych kosztów zaledwie 0,3%. W dużej ilości przypadków nietrudno to przekroczenie zrekomensować obniżką kosztów materiałowych lub po prostu korzystniejszym z punktu widzenia wyniku — doborem asortymentu.

Okazało się również, że uzależnienie uruchomienia funduszu premiewego od nieprzekroczenia funduszu plac nie było dostatecznie silnym hamulcem. Trzeba przypomnieć, że od roku 1962 wprowadzono poważne ograniczenie stosowanych sankcji, a mianowicie mogą one dotyczyć jedynie połowy wygosparowanego funduszu premiewego. W rezultacie suma wstrzymanego w przemyśle funduszu premiewego spadła z 86 mln zł w roku 1961 na 26 mln zł w roku 1962 i 17 mln zł w roku 1963. Trzeba do tych wskaźników dodać, że od roku 1962 przy niewykonaniu planu koryguje się fundusz plac tym samym wskaźnikiem co i przy przekroczeniu planu, zamiast dawniej obowiązującego wskaźnika 1:1. Mogło to zmniejszyć ilość przypadków przekroczenia funduszu plac, a zatem także i sankcji. System dawniej obowiązujący najdotkliwiej odbijał się przy tym na sytuacji branż, którym najtrudniej — z obiektywnych powodów — przekraczać plany. W roku 1962 w przemyśle spożywczym nie wykonało planu produkcji 40% przedsiębiorstw, w przemyśle materiałów budowlanych — 25%, w przemyśle lekkim — 15%, natomiast w przemyśle ciężkim — tylko 8%, w przemyśle chemicznym — 6%.

Dotkliwość sankcji zmalała również i z tego powodu, że wzrosły źródła zarobków, z których można rekompensować ewentualną utratę premii. W przemyśle, przy wzroście osobowego funduszu plac w roku 1963 o około 7,6%, wynagrodzenia nie zaliczone do funduszu plac wzrosły przeszło o 13%. Dotyczą one w pierwszym rzędzie pracowników umysłowych, stąd też prawdopodobnie w tej grupie pracowników wzrósł ich udział w ogólnej sumie zarobków, kosztem plac podstawowych i premii regulaminowych.

Uchwała o kontroli funduszu plac z roku 1962 rozszerzyła znacznie elastyczność funduszu plac, upoważniając banki do uznawania przekroczeń tego funduszu. Upoważnienie to miało łagodzić konflikty, jakie tu czasem zachodzą między limitem funduszu plac i sytuacjami uzasadniającymi celowość zaangażowania wyższego funduszu plac, niż to wynika z dyrektyw i z normalnej korekty, czy to wtedy, gdy przedsiębiorstwo chce w pewnych racjonalnych granicach dokonać wyboru między różnymi asortymentami, między kosztami osobowymi a kosztami materiałowymi, między surowcami pełnowartościowymi i zastępczymi, czy też wówczas, gdy podejmuje ryzyko nowej produkcji, nowej technologii, wprowadzenia nowych maszyn, urządzeń itp.

Szczególnie duże możliwości zwalniania przez bank przekroczeń funduszu plac stwarzają przepisy dla produkcji eksportowej, przy wykonywaniu której bank może zwolnić przedsiębiorstwo od obowiązku likwidacji przekroczenia funduszu plac, spowodowanego nie tylko nie planowaną lub ponadplanową produkcją wyrobów przeznaczonych na eksport, lecz także powstałego w związku z wykonaniem produkcji eksportowej, przewidzianej w planie, jeżeli w trakcie uściślenia umów lub wstępnych uzgodnień z centralami handlu zagranicznego okaże się ona bardziej pracochłonna, niż to było założone w planie techniczno-ekonomicznym.

Zwalnianie przez bank przekroczeń funduszu plac od obowiązku likwidacji następuje jednak w praktyce szereg istotnych trudności, spowodowanych głównie systemem planowania i ewidencji księgowej plac.

Przekroczenie funduszu plac jest rezultatem szeregu procesów zachodzących w gospodarce przedsiębiorst-

wa (w zakresie organizacji i technologii produkcji, zaopatrzenia, kooperacji itp.). Procesy te mogą oddziaływać w różnym kierunku, a więc wpływać zarówno na wzrost, jak i na spadek ostatecznej kwoty przekroczenia funduszu plac. Stąd też ustalenie faktycznych przyczyn przekroczenia funduszu plac, a przede wszystkim ustalenie wysokości przekroczeń spowodowanych poszczególnymi przyczynami, jest czynnością skomplikowaną i wymagającą wielu żmudnych nieraz wyliczeń.

Przedsiębiorstwa ze zrozumiałych względów starają się wysuwać w swej argumentacji na plan pierwszy te okoliczności, które świadczą pozytywnie o ich działalności i które mogą stanowić podstawę do uznania przez bank przekroczenia funduszu plac.

Istotną trudność w uznawaniu przekroczeń funduszu plac stanowi obowiązujący system planowania plac i ich ewidencji księgowej. System ten jest i nie może być dostosowany do wymogów, od których przepisy o kontroli funduszu plac uzależniają uznanie przekroczeń.

Zgodnie z postanowieniami uchwały z 1962 roku bank może zwolnić przekroczenie funduszu plac od obowiązku likwidacji, gdy spowodowane ono zostało podjęciem i wykonaniem przez przedsiębiorstwo dodatkowych zadań nie przewidzianych w planie (produkcja eksportowa, produkcja poszukiwana przez odbiorców, postęp techniczny, kooperacja itp.). Tymczasem roczne plany techniczno-ekonomiczne przedsiębiorstw nie przewidują szczegółowej specyfikacji asortymentowej całej produkcji, ani też podziału funduszu plac na poszczególne zadania produkcyjne (asortymenty).

Tak na przykład produkcja eksportowa w rocznych planach przedsiębiorstw nie jest w całości lub w znacznej części skonkretyzowana pod względem asortymentowym, nie jest ona zresztą często w pełni skonkretyzowana nawet w kwartalnych planach operacyjnych. Przyjęcie do planu rocznego produkcji eksportowej tylko w ujęciu wartościowym oznacza jedynie zarezerwowanie odpowiedniej mocy produkcyjnej zakładu dla spodziewanych, lecz nie określonych jeszcze ściśle zamówień central handlu zagranicznego.

Również ewidencja plac i kosztów w przedsiębiorstwie nie jest tak szczegółowa, ażeby umożliwiała przedsiębiorstwu, w oparciu o dokumenty księgowe, należyte uzasadnienie wniosków, a bankowi z kolei sprawdzenie prawidłowości tych wyliczeń.

W przedsiębiorstwach o dużym asortymencie wyrobów gotowych jednostkami kalkulacyjnymi są z reguły nie poszczególne wyroby, lecz grupy wyrobów, obejmujące artykuły o znacznie nieraz zróżnicowanej pracochłonności.

W związku z uprawnieniami banku do zwalniania w określonych przypadkach przekroczeń funduszu plac od obowiązku likwidacji obserwuje się w praktyce tendencje przedsiębiorstw do zaniżania w planach, bądź w ogóle nieplanowania takich zadań, w zakresie których spodziewają się legalizacji przez bank przekroczeń funduszu plac.

Przedsiębiorstwa nie są zainteresowane w planowaniu na przykład produkcji eksportowej, ponieważ podjęcie i wykonanie takiej produkcji, jako nie planowej, zapewni przedsiębiorstwu „dodatkowy” fundusz plac w trybie nadzwyczajnym, to jest w postaci zwolnienia przez bank od obowiązku likwidacji przekroczenia funduszu plac.

Trzeba podkreślić, że system kontroli, jak i układ bodźców nie stwarzają dostatecznie silnych preferencji dla ponadplanowej produkcji rynkowej i że wszystkie urządzenia uelastyczniające gospodarkę fundusz plac praktycznie mogą być wykorzystywane najszerszej w dziedzinie produkcji dóbr inwestycyjnych i zaopatrzeniowych. Dlatego też tylko ograniczony wpływ mogą mieć uprawnienia banku, mające na celu hamowanie zbędnej produkcji, a które polegają na tym, że:

a) w razie stwierdzenia narastania zapasów wyrobów gotowych w asortymentach, które natrafiają na trudności w zbyciu, bank może zażądać od przedsiębiorstwa ograniczenia produkcji tych wyrobów do wysokości posiadanych zamówień, a w przypadku

braku zamówień — zażądać wstrzymania produkcji tych wyrobów;

b) w przypadku niedostosowania się do żądań banku i dalszego narastania zapasów wyrobów gotowych bank, za zgodą jednostki nadrzędnej przedsiębiorstwa, może odpowiednio pomniejszać — dla celów bankowej kontroli funduszu płac — wartość wykonanej produkcji.

Ważnym instrumentem sterowania produkcją jest dobór mierników produkcji przemysłowej. Program zmian w tej dziedzinie ustaliła uchwała rządu z 1963 roku.

Najszerzej stosowanym miernikiem oceny działalności przedsiębiorstwa jest wartość produkcji globalnej lub produkcji towarowej. Mierniki te posiadają szereg wad, co skłoniło do podjęcia poszukiwań innych, specyficznych mierników. Chodzi o znalezienie miary, która wyrażałaby w sposób możliwie bezpośredni wkład pracy przedsiębiorstwa, a także miary, która usunęłaby szereg negatywnych bodźców tkwiących w miernikach produkcji globalnej i produkcji towarowej. W szczególności chodzi o usunięcie lub osłabienie bodźców do podejmowania produkcji materiałochłonnej, a unikania produkcji pracochłonnej, produkcji o najwyższej akumulacji (gdy miernikiem jest produkcja towarowa), a także do sztucznego rozszerzania związków kooperacyjnych, oszczędzających pracę żywą. Z drugiej strony wprowadzenie uwzględnianego miernika powinno uwzględniać istniejący system planowania i ewidencji nakładów i kosztów.

Uwzględniając te momenty uwaga skierowana została przede wszystkim na miernik produkcji wyrażony w cenach przerobu, obliczanych według normatywnych kosztów po potrąceniu materiałów bezpośrednich. W ten sposób relacje cen na poszczególne wyroby zbliżają się do relacji, wynikających z wielkości poniesionych na ich produkcję nakładów pracy żywej. Według cen przerobu oblicza się u nas produkcję w przemyśle odzieżowym, futrzarskim i dziewiarskim. Doświadczalnie system ten stosuje się również w przemyśle meblarskim, papierniczym, w niektórych branżach przemysłu chemicznego, przemysłu materiałów budowlanych i przemysłu spożywczego.

Największe zbliżenie między nakładami pracy i wielkością osiągniętej produkcji zapewnia obliczenie produkcji w normatywnych nakładach pracy (normominuty), ustalanych dla wyrobów, półfabrykatów oraz produkcji w toku lub dla poszczególnych operacji, lub faz produkcyjnych. System ten nie znalazł w naszej praktyce szerszego zastosowania, przede wszystkim ze względu na szereg trudności w ustalaniu norm, zwłaszcza w szybko rozwijających się gałęziach przemysłu. Stosuje się go jedynie w przemyśle mięsny, leśny, piwowarski i cukrowniczy oraz prowadzi się szereg doświadczeń i badań, między innymi w przemyśle elektrotechnicznym, stoczniowym, drzewnym, ceramiki budowlanej i betonowej.

W gałęziach przemysłu o jednorodnej produkcji najbardziej naturalnym miernikiem jest wielkość produkcji wyrażona w jednostkach miar fizycznych

(wagi, długości). Taki system stosowany jest w kopalnictwie węglowym, kopalnictwie surowców chemicznych, cementowniach, a przygotowuje się wprowadzenie lub wypróbowanie takiego miernika w przemyśle stolarki budowlanej, przemyśle silnikowym, w kopalnictwie rud i hutnictwie żelaza.

Dla zneutralizowania bodźców do podejmowania produkcji o wysokiej akumulacji, wynikającej z podatku obrotowego, stosuje się w niektórych branżach miernik wartości produkcji wyrażonej w cenach fabrycznych, to znaczy w cenach zbytu, pomniejszonych o podatek obrotowy (przemysł obuwniczy).

Badania i doświadczenia wykazały, że nie jest możliwe ustalenie uniwersalnego wskaźnika, nadającego się do zastosowania we wszystkich branżach przemysłu, jak również miernika, który byłby całkowicie pozbawiony jakichkolwiek wad. Dlatego w każdym przypadku wprowadzenia specjalnego miernika należy zwrócić uwagę na środki zabezpieczające przed prawdopodobnymi ujemnymi następstwami. Tak przy mierniku produkcji w cenach przerobu i w normatywach pracy trzeba stworzyć bodźce do oszczędności materiałowych i dyscypliny technologicznej, przy mierniku w jednostkach naturalnych — do oszczędności materiałowych, reżymu technologicznego, a także do zabezpieczenia odpowiednich parametrów technicznych. Zarówno mierniki produkcji towarowej i globalnej, jak i mierniki specjalistyczne nie rozwiązują także same przez się dwóch podstawowych problemów: zabezpieczenia produkcji w takich rozmiarach, takim asortymencie i takiej jakości, która odpowiada potrzebom gospodarki społecznej i odbiorców oraz stworzenia optymalnych warunków dla rozwoju postępu technicznego, w szczególności dla podejmowania produkcji nowych wyrobów i specjalizacji wyrobów. Te zagadnienia muszą być rozwiązywane na innej płaszczyźnie przez odpowiedni układ cen i system premiowania. Pewną próbą w tej dziedzinie jest również „opancerzenie” środków funduszu płac na postęp techniczny (wprowadzone u nas w roku 1964 w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym).

Zmiany zasad planowania i kontroli funduszu płac wprowadzone od roku 1964 stanowią tylko fragment obszernego programu ulepszenia metod planowania i zarządzania gospodarką narodową, narysowanego w uchwałach XIV Plenum. Dopiero kompleks zmian może w istotny sposób posunąć naprzód tak ważne zagadnienia przyspieszenia wzrostu, a przede wszystkim unowocześnienia produkcji, racjonalnego wykorzystania zasobów siły roboczej i zasobów materialnych, wzbogacenia asortymentu towarów rynkowych. W tym obszernym kompleksie zagadnień sprawa planowania i metod kontroli funduszu płac nie jest zapewne sprawą kluczową, ale porządek w tej właśnie dziedzinie jest koniecznym warunkiem realizacji szerszego programu. Jeśli z banku zdjęto częściowo współodpowiedzialność za decyzje o podejmowaniu produkcji i środkach funduszu płac potrzebnych na ten cel, to w niczym nie zmniejsza to obowiązku pilnego śledzenia ekonomicznych skutków zmian systemu planowania i kontroli.

EUGENIUSZ BAUTRO
Bydgoszcz

Wykorzystanie orzeczeń biegłych księgowych w pracy kredytowej

Akty normatywne, ustalające zasady i tryb kontroli oraz zatwierdzania rocznych sprawozdań finansowych przedsiębiorstw państwowych, uprawniają przedstawicieli banku do uczestniczenia w pracach komisji weryfikacyjnych i naradach bilansowych. Jak wiadomo, komisje weryfikacyjne (powołane przez dyrektorów zjednoczeń lub innych jednostek nadrzędnych) opiniują całoroczną działalność przedsiębiorstw oraz ich wnioski w sprawie podziału zysku i odpisów na fundusze specjalne.

Komisja weryfikacyjna formułuje swoje opinie w oparciu o sprawozdawczość przedsiębiorstwa i wy-

niki kompleksowej analizy ekonomiczno-technicznej jego rocznej działalności (analizę opracowuje zespół powołany przez dyrektora przedsiębiorstwa), orzeczenie biegłych księgowych (wchodzących w skład komisji), wyniki rewizji i kontroli przeprowadzonych w przedsiębiorstwie, uwagi i postulaty zgłaszane przez przedstawicieli banku finansującego przedsiębiorstwo oraz właściwego organu finansowego i inne materiały charakteryzujące działalność przedsiębiorstwa. Opinie swoje komisja weryfikacyjna ujmuje w protokole, który wraz z orzeczeniem biegłych i analizą techniczno-ekonomiczną stanowi podstawę

ostatecznej oceny prawidłowości i rzetelności rocznego sprawozdania finansowego oraz działalności gospodarczej przedsiębiorstwa. Oceny takiej dokonuje się na naradzie bilansowej, zwołanej przez jednostkę nadzorującą działalność przedsiębiorstwa.

W oparciu o wymienione materiały odpowiedni organ zatwierdza roczne sprawozdania finansowe, a następnie ustala podział zysku i wysokość odpisów na fundusze specjalne oraz przekazuje przedsiębiorstwu wytyczne i zalecenia mające na celu poprawę jego gospodarki, organizacji i metod zarządzania.

Jednym z istotnych elementów rocznej oceny działalności przedsiębiorstwa państwowego są więc rezultaty badania sprawozdania finansowego i osiągniętego wyniku bilansowego. Badanie to przeprowadzają dyplomowani biegli księgowi na podstawie umowy, albo osoby z resortowej listy uprawnionych fachowców, powołane przez jednostkę nadrzędną przedsiębiorstwa i delegowane służbowo przez tę ostatnią (tak zwane badanie w trybie nadzoru). W uchwale Nr 187/59 w sprawie rewizji finansowo-księgowej państwowych jednostek organizacyjnych Rada Ministrów zaleciła centralnym władzom spółdzielczym zastosowanie przepisów tej uchwały o badaniu rocznych sprawozdań finansowych do podległych jednostek spółdzielczych.

Celem badania rocznego sprawozdania finansowego przez dyplomowanych biegłych księgowych lub w trybie nadzoru jest stwierdzenie prawidłowości i rzetelności sprawozdania oraz wykazanie w nim wyniku bilansowego dla umożliwienia oceny działalności przedsiębiorstwa, ostatecznego rozliczenia z budżetem i utworzenia funduszy specjalnych. Do zadań biegłych należy również sprawdzenie (w większości państwowych przedsiębiorstw przemysłowych) obliczenia tak zwanej bazy, czyli wyniku roku poprzedniego, doprowadzonego do porównywalności z wynikiem planowanym na dany rok. „Baza” stanowi podstawę obliczenia odpisów na fundusz zakładowy i inne fundusze specjalne.

Wyniki badania rocznego sprawozdania finansowego ujmują się w orzeczeniu biegłych księgowych albo w protokole sporządzonym przez osoby badające sprawozdanie w trybie nadzoru. Materiały te często trafiają do oddziałów operacyjnych NBP, gdyż jednostki nadrzędne, organizujące badania w trybie nadzoru, z reguły polecają uwzględnić w rozdzielniku protokołu bank finansujący przedsiębiorstwo, a niektórzy biegli księgowi przesyłają także jeden egzemplarz orzeczenia bankowi. Poza tym przedstawiciele oddziałów, uczestniczący w pracach komisji weryfikacyjnych i w naradach bilansowych, oraz inspektorzy przeprowadzający inspekcję mogą zapoznać się w przedsiębiorstwie z orzeczeniem lub wypożyczyć je przed rozpoczęciem swoich czynności.

Niestety, znaczna część oddziałów nie przywiązuje większego znaczenia do możliwości wykorzystania w pracy kredytowej orzeczeń biegłych lub protokołów z badania w trybie nadzoru. Jakże są przyczyny takiego ustosunkowania się oddziałów do materiałów odgrywających zasadniczą rolę przy zatwierdzaniu sprawozdań i ocenie działalności przedsiębiorstw? Zwykle słyszy się opinie, że biegli koncentrują się w swej pracy na kontroli formalno-rachunkowej z uszczerbkiem dla zagadnień analityczno-ekonomicznych, interesujących bank przede wszystkim.

Wydaje się, że do powstania takich opinii przyczynił się w dużym stopniu pierwszy okres badania bilansów rocznych (początkowo jeszcze w oparciu o przepisy uchwały Nr 332/57 Rady Ministrów w sprawie badania finansowych sprawozdań przedsiębiorstw państwowych, działających według zasad rozrachunku gospodarczego). Do utrzymania omawianego poglądu może się przyczynić spotykane jeszcze obecnie przeładowanie niektórych orzeczeń szczególnie techniczno-księgowymi, zniekształcające właściwe proporcje między sprawami ważnymi i drugocześnie trzeciorzędnymi.

Mankament ten (który może występować w samym orzeczeniu, a nie w pracy badawczej biegłego) wpływa ujemnie na przejrzystość i czytelność pewnej części orzeczeń. Należy jednak pamiętać, że w ciągu kilku lat badania sprawozdań przez biegłych

księgowych wzrósł znacznie poziom ich pracy dzięki zwiększeniu stawianych im wymogów i dzięki narastającym doświadczeniom. Znalazło to oczywiście odbicie w treści i formie orzeczeń (protokołów). Przedstawiciele Ministerstwa Finansów i Stowarzyszenia Księgowych oraz fachowi publicyści oceniają pozytywnie zarówno pracę biegłych, jak i jej wpływ na podnoszenie poziomu rachunkowości przedsiębiorstw.

Z drugiej strony pracownicy bankowi nie mogą zapominać, że zadanie stawiane przed biegłymi księgowymi ma niejako dwa aspekty. Biegli muszą ocenić prawidłowość księgową rocznego sprawozdania finansowego, a więc jego zgodność z prawidłowo prowadzoną księgowością i stanem faktycznym, a równocześnie powinni wyrobić sobie pogląd na wykonanie podstawowych zadań planowych, na prawidłowość i efektywność gospodarki przedsiębiorstwa oraz na wpływ czynników zewnętrznych i niezależnych od zakładu na wyniki jego działalności. Biegli nie przeprowadzają kompleksowej analizy ekonomicznej, ale wykorzystują metody tej analizy na poszczególnych odcinkach swych badań, a także powinni sygnalizować nieprawidłowości w działalności gospodarczej przedsiębiorstwa, stwierdzone podczas badania.

Proporcje między tymi dwoma aspektami badań układają się z natury rzeczy rozmaicie. Podstawowym, obligatoryjnym zadaniem biegłego jest oczywiście ocena jakości sprawozdania finansowego i prawidłowości wyniku bilansowego, zaś wiążące się z pracą biegłego (i mieszczące się w granicach jego kompetencji) ustalenia oraz ewentualne zalecenia o charakterze ekonomicznym lub organizacyjnym są niejako dodatkowym efektem badania sprawozdania. Jednakże ocena zgodności sprawozdania i wyniku z księgowością i z rzeczywistym stanem aktywów i pasywów zająłaby się w wielu punktach z analizą ekonomiczną, podobnie jak czynności ewidencyjno-kontrolne pracowników księgowości w przedsiębiorstwie łączą się stale również z funkcjami analitycznymi.

Inspektorzy kredytowi powinni ponadto pamiętać, że orzeczenie biegłego ma między innymi odzwierciedlać ściśle przebieg badania. Orzeczenie musi zatem zawierać informacje o stosowanych przez przedsiębiorstwo metodach ewidencji, wyszczególnienie całego zbadanego materiału (zestawień zbiorczych, kont, rejestrów, dowodów i materiałów uzupełniających) oraz opis przyjętych sposobów badania. Przy badaniu poszczególnych zagadnień biegły stosuje różne metody, na przykład badanie kompletne lub wrywkowe, progresywne lub regresywne, łącząc niekiedy kilka metod przy badaniu jednego zagadnienia. Dysponując dość szeroką swobodą w wyborze szczegółowego zakresu i metod badania, biegły zamieszcza informacje na ten temat w orzeczeniach dla zorientowania czytającego i dla ewentualnej obrony przed zarzutami dotyczącymi przebiegu i wyników badania. Po uwzględnieniu przedstawionej specyfiki badania i orzeczenia wypada pogodzić się z nieuniknionym „balastem” (według oceny pracowników kredytowych NBP) szczegółów techniczno-księgowych, które przecież są też jednym z elementów oddziaływania na poprawę stanu rachunkowości przedsiębiorstw przez badanie ich sprawozdań rocznych.

Obserwacje poczynione w oddziałach wykazują, że w niektórych przypadkach wyniki badań biegłych księgowych dostarczają bankowi cennych informacji, a czasem nawet pozwalają korygować niedociągnięcia w pracy oddziałów. Na przykład w przedsiębiorstwie przemysłowym występowały w ciągu całego roku 1962 i w pierwszym kwartale roku 1963 niedobory pokrycia środków obrotowych w granicach od 40% do 60% przyznanych kredytów obrotowych. Niedobory powodowały niezamierzone przez bank trudności płatnicze, częściowo tylko łagodzone przez tak zwane luzy finansowe, nie uchwycone we wnioskach kredytowych. Główną przyczyną występowania niedoborów pokrycia były stany należności, zbyt nisko ustalone we wnioskach kredytowych. Faktyczne należności fakturowe na ultimo poszczególnych miesięcy o 70% do 80% przewyższały należności przewidywane.

Wyliczając we wnioskach należności przewidywane, przedsiębiorstwo przyjmowało faktyczny cykl rozliczeniowy w wysokości 15 dni, podczas gdy w rzeczywistości kształtował się on w roku 1962 na poziomie 23–25 dni. Oddział wprawdzie wiedział (na podstawie wycień kontrolnych), że przedsiębiorstwo przyjmuje za niski cykl rozliczeniowy, jednak akceptował wycienienia zawarte we wnioskach, uważając, że nie ma obowiązku domagać się korekty, o ile kredytobiorca ustalił swoje potrzeby na zbyt niskim poziomie. Samo przedsiębiorstwo nie przejawiało żadnej inicjatywy w kierunku likwidacji trudności finansowych. Dopiero biegły księgowy w trakcie badania sprawozdania za rok 1962 zwrócił uwagę na omawianą nieprawidłowość. Przedsiębiorstwo, wykonując zalecenia zamieszczone w orzeczeniu biegłego, przedłożyło oddziałowi we wniosku kredytowym na drugi kwartał 1963 roku wycienienie kształtowania się faktycznego cyklu rozliczeniowego w roku 1962 i uzyskało kredyt we właściwej wysokości.

W innym przedsiębiorstwie przemysłowym oddział ewidencjonował nieprawidłowe zapasy w kwocie 0,1 mln zł na podstawie własnego rozpoznania uzyskanego podczas inspekcji. Z otrzymanego protokołu z badania sprawozdania rocznego w trybie nadzoru oddział dowiedział się, że przedsiębiorstwo przedłożyło jednostce nadrzędnej zestawienie materiałów zbędnych o wartości 0,4 mln zł. W oparciu o stwierdzenia zawarte w protokole oddział zażądał od przedsiębiorstwa opracowania nowego planu rozładowania oraz uwzględniania we wnioskach kredytowych wszystkich ujawnionych zapasów zbędnych.

Nierzadkie są przypadki dowiadywania się przez oddziały z orzeczeń biegłych księgowych o inwestycjach pozaplanowych, zrealizowanych przez przedsiębiorstwa sposobem gospodarczym. Na ogół wartość takich inwestycji nie jest duża, jednak informacje te są istotnym elementem oceny dyscypliny inwestycyjnej jednostek kontrolowanych i oddziały zwykle odpowiednio je wykorzystują.

Nie wszystkie jednak oddziały korzystają z informacji zawartych w orzeczeniach biegłych. Wydaje się, że dla zwrócenia uwagi na możliwości związane z omawianymi materiałami warto krótko przedstawić zakres badań przeprowadzanych przez biegłych, podkreślając te zagadnienia, które interesują inspektorów kredytowych. Zapoznając się z zakresem badań należy pamiętać, że biegły nie przeprowadza rewizji dokumentalnej, aczkolwiek posługuje się metodami takiej rewizji przy badaniu dokumentacji. Ze względu na bardzo obszerny zakres badania i ograniczone możliwości czasowe biegły większość zagadnień bada wrywkowo, poświęcając więcej uwagi słabszym odcinkom gospodarki przedsiębiorstwa.

Przed rozpoczęciem czynności w przedsiębiorstwie biegły zbiera niezbędne informacje w jednostce nadrzędnej. Niestety, biegli z reguły nie nawiązują kontaktu z oddziałem banku finansującego przedsiębiorstwo, chociaż wydaje się, że byłoby to niejednokrotnie pożyteczne dla obojga stron. Biegły księgowy najczęściej nie zna przedsiębiorstwa, musi więc poznawać od podstaw jego problematykę, osiągnięcia i nieprawidłowości. W takich okolicznościach informacje uzyskane w banku finansującym dane przedsiębiorstwo mogą pomóc biegłemu w wytyczeniu głównych kierunków jego badań. A wiadomo przecież, że brak wstępnego rozpoznania sytuacji gospodarczo-finansowej badanego przedsiębiorstwa pociąga za sobą niewłaściwe rozplanowanie pracy biegłego. W konsekwencji biegły poświęca zbyt wiele czasu zagadnieniom badanym w początkowym okresie (inventaryzacja, środki trwałe, inwestycje, rozrachunki) a później z konieczności zanadto się śpieszy, niekiedy nawet sypia badanie, na przykład kosztów własnych, działalności pozaoperacyjnej, strat i zysków nadzwyczajnych. Z drugiej strony oddział, wskazując znane mu niedociągnięcia i osiągnięcia w pracy przedsiębiorstwa, mógłby wpłynąć na bardziej szczegółowe zbadanie interesujących bank zagadnień.

Właściwe badanie biegły poprzedza zapoznaniem się z przedsiębiorstwem, jego organizacją, techniką księgowości, obiegiem dokumentów, magazynami itp.

Informacje ogólne o przedsiębiorstwie, zamieszczone w części wstępnej orzeczenia, mogą być w pewnych przypadkach wykorzystane przez bank, na przykład przy ocenie planów rzeczowo-finansowych na zakup maszyn do liczenia. Po zgromadzeniu materiałów i ustaleniu harmonogramu pracy, biegły przystępuje do badania.

Zwykle rozróżnia się badanie formalno-rachunkowe i badanie merytoryczne. Badanie formalno-rachunkowe obejmuje przede wszystkim sprawdzenie prawidłowości rachunkowej i kompletności sprawozdania oraz wzajemnych powiązań poszczególnych wzorów sprawozdawczych. Badanie takie przeprowadza jednostka nadrzędna, przyjmując sprawozdawczość podległych przedsiębiorstw. Biegły sprawdza tylko, czy sprawozdanie zostało prawidłowo przyjęte.

Następnie biegły sprawdza formalną ciągłość bilansową (prawomocność zatwierdzenia poprzedniego sprawozdania rocznego, przejście z bilansu zamknięcia za rok ubiegły na bilans otwarcia roku badanego), dokonanie księgowania zaleconych przy zatwierdzeniu sprawozdania za rok poprzedni i wykonanie zarządzeń wydanych w oparciu o wyniki rewizji finansowo-księgowych, przeprowadzanych w okresie badanym oraz kontroli wewnętrznych i zewnętrznych. Biegły księgowy sprawdza również zgodność danych sprawozdawczych z saldem kont syntetycznych i z zestawieniami obrotów i sald, zgodność kont syntetycznych z analityką oraz formalną prawidłowość inventaryzacji (zachowanie obowiązującej częstotliwości i terminów, zgodna z przepisami organizacja prac inventaryzacyjnych). Wreszcie biegły obowiązany jest zbadać prawidłowość sporządzania dokumentacji księgowej i prowadzenia ksiąg rachunkowych z punktu widzenia obowiązujących przepisów i podstawowych zasad rachunkowości. Ogólnie biorąc, badanie formalno-rachunkowe pozwala biegłemu stwierdzić, czy roczne sprawozdanie finansowe sporządzone zostało prawidłowo i czy jest ono dokładnym odbiciem ksiąg rachunkowych i ewidencji, prowadzonych zgodnie z przepisami.

Jakie znaczenie ma badanie formalno-rachunkowe dla banku finansującego przedsiębiorstwo? Wypada wskazać na stwierdzaną dość powszechnie różnicę poziomu rocznych sprawozdań finansowych oraz sprawozdań kwartalnych i miesięcznych. Poziom sprawozdawczości bieżącej odbiega niekiedy dość poważnie od dobrego, a przynajmniej poprawnego, poziomu sprawozdawczości rocznej. Wiąże się to z tradycyjnym „czyszczeniem” księgowości przed zamknięciem rocznym i badaniem bilansu przez biegłych lub w trybie nadzoru. Dlatego też roczne sprawozdanie finansowe można z góry obdarzyć większym zaufaniem niż sprawozdania bieżące i to nawet przed zbadaniem przez biegłego i usunięciem stwierdzonych usterek. Ma to znaczenie nie tylko dla analizy bilansów rocznych, przeprowadzanej przez oddziały, ale i dla sprawozdawczości pionu ekonomicznego banku. Wszak do sprawozdania rocznego i do licznych jego załączników sięga inspektor kredytowy niejednokrotnie w późniejszym okresie, zwłaszcza przygotowując się do inspekcji lub podczas badań w przedsiębiorstwie.

Badanie merytoryczne pozwala biegłemu stwierdzić, czy roczne sprawozdanie finansowe jest zgodne ze stanem faktycznym. Do tego etapu należy zaliczyć między innymi badanie merytorycznej ciągłości bilansowej (zasady i metody wyceny, kalkulacji, rozliczania kosztów pośrednich itp.) oraz materialnej prawidłowości inventaryzacji (zgodność spisów z natury ze stanem faktycznym, prawidłowość wyceny, wyodrębnienie zapasów niepełnowartościowych i niechodliwych oraz obcych). Biegły bada kolejno poszczególne grupy aktywów i pasywów bilansu, analizując wiążące się z nimi zagadnienia, które wchodzi w zakres jego zainteresowań. Oczywiście badanie formalno-rachunkowe i merytoryczne często łączą się ze sobą przy poszczególnych tematach, aczkolwiek ogólne badanie formalne sprawozdania zawsze zapoczątkowuje pracę biegłego księgowego.

Badając środki trwałe biegły sprawdza materialną prawidłowość ich ewidencji i inventaryzacji, prawidłowość naliczania umorzeń i amortyzacji, terminowość przyjmowania środków trwałych do eksploatacji, nieodpłatne przejęcie i przekazanie środków trwa-

łych, księgowania związane z ujawnieniem, sprzedażą i likwidacją środków trwałych. Badanie obejmuje także „wartości niematerialne i prawne” oraz „inne wartości trwałe”.

Wiele szczegółowych tematów sprawdzanych przez biegłego księgowego w ramach wymienionych zagadnień interesuje inspektora kredytowego i niejednokrotnie jest przedmiotem jego badań w przedsiębiorstwie. Można wymienić na przykład prawidłowość kwalifikowania środków pracy do środków trwałych i przedmiotów nietrwałych, stosowanie właściwych stawek amortyzacyjnych, terminowe rozpoczynanie amortyzowania środków trwałych przekazywanych do użytkowania (biegły porównuje terminy zakończenia inwestycji, wystawienia dowodu odbioru technicznego, objęcia środka trwałego ewidencji i rozpoczęcia naliczania amortyzacji), nieprawidłowe księgowanie inwestycji pozaplanowych jako środków trwałych ujawnionych, terminowe i zgodne z przepisami księgowanie likwidacji środków trwałych oraz tworzenie funduszu inwestycyjno-remontowego w wyniku likwidacji itp.

W toku badania prawidłowości ewidencji i danych sprawozdawczych z zakresu inwestycji i remontów kapitałnych biegły sprawdza między innymi zgodność pomiędzy księgowością banku i przedsiębiorstwa na odpowiednich kontach, zapisy na kontach: „rozrachunki z tytułu inwestycji i remontów kapitałnych”, „straty i zyski inwestycyjne”, ewidencję inwestycji rozpoczętych i zakończonych, księgowanie kosztów inwestycji pozaplanowych, przebieg refundacji kosztów robót kapitałnych, sfinansowanych ze środków obrotowych oraz refundacji wartości materiałów inwestycyjnych, zużytych w eksploatacji, kwalifikowanie remontów do remontów kapitałnych, księgowania dotyczące finansowania inwestycji.

Biegły księgowy, badając inwestycje i remonty kapitałne, zwraca uwagę czy nie zachodzą takie nieprawidłowości, jak wykonywanie sposobem gospodarczym inwestycji pozaplanowych, które ujawniono dopiero podczas inwentaryzacji, niedociągnięcia w ewidencji analitycznej, opóźnione księgowanie inwestycji oddanych do użytku jako inwestycji zakończonych i jako środków trwałych, pozostawianie na kontach inwestycji rozpoczętych — strat inwestycyjnych, dotyczących inwestycji zakończonych. Również i te nieprawidłowości interesują inspektorów kredytowych.

W ramach badania ewidencji i danych sprawozdawczych, dotyczących zapasów, biegły sprawdza przede wszystkim prawidłowość inwentaryzacji i weryfikacji różnic inwentaryzacyjnych. Zagadnienia te nasuwają biegłym na ogół najwięcej zastrzeżeń. Biegły sprawdza wyrywkowo zgodność zapisu z natury ze stanem faktycznym oraz prawidłowość wyodrębnienia zapasów niepełnowartościowych i trudno zbywalnych. Badaniem objęte są również obliczenia i księgowania dotyczące ubytków naturalnych (przestrzeganie norm, wyliczanie limitów) i niedoborów spisywanych w ciężar strat.

W przedsiębiorstwach przemysłowych biegły interesuje się, czy spisy z natury produkcji w toku były uzgodnione z dokumentacją warsztatową, czy uwzględniono w nich stopień zaawansowania poszczególnych robót, czy wydzielono zalecenia wstrzymane, czy nie zaliczono do produkcji w toku materiałów pobranych, lecz nie poddanych jeszcze żadnej operacji.

Biegły sprawdza prawidłowość wyceny zapasów (ceny ewidencyjne, rozliczenie odchyłań od cen ewidencyjnych, kosztów zakupu, odchyłań od kosztów planowanych, rozliczenie kosztów na poszczególne wyroby) i prawidłowość prowadzonych przez przedsiębiorstwo analitycznych ewidencji zapasów oraz ich uzgadniania. Szczególną uwagę w przedsiębiorstwach przemysłowych biegły poświęca prawidłowości inwentaryzacji i zużycia przedmiotów nietrwałych (przestrzeganie przepisów branżowych, stosowanie jednakowych stawek odpisów przez cały rok, terminowość spływu dowodów całkowitego zużycia, rozliczanie zużycia narzędzi specjalnych). Biegły nie pomija jednak żadnej grupy zapasów, bada między innymi prawidłowość ewidencji zapasów nieprzemysłowych, materiałów w przerobie, odpadów, wyrobów poza przedsiębiorstwem, robót i usług wykonanych, produkcji nie zakończonej wydziałów pomocniczych.

Biegły księgowy interesuje się również przestrzeganiem norm zużycia materiałów (sprawdza czy do-

kumentacja rozchodu materiałów jest sporządzona w oparciu o ustalone normy, czy normy te są kontrolowane i ewentualnie aktualizowane) oraz zapasami ponadnormatywnymi (ich wielkością, kwalifikacją, przydatnością dla przedsiębiorstwa, przebiegiem akcji upłyniania, wpływem tych zapasów na wyniki i sytuację finansową przedsiębiorstwa). Biegły powinien ustalić, czy w wyrobach gotowych znajdują się wyroby niechodliwe, nie wykazujące obrotów i nie pokryte zamówieniami odbiorców, czy produkcja nie zakończona nie jest zaliczana do produkcji towarowej, albo czy te same wyroby nie są dwukrotnie zaliczane do wykonania planu produkcji (w przypadkach pobierania do dalszej produkcji wyrobów gotowych, które równocześnie mogą być półfabrykatami).

W przedsiębiorstwach handlowych biegły księgowy koncentruje swą uwagę przede wszystkim na towarach i opakowaniach, uwzględniając przepisy branżowe, dotyczące inwentaryzacji, ewidencji, dokumentacji obrotu opakowaniami, rozliczania sklepów i magazynów, obliczania marży (wycena towarów w dróżdże i dostaw nie fakturowanych), księgowania przerobu handlowego itd.

Badania biegłego księgowego mają głównie na celu ocenę realności zapasów wykazanych w bilansie rocznym. Zarówno to ogólne zadanie, jak i wszystkie niemal szczegółowe czynności, służące jego realizacji, interesują jak najbardziej inspektora kredytowego. Inspektor kredytowy może wykorzystać informacje zawarte w orzeczeniu w sposób różnorodny. Stwierdzenia biegłego, wskazujące na nieprawidłowości, mogą posłużyć jako dane do szczegółowych badań w określonym kierunku aktualnego stanu w toku inspekcji, albo jako uzupełniający argument do interwencji czy też dodatkowa przesłanka przy decyzji kredytowej. Mogą też w pewnych przypadkach zawierać wystarczająco obszerny materiał do wysunięcia postulatów, podjęcia oddziaływania, do dodatkowych badań i analiz. Pozytywne stwierdzenia mogą się przyczynić niejednokrotnie do zaoszczędzenia czasu inspektora kredytowego. Istotną rolę mogłoby tu odegrać zapoznanie biegłego (przy ewentualnym kontakcie z bankiem finansującym przedsiębiorstwo) z oceną i danymi oddziału, dotyczącymi zapasów (zwłaszcza nieprawidłowych) dla nadania kierunku badaniom biegłego księgowego.

Badanie rozrachunków przez biegłego również zmierza przede wszystkim do ustalenia, czy wykazane w sprawozdaniu aktywa i pasywa tej grupy są realne. Zagadnienie to interesuje żywo bank finansujący, a przy tym raczej rzadko jest badane (w przekroju wszystkich kont rozrachunków) podczas inspekcji bankowych.

Biegły księgowy ocenia prawidłowość ewidencji rozrachunków, zwracając uwagę na to, czy w analizie nie kryją się konta zbiorcze, na przykład z tytułu rozrachunków z własnymi pracownikami. Z kolei biegły sprawdza stopień uzgodnienia sald rozrachunków z kontrahentami, interesując się terminami rozpoczęcia korespondencji w tej sprawie, ilością sald potwierdzonych dwustronnie, potwierdzonych jednostronnie i nie uzgodnionych oraz podejmując odpowiednie kroki w celu ustalenia realności sald nie uzgodnionych.

Biegły księgowy sprawdza terminowość rozliczeń z dostawcami i odbiorcami (a także załatwianie reklamacji i odmów akceptów), wyjaśniając przyczyny opóźnień w rozliczeniach i badając, czy przedsiębiorstwo naliczało dostawcom kary konwencjonalne za niedotrzymanie warunków umów oraz czy naliczało odbiorcom odsetki za przeterminowanie zapłaty. Biegły księgowy musi również sprawdzić, czy ceny podane w fakturach zgodne są z obowiązującymi cennikami lub zawartymi umowami, czy roboty i usługi zostały należycie odebrane przez przedsiębiorstwo, czy dotrzymano warunków ustalonych w umowach. W odniesieniu do faktur jednostek gospodarki nie uspołecznionej biegły sprawdza, czy zamówienia powierzono po zebraniu ofert lub przeprowadzeniu przetargu, czy zamówienia poddane były kontroli społecznej i zgłoszone jednostce nadzorczej oraz czy ceny wynikają z cenników bądź zostały zatwierdzone przez właściwe organa.

Biegły księgowy powinien ustalić, czy bilans nie zawiera należności i zobowiązań przedawnionych i prekludowanych, należności nieściągalnych i zobowiązań nie istniejących. Biegły księgowy sprawdza więc, kiedy powstały poszczególne należności i zobowiązania, czy należności przedawnione zostały spisane na straty (ustalając przyczyny przedawnienia), a zobowiązania odprowadzone do budżetu (czy nie zaksięgowano ich na zyski). Analizując rozrachunki z własnymi pracownikami przedsiębiorstwa biegły księgowy bada terminowość rozliczeń z po-branych zaliczek, kwoty nie podjętych płać (które po upływie roku powinny być odprowadzone do budżetu) oraz prawidłowość obciążenia pracowników za spowodowane przez nich straty i szkody. Biegły księgowy sprawdza również prawidłowość obliczania i terminowość odprowadzania zobowiązań publicznoprawnych (wykorzystując wyniki kontroli przeprowadzonych przez wydział finansowy prezydium rady narodowej) oraz prawidłowość zapisów na kontach roszczeń z tytułu niedoborów i szkód, należności z tych tytułów oraz roszczeń spornych.

Przechodząc do środków pieniężnych i kredytów, biegły księgowy oprócz prawidłowości ewidencji (inspektora kredytowego zainteresują między innymi wyniki badania prawidłowości prowadzenia raportów kasowych oraz przestrzegania przepisów o obrocie gotówkowym i bezgotówkowym) i uzgodnienia sald, sprawdza także prawidłowość wykorzystania kredytów bankowych, zwłaszcza na tle ewentualnych trudności finansowych. Dość często biegli księgowi podkreślają przy tej okazji długotrwałe „niedokredytowanie” przedsiębiorstw, choć raczej sporadycznie spotkać się można z ustaleniem przyczyn tego zjawiska.

Analizując poszczególne księgowania, dotyczące funduszu statutowego, biegły bada między innymi, czy na koncie tym nie księgowano kwot, które należało spisać w ciężar kosztów lub strat. Przy badaniu funduszy specjalnych biegły księgowy sprawdza, czy odpisy na fundusze ustalono we właściwej wysokości, czy księgowania odpisów były prawidłowe oraz czy wydatków dokonywano zgodnie z odpowiednimi przepisami. Biegły sprawdza szczegółowo (w końcowej fazie swoich czynności) prawidłowość wniosku o odpis na fundusz zakładowy w oparciu o przepisy obowiązujące przedsiębiorstwo. Zwraca przy tym uwagę na spełnienie warunków niezbędnych do dokonania odpisu, na prawidłowość doprowadzenia wyniku roku badanego do warunków porównywalnych z wynikiem „bazowym” lub planowanym (korekty z tytułu zmian cen, taryf, stawek itd.) oraz na prawidłowe wyeliminowanie (w toku weryfikacji) wyników nie będących rezultatem rzetelnego wysiłku załogi, lecz osiąganych na przykład przez naruszanie wiążących przedsiębiorstwo zadań asortymentowych, przez pogarszanie jakości produkcji, zaniedbywanie remon-

tów itp. działania, podejmowane ze szkodą dla interesu społecznego. Biegły musi się interesować czy ewentualne obliczenie „bazy”, dokonane po zatwierdzeniu planu techniczno-ekonomicznego na rok sprawozdawczy, zostało zbadane i zatwierdzone oraz czy nie utraciło aktualności. Biegły sprawdza również uzasadnienie, sposób tworzenia i rozwiązywania oraz ewidencję księgową rezerw (na pokrycie roszczeń z tytułu niedoborów, na roszczenia sporne, na przeceny towarów i ryzyko handlowe i inne).

Ocena wyniku bilansowego opiera się na analizie wyników na sprzedaży, na działalności pozaoperacyjnej oraz analizie strat i zysków nadzwyczajnych. Badanie prawidłowości wyniku na sprzedaży biegły księgowy rozpoczyna od sprawdzenia zgodności sprzedaży (wyrobów, usług, materiałów lub towarów), wykazanej w sprawozdaniu, ze stanem faktycznym (kompletność fakturowania, zgodność z dowodami, stosowanie właściwych cen, księgowanie zwrotów i reklamacji, podział marży przy przerzutach, prawidłowość wyprowadzenia wartości sprzedanych towarów w cenie zakupu itd.) i ustalenia zmian cen oraz ich wyników (wpływ na wysokość sprzedaży w przemyśle, księgowanie i ewentualnie rozliczanie zmian cen w handlu). Przechodząc do kosztu własnego sprzedaży biegły powinien zbadać kompletność kosztów i prawidłowość ich zaliczenia do okresu sprawozdawczego oraz prawidłowość rozliczenia kosztów (rozliczenia międzyokresowe kosztów, a także rozliczenia kosztów zakupu i odchyleń od cen ewidencyjnych, amortyzacji, zużycia przedmiotów nietrwałych, kosztów sprzedaży, kosztów usług, realność produkcji w toku).

Biegły księgowy, badając koszty i dochody oraz wyniki poszczególnych rodzajów działalności pozaoperacyjnej, zwraca uwagę na takie zagadnienia, jak prawidłowość ewidencji i kontroli, terminowość inkasowania i odprowadzania wpływów, właściwe rozliczanie kosztów itp. Przy badaniu strat i zysków nadzwyczajnych, biegły księgowy koncentruje się na sprawdzeniu, czy na straty nie zaksięgowano pozycji, które powinny być zarachowane w ciężar kosztów, zaś na zyski sum, które należało odprowadzić do budżetu lub zaksięgować na innych kontach, czy kwoty księgowane na stratach są odpowiednio udokumentowane i czy poszczególne straty i zyski nadzwyczajne zostały zaliczone do właściwych pozycji analitycznych.

Ostatnim punktem badań biegłego księgowego jest ocena prawidłowości weryfikacji wyniku bilansowego (ustalenie wielkości zysku niezależnego i nieprawidłowego) oraz kwot odpisów na fundusze specjalne i rozliczeń z budżetem. Nie trzeba dodawać, że wyniki badania zysku bilansowego i jego podziału interesują zawsze bank finansujący i mogą być przez ten bank wykorzystane w pracach analityczno-badawczych i przy oddziaływaniu na przedsiębiorstwo.

ZYGMUNT MAŁECKI
Uniwersytet Łódzki

Niektóre zagadnienia normowania środków obrotowych

Wydaje się, że stosunkowo poważnym źródłem wielu nieporozumień i niedociągnięć we współpracy przedsiębiorstw z bankiem są dotychczasowe metody finansowania środków obrotowych przedsiębiorstw.

Jak dotąd posługujemy się, mówiąc o finansowaniu środków obrotowych, normowaniem tych środków i normatywami. Ogólnie biorąc, normowanie środków obrotowych opiera się na ustalaniu dwóch zasadniczych wskaźników, to znaczy dziennego zużycia i wskaźnika zapasu w dniach.

Teoretycznie założenia, dotyczące normowania środków obrotowych są w zasadzie słuszne. W praktyce jednak zasady te stwarzają zbyt wiele trudności natury technicznej i wobec tego stosowanie ich nie

jest w pełni przestrzegane, a nawet zasady te są pomijane. Stan ten sprawia, że „normatywy” ustalone są raczej szacunkowo, w sposób często szablony i stanowią wynik przypadkowy.

Normowanie środków obrotowych, a ściślej mówiąc zatwierdzanie normatywów, od dawna przyjęło charakter „przetargów” między przedsiębiorstwem i jednostką nadrzędną lub ewentualnie bankiem, który też, kierując się założeniami ogólnogospodarczymi, dąży do ich obniżania. Jeżeli przy tym, posługując się znanymi wzorami, można w miarę dokładnie określić potrzeby przedsiębiorstw (normatywy) w zakresie na przykład materiałów podstawowych, pomocniczych lub wyrobów gotowych, to sprawa komplikuje się, gdy chodzi o okreś-

lenie normatywów produkcji w toku, części zamiennych maszyn, ewentualnie nawet opakowań zwrotnych.

Obliczanie normatywu produkcji w toku następuje w praktyce (przy zastosowaniu aktualnej metody) zbyt wiele trudności natury technicznej. W rezultacie trudności te powodują ograniczanie stosowania zasad teoretycznych normowania środków obrotowych i tym samym stanowią jedną z poważniejszych przyczyn powstawania rozbieżności między założeniami teoretycznymi i praktyką. Wyraznym dowodem tego zjawiska są wprowadzane uproszczenia i to znaczne. Odchylenia od zasad teoretycznych, wynikające z zarządzenia ministra finansów z dnia 7 marca 1961 roku (Monitor Polski Nr 27/61) świadczą też najlepiej, do jakiego stopnia trzeba w praktyce odstępować od zasad teorii.

Rozbieżności występujące między teorią i praktyką na pewno nie sprzyjają podnoszeniu zasad racjonalnego gospodarowania w przedsiębiorstwie. Możliwości występowania „przetargów” w sposób ujemny oddziałują na przedsiębiorstwa; skłaniają je po prostu do korzystania z możliwości tworzenia sobie dogodniejszych sytuacji finansowych. W rezultacie występuje zjawisko przypadkowości, o czym wspomniano już wyżej, co w gospodarce planowej nie powinno mieć miejsca.

Wszystko to nie pozostaje również bez wpływu na stosunki i współpracę przedsiębiorstwa z bankiem.

Przypadkowość w zakresie normowania środków obrotowych i jej bezpośrednie skutki w sensie nadmiarów lub niedoborów środków, a w rezultacie luzy finansowe lub trudności płatnicze, są zjawiskiem niemal powszechnym, a w każdym razie niezrządkim. Oddziaływanie na te nieprawidłowości w kierunku ich likwidacji przejmują banki finansujące działalność eksploatacyjną przedsiębiorstwa. Skuteczność tego oddziaływania jest tak różna, najczęściej niewielka, zważywszy ograniczone ku temu środki.

Opierając się na przykładach jednej tylko branży, a mianowicie przemysłu bawełnianego, przytoczyć możemy zjawiska, które wskazują niedwuznacznie na małą skuteczność obecnej metody ustalania potrzeb i wyposażania przedsiębiorstw w środki obrotowe.

W ramach wymienionej branży obserwujemy przede wszystkim znaczne rozbieżności między normatywami uzgodnionymi z bankiem finansującym działalność eksploatacyjną i stanami faktycznymi zapasów. W wymienionej bowiem branży przemysłu odchylenia między normatywami i stanami faktycznymi zapasów dochodziły w roku 1961 do 25% powyżej normatywu, przy czym w województwie wrocławskim stany faktyczne przekraczały normatywy prawie o 33%, zaś na terenie Łodzi około 30%. W niektórych przypadkach przekroczenie normatywu dochodziło do 50%. Tak znaczne różnice między normatywami i stanami faktycznymi mogą wprawdzie stanowić wynik różnych przyczyn, między innymi:

- braku ścisłej koordynacji zaopatrzenia z zadaniami produkcyjnymi,

- jak i wadliwej gospodarki w samym przedsiębiorstwie,

tym niemniej nieodpowiednie określenie normatywów środków obrotowych zaliczyć należy do przyczyn podstawowych.

Rozważania niniejsze zmiierają oczywiście do wykazania małej praktycznej przydatności zasad normowania środków obrotowych w dotychczasowej, klasycznej niejako formie. Szczególnie małą przydatność praktyczną posiadają metody obliczania normatywów poszczególnych grup materiałowych, tym więcej, że założenia teoretyczne nie są lub nie mogą być realizowane w całej pełni. Nie stosuje się bowiem w praktyce norm technicznych zużycia, lecz jedynie i niemal wyłącznie sposób obliczania oparty jest na szacunku lub, w najlepszym przypadku, na danych statystycznych z okresów ubiegłych. Zatem wszelkie błędy i nieprawidłowości, jakie kryją się w tych liczbach, przenoszone są na okresy nowe, okresy planowane.

Oczywiście, na tle tych rozważań może powstać pytanie, czy stosować normatywy techniczne, czy też ograniczyć się do ustalania dla poszczególnych przedsiębiorstw jedynie limitów finansowych. Z problemem tym wiąże się zatem konieczność określenia metody wyposażenia przedsiębiorstw uspołecznionych w fundusze obrotowe, bo w gruncie rzeczy do tego całe zagadnienie musi się sprowadzać. Przy takim ujęciu omawiany problem wymaga rozpatrzenia go w dwóch płaszczyznach, to znaczy w płaszczyźnie makro- i mikroekonomicznej. W płaszczyźnie makroekonomicznej dotyczy on gospodarki zasobami ogólnonarodowymi. W tym też zakresie, dokonując podziału niejako zasobów materialnych w sensie wyposażenia poszczególnych przedsiębiorstw w środki obrotowe, przydzielamy tym przedsiębiorstwom pewne środki finansowe. Ponieważ zasoby materialne ujmowane są również w wyrażeniu pieniężnym, to jest w cenie, stąd, wyznaczając wielkość funduszu obrotowego przedsiębiorstwa, określamy tym samym jego możliwości i granice tworzenia zapasów rzeczowych.

Zagadnienia mikroekonomiczne dotyczą w naszym ujęciu gospodarki wewnętrznej przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo bowiem, działające na zasadach rozrachunku gospodarczego, posiada pewien stopień samodzielności. Samodzielność ta wyraża się przede wszystkim w decyzjach i w gospodarowaniu posiadanymi środkami, w wykorzystywaniu tych środków w taki sposób, aby osiągnąć maksymalne, zgodne z założeniami planowymi, efekty ekonomiczne. Przedsiębiorstwo zatem, posiadając pewne fundusze obrotowe, wielkość których zależy od rodzaju i rozmiarów produkcji, gospodaruje tymi funduszami. Lokuje je na przykład w zapasach materiałowych i innych, przy czym struktura zapasów zależy znowu od wielu czynników zarówno obiektywnych, jak i często nawet subiektywnych. Przedsiębiorstwom można jednak pozostawić decyzję w tej sprawie, wychodząc z ogólnych tendencji do preferowania określonego stopnia ich samodzielności gospodarczej. Wielkość funduszu obrotowego przedsiębiorstwa oraz ceny środków (przedmiotów produkcji) wyznaczają, przy racjonalnej gospodarce przedsiębiorstwa, odpowiednie wielkości zapasów w poszczególnych grupach materiałowych.

Przy założeniach, określających przedsiębiorstwa jako części składowe ogólnego, szeroko pojmowanego podmiotu gospodarczego (państwa), podmiot ten dokonuje wewnętrznego podziału zapasów, zgodnie z aktualnymi możliwościami i potrzebami swych części składowych (przedsiębiorstw, zakładów itp.). Idąc dalej za tokiem tych rozważań możemy stwierdzić, że nie ma potrzeby, aby podmiot, posługujący się organami centralnymi, dokonywał podziału szczegółowego zapasów w formie rzeczowej. W ramach natomiast poszczególnych części składowych, organizacyjnie wyodrębnionych w przedsiębiorstwie i zakłady, gospodarka zasobami materialnymi musi przebiegać w oparciu o ewidencję ilościową. W tym też przypadku przydatność wspomnianych na wstępie klasycznych zasad normowania środków obrotowych dla celów ewidencyjnych oraz możliwie najbardziej racjonalnego gospodarowania tymi środkami jest niewątpliwa.

W miarę wzrostu samodzielności gospodarczej przedsiębiorstw, może się ona przejawiać właśnie w dziedzinie gospodarki środkami obrotowymi. Przedsiębiorstwu należy po prostu pozostawić decyzję w zakresie określania wielkości poszczególnych grup środków obrotowych, struktury tych środków w ramach łącznego normatywu finansowego.

Zachowując termin „łączny normatyw” będziemy też rozumieli pod nim wartość środków obrotowych, zaangażowanych zarówno w procesach produkcyjnych, jak i w cyrkulacji. Ta właśnie wartość określająca stałe potrzeby przedsiębiorstwa, wiąże się ściśle z kosztami i jest funkcją czasu. W zależności bowiem od długości cyklu produkcyjnego, rodzaju i rozmiarów produkcji, kształtować się będą stałe potrzeby, stałe zapotrzebowanie przedsiębiorstwa na środki obrotowe, a zatem i fundusze pozwalające na sfinansowanie tych potrzeb. W rezultacie dochodzimy do wniosku, że dotychczasowa skomplikowana

technika normowania środków obrotowych, sprowadzająca się w gruncie rzeczy do określania globalnego zapotrzebowania przedsiębiorstwa na środki finansowe, może być w sposób istotny uproszczona, bez ujemnych skutków tego uproszczenia.

Metodę tę możemy oprzeć na dwóch zasadniczych wskaźnikach, to znaczy na:

- planowanym dziennym koszcie produkcji,
- wskaźniku cyklu obrotowego, dla którego decydujące znaczenie ma długość cyklu produkcyjnego.

Sam cykl produkcyjny określonej partii produkcji kształtuje się niejednolicie i zależy w szczególności od: asortymentu produkowanych wyrobów, sposobu ich wykończenia, rodzaju wyposażenia przedsiębiorstwa w urządzenia produkcyjne, a także od stopnia skupienia poszczególnych oddziałów i wydziałów, gdy mamy do czynienia z przedsiębiorstwem wielowydziałowym. Tak na przykład, w przemyśle bawełnianym, cykl produkcyjny jednej partii produkcji wynosi w przędzalniach łącznie z oddziałami przygotowawczymi od 14 do 22 dni, w tkalniach od 28 do 46 dni, w wykończalniach, obejmując wszelkie procesy wykończeniowe, cykl produkcyjny kształtuje się w granicach od 12 do 32 dni. Łącznie więc cykl produkcyjny przedsiębiorstwa wielowydziałowego tej branży powinien zamykać się w granicach od 54 do 100 dni.

Przyjmując, że poza zapasem produkcji w toku przedsiębiorstwo musi utrzymywać pewien zapas surowca i innych materiałów oraz wyrobów gotowych, zapewniający mu ciągłość produkcji i cyrkulacji, planowany koszt dzienny produkcji pomnożony przez wyliczony wskaźnik cyklu obrotowego zapewni dostateczne środki finansowe, umożliwiające przedsiębiorstwu zachowanie ciągłości procesów produkcyjnych, przy danym asortymencie wyrobów. Zmiana asortymentu, pociągająca za sobą wzrost lub spadek kosztów produkcji, będzie stanowiła podstawę do odpowiedniej zmiany „normatywu”, a ściślej mówiąc, zmiany wielkości środków pieniężnych, pozostających w obrębie przedsiębiorstwa.

Oczywiście, jednym wskaźnikiem łącznym dla całego przedsiębiorstwa można posługiwać się w rzadkich raczej przypadkach, to znaczy wówczas, gdy cykl produkcyjny, stanowiący podstawę wyliczenia cyklu obrotowego, jest tak samo długi dla wszystkich oddziałów i produkowanych asortymentów. Ponieważ w rzeczywistości sytuacje takie raczej nie występują, stąd należałoby według tych projektów posługiwać się wskaźnikiem średnim ważonym, ustalonym albo dla całego przedsiębiorstwa, albo też oddzielnie dla poszczególnych wydziałów czy oddziałów produkcyjnych.

Na prostotę omawianej metody obliczania stałych minimalnych potrzeb przedsiębiorstwa w zakresie środków obrotowych wpływa fakt, że mimo wprowadzie szerokiego i różnorodnego, z punktu wi-

czenia kosztów, asortymentu produkowanych wyrobów — cykl produkcyjny grup asortymentowych jest na ogół mniej zróżnicowany, a w każdym razie różnice w długości cyklu produkcyjnego między poszczególnymi grupami produktów są raczej dość łatwo uchwytne. Cały szereg produktów, różniących się rodzajowo, jak również pod względem ponoszonych na ich wytworzenie kosztów, mieści się w ramach cyklu tej samej długości¹⁾. Zawsze też będą występowały w przedsiębiorstwie szersze grupy produktów, obejmujące nie jeden, lecz wiele asortymentów, których cykl produkcyjny będzie jednakowo długi.

Niemniej istotne znaczenie dla naszych rozważań ma również fakt, że w przypadku produkcji jednolitej, gdy nie zachodzą zmiany asortymentowe tego typu, aby pociągały za sobą wzrost lub spadek kosztów, omawiana metoda pozwala na posługiwanie się ustalonymi wskaźnikami przez dłuższy okres czasu.

* * *

W ostatecznym wyniku wyposażenie przedsiębiorstw uspołecznionych w odpowiednie fundusze obrotowe stanowi problem wchodzący w zakres kompetencji organów centralnych, a w każdym razie działających z ramienia centralnych władz gospodarczych kraju.

Zagadnienie zaś samej struktury środków obrotowych zamyka się w ramach poszczególnych przedsiębiorstw, które — posługując się odpowiednimi wskaźnikami i normami — w oparciu o potrzeby i możliwości zaopatrzeniowe, a także ekonomiczność dostaw poszczególnych partii i wreszcie, co jest najistotniejsze, w ścisłym powiązaniu zaopatrzenia z zadaniami planowymi — gospodarują tymi środkami w ramach ogólnych wyznaczeń i w sposób najbardziej ekonomiczny.

Jeżeli w tych warunkach przedsiębiorstwo będzie prowadziło złą gospodarkę, będzie gromadziło zapasy nadmierne w pewnych grupach materiałowych, wówczas zabraknie mu środków finansowych na utworzenie w odpowiedniej wysokości innych zapasów. W konsekwencji tego muszą być właściwie stosowane rygory, przede wszystkim finansowe, ale również i inne, które by w sposób skuteczny przeciwdziałały nieuzasadnionym tendencjom przedsiębiorstw, wyłamujących się z ogólnych zasad gospodarczych. Celowe też okaże się wiązanie wyników działalności przedsiębiorstwa z funduszami o specjalnym przeznaczeniu, jak na przykład fundusz zakładowy, czy fundusz rozwoju.

* * *

Na zakończenie wreszcie trzeba stwierdzić, że przede wszystkim na odcinku finansowania środków obrotowych przedsiębiorstw, rola banku nabiera szczególnego znaczenia, jako czynnika współdziałającego w koordynacji działalności gospodarczej przedsiębiorstw. Rolę tę ułatwia bankowi fakt, że działa on w szerszej płaszczyźnie, bo obejmującej swym zasięgiem szereg przedsiębiorstw o różnym profilu działalności gospodarczej. W każdym też przypadku zarówno banki finansujące zapasy, jak i przedsiębiorstwo zapasy te tworzące, powinny brać pod uwagę ekonomiczne potrzeby i możliwości utrzymywania określonych wielkości tych zapasów.

1) Jeżeli bowiem przedsiębiorstwo posiada na przykład przędzalnię odpadową, to praktycznie rzecz biorąc, cykl produkcyjny będzie raczej jednolity dla całej produkcji tej przędzalni. Różnice w długości cyklu produkcyjnego wystąpią dopiero wówczas, gdy przedsiębiorstwo obok na przykład przędzy średniej grubości produkuje przędzę czesankową. Będą również występowały różnice w przypadku produkcji przędzy wątkowej i osnowowej, a także w przypadku konieczności stosowania dodatkowej obróbki pewnych partii przędzy, na przykład dwójenie.

WACŁAW WOŹNICZKO
Kraków

Ocena przebiegu akcji „R” w budownictwie (na przykładzie regionu krakowskiego)

W lipcu 1963 roku Rada Ministrów i Centralna Rada Związków Zawodowych podjęły wspólną uchwałę wprowadzającą powszechny obowiązek kontroli i analizy dyscypliny i organizacji pracy, zatrudnienia oraz gospodarki funduszem płac w przedsiębiorstwach uspołecznionych.

Uchwała ta była koniecznością wynikającą z ukształtowania się niekorzystnych zjawisk w przebiegu wykonywania narodowego planu gospodarczego za pierwsze półrocze 1963 roku. W pierwszym półroczu 1963 roku w skali całej gospodarki narodowej wystąpiły poważne dysproporcje między wykonaniem planu produkcji i planu funduszu płac, między wykonaniem planu produkcji i planu zatrudnienia, a w konsekwencji między wykonaniem planu średniej płacy i średniej wydajności pracy.

Kontrola bankowa stwierdziła, iż u podłoża tych zjawisk niekorzystnych dla gospodarki narodowej, oprócz czynników obiektywnych, jak konsekwencje bardzo ciężkich warunków atmosferycznych, leżało znaczne rozluźnienie dyscypliny pracy, wyrażające się przede wszystkim we wzroście nie usprawiedliwionej absencji oraz tak zwanych godzin nadliczbowych. Jednocześnie wystąpiło zjawisko dużej płynności załóg, rozluźnienia norm pracy i przekraczanie planów zatrudnienia.

Szczególnie niebezpieczna i niekorzystna sytuacja ukształtowała się w budownictwie. Wystarczy wskazać, że roczny skorygowany plan produkcji budowlano-montażowej wykonany został w okresie pierwszego półrocza ubiegłego roku tylko w 40,1%, przy równoczesnym wykonaniu rocznego planu funduszu płac robotników produkcji podstawowej w 45,3%.

Jednocześnie wystąpiło powszechnie — zjawisko przekraczania średnich płac przy niewykonywaniu wskaźników wydajności pracy. Na przykład w pierwszym półroczu ubiegłego roku w skali ogólnokrajowej już w stosunku do skorygowanego planu średnia płaca wyniosła 100% płacy planowanej, podczas gdy średnia wydajność wyniosła tylko 97,6%. Jeszcze gorzej relacja powyższa ukształtowała się w lipcu ubiegłego roku, kiedy to plan średniej płacy na jednego robotnika produkcji podstawowej wykonany został w 103,1%, a plan średniej wydajności tylko w 80,8%.

W tej sytuacji jedynie pełne i konsekwentne wprowadzenie w życie postanowień uchwały lipcowej Rady Ministrów i CRZZ mogło zagwarantować wykonanie planu rocznego i przywrócenie wszystkich podstawowych proporcji założonych w tym planie.

Ocena przygotowania akcji

Oceniając na ogół pozytywnie merytoryczną stronę przygotowania akcji „R” przez jednostki nadrzędne przedsiębiorstw budowlano-montażowych, musimy jednak stwierdzić, że były przypadki opóźnień w wydaniu zarządzeń resortowych i wytycznych zjednoczeń, określających podstawowe kierunki prac w przedsiębiorstwach. Na przykład Ministerstwo Przemysłu Spożywczego i Skupu zarządzenie wykonawcze do uchwały wydało dopiero w dniu 27 sierpnia 1963 roku, a więc po upływie przeszło miesiąca od daty podjęcia uchwały.

Również wytyczne, opracowane przez niektóre jednostki nadrzędne, nie zawierały dostatecznie szczegółowych ustaleń dla przedsiębiorstw podległych. Nieprawidłowości te występowały w szczególności w planie terenowym i w spóldzielczości oraz wywarły niekorzystny wpływ na dalszy przebieg akcji w tych pionach.

Dalszym mankamentem w przygotowaniu akcji „R” było opóźnione powołanie i rozpoczęcie pracy

przez specjalne zespoły w jednostkach nadrzędnych, co z kolei opóźniało powołanie zespołów i podjęcie przez nie pracy w przedsiębiorstwach.

Większość zespołów powołanych w przedsiębiorstwach zakończyła swe prace dopiero między 5 i 10 dniem września ubiegłego roku. Skład zespołów był w zasadzie prawidłowy, z tym że przewagę w nich stanowili pracownicy zarządów przedsiębiorstw (za mało aktywu robotniczego).

Poważna ilość narad samorządów robotniczych odbyła się już po terminie wyznaczonym uchwałą, a w konsekwencji opóźniło się przygotowanie materiałów na kolegia zjednoczeń. Posiedzenia kolegiów zjednoczeń odbywały się głównie między 18 i 25 września, co z kolei spowodowało opóźnienie opracowania sprawozdań z przeprowadzonej akcji. Opóźnienia w przygotowaniu akcji „R” na wszystkich szczeblach doprowadziły do tego, że realizacja Uchwały Rady Ministrów i CRZZ rozpoczęta została w budownictwie praktycznie dopiero w czwartym kwartale 1963 roku.

Ocena przebiegu prac w przedsiębiorstwach

Przebiegu prac, związanych z realizacją postanowień uchwały lipcowej Rady Ministrów i CRZZ, w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych nie można uznać w pełni za zadowalającą. Wprawdzie większość przedsiębiorstw i ich jednostek nadrzędnych doceniła wagę i znaczenie akcji, włączając do prac z nią związanych szeroki aktywność społeczno-gospodarczą. W przedsiębiorstwach tych przeprowadzone zostały przez powołane zespoły analizy i kontrole — w zasadzie w zakresie wyczerpującym ustalenia uchwały. Zespoły te skoncentrowały się głównie na przeanalizowaniu problematyki dyscypliny pracy, ujawniając znaczną niepunktualność rozpoczęcia pracy, przedłużające się przerwy śniadaniowe, wcześniejsze schodzenie ze stanowisk roboczych, wzrost nie usprawiedliwionych absencji. Jak wynikało z szeregu przeprowadzonych badań, efektywny dzień pracy oscylował często wokół sześciu godzin roboczych.

W niektórych analizach zwrócono uwagę na niedociągnięcia w organizacji pracy, wskazując między innymi na występowanie kosztownych „przeostojów”, spowodowanych brakiem materiałów lub niewłaściwym przygotowanym frontu robót, niepełne wykorzystanie środków transportu (puste przebiegi) oraz stosowanie w zbyt małym stopniu postępu technicznego. Wskazywano również na występowanie poważnych przerostów w zatrudnieniu (w szczególności wśród pracowników administracyjnych), zjawisko nadmiernej fluktuacji kadr, niskie kwalifikacje części załóg budowlanych.

Jednakże w znacznej części przedsiębiorstw zespoły nie rozpatrywały zagadnień kompleksowo i całościowo, przez co wiele analiz i badań zostało splotych. Do najczęściej spotykanych niedociągnięć i nieprawidłowości, które wpłynęły na obniżenie efektywności przebiegu omawianej akcji można by zaliczyć:

1. Brak lub bardzo niewielki zakres badań stanu faktycznego w terenie, na budowach, przy skoncentrowaniu się na analizach materiałów planistycznych i sprawozdawczych.

2. Usprawiedliwienie w analizach istniejących nieprawidłowości przede wszystkim przyczynami obiektywnymi, bez dostatecznie krytycznego podejścia do własnych braków i błędów, a w konsekwencji nieujawnienie istniejących w przedsiębiorstwach rezerw.

3. Zwężenie tematyki analiz i badań do zagadnień związanych z dyscypliną pracy, wydatkowaniem funduszu płac, przy ogólnikowym potraktowaniu (a nawet wręcz pominięciu) zagadnień mających poważny

wpływ na kształtowanie się podstawowych wskaźników techniczno-ekonomicznych, jak na przykład problemu lepszego wykorzystania posiadanego sprzętu i maszyn budowlanych, lepszego organizacji technologii budowlanej, szerszego stosowania postępu technicznego.

4. Zbyttna deklaratywność i ogólnikowość stawianych wniosków, nie precyzujących ani sposobów, ani terminów realizacji postulowanych zamierzeń usprawniających oraz ich niekompletność, a czasami i nie-realność.

Przeprowadzone analizy i kontrole w większości przypadków wykazały możliwość pewnego zwiększenia wydajności pracy oraz obniżenia wskaźnika udziału funduszu płac w produkcji, przy jednoczesnym zmniejszeniu stanu załogi. W wielu jednak przedsiębiorstwach wystąpiły poważne usterki i niedociągnięcia w przygotowaniu i przebiegu akcji, a w konsekwencji spłylenie, a nawet wypaczenie zasadniczego jej sensu i charakteru. Świadczy o tym chociażby fakt zwracania często przez jednostki nadrzędne analiz i programów działania, opracowanych w przedsiębiorstwach przez zespoły, do ponownego opracowania, ze wskazaniem błędów i usterek oraz kierunków pogłębienia sporządzonych analiz.

Analizy wraz z wnioskami były przedmiotem posiedzeń konferencji samorządów robotniczych. W większości przedsiębiorstw na posiedzeniach tych w toku dyskusji wniesiono wiele istotnych i konstruktywnych dodatkowych elementów, umożliwiających pogłębienie przedkładanych analiz i uzupełnienie zgłaszanych wniosków. W znacznej jednak ilości przedsiębiorstw na przebieg dyskusji miały ujemny wpływ omawiane wyżej niedociągnięcia w zakresie sporządzonych analiz i wniosków.

Wnioski przygotowane przez zespoły kontrolne i przyjęte przez konferencje samorządów robotniczych stanowiły w zdecydowanej większości przedsiębiorstw podstawę do opracowania programów działania w kierunku podniesienia wydajności pracy i likwidacji niekorzystnych dysproporcji w kształtowaniu się wydajności pracy i średniej płacy. Opracowane programy działania były tym realniejsze, im rzetelniej przeprowadzono analizy kształtowania się wydajności pracy i wszystkich czynników współzależnych. Niektóre jednak przedsiębiorstwa w toku analizy

pracy wszystkich służb w przedsiębiorstwie, właściwe ustawienie współpracy między podwykonawcą i wykonawcą generalnym itd.

Odsunięcie na dalszy plan realizacji tego rodzaju wniosków związane jest z ogólnym niedostatecznym opracowaniem zasad organizacji procesu produkcyjnego w budownictwie i zagadnień związanych z uprzedysponowaniem produkcji budowlanej, ze stosowaniem postępu technicznego.

Jak się zatem przedstawiają konkretne rezultaty działania Uchwały Rady Ministrów i CRZZ w okresie trzeciego i czwartego kwartału ubiegłego roku. Jakie są już efekty realizacji programów działania i uchwał konferencji samorządów robotniczych? Jak wygląda perspektywa pełnej realizacji podjętych wniosków i środków działania w ramach akcji „R”?

Uchwała Rady Ministrów i CRZZ miała na celu głównie zmobilizowanie przedsiębiorstw w kierunku ujawnienia rezerw produkcyjnych, zagospodarowanie których powinno zapewnić wykonanie zadań rocznych bez zwiększenia stanu zatrudnienia. W przedsiębiorstwach budowlano-montażowych regionu krakowskiego — tak jak w całym kraju — w pierwszym półroczu ubiegłego roku wystąpiły poważne dysproporcje między wydajnością pracy i średnią płacą. W celu zlikwidowania tych dysproporcji i zapewnienia wykonania zadań rocznych należało przede wszystkim zwiększyć tempo produkcji w drugim półroczu, przy utrzymaniu stanu zatrudnienia w granicach planu. Z ustalonych zadań wynikało, że produkcja budowlano-montażowa w okresie drugiego półrocza powinna wynosić miesięcznie średnio 10,25% planowanej produkcji rocznej.

Z analizy, przeprowadzonej przez Oddział Wojewódzki Banku Inwestycyjnego w Krakowie wynika, że w okresie drugiego półrocza ubiegłego roku osiągnięto średnio miesięczne rozmiary produkcji budowlano-montażowej w wysokości 9,42% produkcji rocznej, przy przekroczeniu planu zatrudnienia o 0,8%. Najwyższą miesięczną produkcję osiągnięto w czwartym kwartale 1963 roku, przy nieznacznym przekroczeniu planu zatrudnienia o 0,3%. Średnia miesięczna produkcja budowlano-montażowa w poszczególnych kwartałach ubiegłego roku kształtowała się następująco:

Pierwszy kwartał	— 3,92% produkcji rocznej, wskaźnik zatrudnienia 100,3%
Drugi kwartał	— 3,97% produkcji rocznej, wskaźnik zatrudnienia 101,3%
Trzeci kwartał	— 9,38% produkcji rocznej, wskaźnik zatrudnienia 96,6%
Czwarty kwartał	— 9,44% produkcji rocznej, wskaźnik zatrudnienia 100,9%

zmierzały do podważenia otrzymanych wskaźników dyrektywnych, tworząc nową bazę wyjściową, w stosunku do której wyliczano rezerwy produkcyjne. W efekcie, zamiast zmniejszyć stan zatrudnienia, postulowały jego zwiększenie. W programach działania tych przedsiębiorstw wystąpiły najpoważniejsze braki związane z ogólnikowym charakterem wniosków.

Ocena dotychczasowego przebiegu realizacji wniosków i uchwał konferencji samorządów robotniczych

W pierwszym okresie działania uchwały duży nacisk położono na podniesienie dyscypliny pracy i płacy. Realizacja programu działania przedsiębiorstw na tym odcinku nie nasuwa zastrzeżeń. Badania przeprowadzone przez aparat bankowy w przedsiębiorstwach wykazały, że zastrzeżono wymagania i zwiększono częstotliwość kontroli w tej dziedzinie. W czwartym kwartale ubiegłego roku wystąpiła wyraźna poprawa na odcinku wykorzystania dnia pracy, zmniejszenia nieobecności nie usprawiedliwionej.

Gorzej przedstawia się realizacja środków zmierzających do usprawnienia organizacji produkcji i lepszego wykorzystania potencjału produkcyjnego. W okresie czwartego kwartału roku ubiegłego położono nacisk na rozszerzenie zakresu stosowania akordu zryczałtowanego, ograniczenie stosowania pracy o systemie dniówkowym i w godzinach nadliczbowych, wydłużenie dnia pracy dla sprzętu budowlanego. Odsunięto jednak na dalszy plan takie zamierzenia jak: lepszą organizację robót, lepszą koordynację

Na przekroczenie planu zatrudnienia w trzecim kwartale rzutują głównie przedsiębiorstwa podległe wojewódzkiemu zarządowi przedsiębiorstw budownictwa terenowego, w którym przekroczenie planu zatrudnienia wyniosło 25,7%.

Jak widać z powyższych danych, mimo znacznej poprawy tempa produkcji w trzecim i czwartym kwartale, w stosunku do pierwszego i drugiego kwartału ubiegłego roku, zakładanego na drugie półrocze ubiegłego roku, średniomiesięcznego poziomu produkcji w wysokości 10,25% planu rocznego nie udało się osiągnąć. W konsekwencji wykonanie rocznych zadań produkcji budowlano-montażowej w skali wszystkich przedsiębiorstw regionu krakowskiego wyniesie tylko 95,2%. O niewykonaniu zadań rocznych zdecydowały przedsiębiorstwa podległe dwu zjednoczeniom: Krakowskiemu Zjednoczeniu Budownictwa — 92,1% planu rocznego, Wojewódzkiemu Zarządowi Przedsiębiorstw Budownictwa Terenowego — 85,6% planu rocznego.

Mimo niewykonania rocznych zadań produkcyjnych i nieosiągnięcia zaplanowanej wydajności pracy na jednego robotnika produkcji podstawowej, w czwartym kwartale ubiegłego roku uzyskano najwyższą wydajność pracy w wysokości 44,6 tys. zł na jednego robotnika produkcji podstawowej, która to wydajność jest wyższa od uzyskanej w drugim kwartale ubiegłego roku o 9,8%.

W ślad za poprawą na odcinku wydajności pracy uzyskano zmniejszenie niekorzystnych dysproporcji między wydajnością pracy i średnią płacą. Wzrost

wydajności pracy w czwartym kwartale ubiegłego roku, w stosunku do wydajności pracy w drugim kwartale ubiegłego roku, wyprzedza wzrost średniej płacy w porównywanym okresie o 8,9 punktu. Pomimo osiągnięcia w drugim półroczu 1963 roku nie zlikwidowała jednak niekorzystnej dysproporcji między wydajnością pracy i średnią płacą, wpłynęła tylko na jej zmniejszenie z 11 punktów do 6,9 punktu. Ilustrują to następujące cyfry: za pierwsze półrocze 1963 roku wydajność pracy wyniosła 82,4% planu, a średnia płaca 93,4% planu. Za cały rok 1963 wydajność pracy wyniosła 88,8% planu, a średnia płaca — 95,7% planu.

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez oddziały Banku Inwestycyjnego główną przyczyną niewykonania zadań rocznych w zakresie produkcji budowlano-montażowej oraz nieosiągnięcia właściwych relacji między kształtowaniem się średniej wydajności pracy i średniej płacy w regionie krakowskim było niepełne i niekonsekwentne wprowadzenie w życie postanowień Uchwały Rady Ministrów i CRZZ w większości przedsiębiorstw podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przedsiębiorstw Budownictwa Terenowego w Krakowie i w kilku przedsiębiorstwach podległych Krakowskiemu Zjednoczeniu Budownictwa. Przedsiębiorstwa ze swoimi wynikami zaważyły na wynikach całego budownictwa regionu krakowskiego. Do przedsiębiorstw tych należą w szczególności: Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Olkuszu, Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Miechowie, Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Nowym Targu, Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Budowlanych, Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego „Zetbewu”, Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego „Zetbeem”, Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego „Podhale”.

Wymienione przedsiębiorstwa w analizach dotyczących kształtowania się wydajności pracy i stanu zatrudnienia zmierzały do podważenia otrzymanych wskaźników dyrektywnych. W uzasadnieniu do utworzenia nowej bazy porównawczej powoływano się głównie na zmianę profilu produkcyjnego (zwiększenie robót pracochłonnych) w stosunku do roku 1962.

W wyniku kontroli przeprowadzonych przez bank w czwartym kwartale ubiegłego roku, w przedsiębiorstwach podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przedsiębiorstw Budownictwa Terenowego stwierdzono poważne niedociągnięcia na odcinku gospodarki funduszem płac, polegające głównie na niezasadnym wydatkowaniu funduszu płac i nadpłatach sięgających od 15 do 20% kontrolowanego funduszu płac. Najpoważniejsze nieprawidłowości w tym zakresie zaistniały w Przedsiębiorstwie Budownictwa Terenowego w Nowym Targu i w Przedsiębiorstwie Budownictwa Terenowego w Miechowie. W efekcie w czwartym kwartale ubiegłego roku w przedsiębiorstwach planu terenowego wykonano plan wydajności pracy w 74,7%, a średniej płacy w 91,2%.

W całej wyżej wymienionej grupie przedsiębiorstw źle pracujących stwierdzono niepełne zrealizowanie zamierzeń wynikających z uchwał konferencji samorządów robotniczych i z planów techniczno-ekonomicznych. Do zasadniczych przyczyn powyższego stanu można by zaliczyć:

- niedostateczną realizację programów działania wskutek braku nadzoru, ustalonych terminów realizacji i systematycznych meldunków z postępu akcji,
- niedostateczną realność i precyzyjność przyjętych zamierzeń w zakresie usprawnienia procesu produkcyjnego i szerszego stosowania postępu technicznego,
- nieprawidłową strukturę organizacyjną przedsiębiorstw budowlano-montażowych w planie terenowym, która szczególnie ostro ujawniła się w roku 1963.

Ocena udziału aparatu bankowego w akcji „R”

Aparat Banku Inwestycyjnego włączył się w bardzo szerokim zakresie do realizacji postanowień uchwał. Główne kierunki działania oddziałów banku w tym zakresie ustalone zostały pismem okólnym naczelnego dyrektora Banku Inwestycyjnego Nr 49/63. Oddziały w swej działalności skoncentrowały się na następujących zagadnieniach:

- przyczynach zwichnięcia proporcji między wzros-

tem średniej płacy i wzrostem wydajności pracy, z uwzględnieniem efektywnego wykorzystania czasu pracy,

- prawidłowości zaszeregowania robotników oraz zasadności wypłat wynagrodzeń robotnikom,
- pracy w godzinach nadliczbowych.

Główny nacisk w pracy oddziałów skierowano na przebieg realizacji uchwał w przedsiębiorstwach. Pracownicy oddziałów włączyli się do prac zespołowych powołanych przez przedsiębiorstwa, jak również brali udział w przygotowaniach oraz w obradach konferencji samorządów robotniczych. Oddziały współpracowały również ściśle z zespołami powołanymi w instancjach partyjnych do spraw terenowej koordynacji przeprowadzanych kontroli i analiz zarówno w formie bezpośredniego udziału w pracach tych zespołów, jak i w formie przekazywania tym zespołom informacji i spostrzeżeń. W toku akcji oddziały utrzymywały kontakty z jednostkami nadrzędnymi przedsiębiorstw, polegające na udziale w pracach zespołów na szczeblu jednostki nadrzędnej i na współudziale w kontrolach przeprowadzanych przez te jednostki. Oddziały ponadto wystąpiły do dyrektorów jednostek nadrzędnych, przedstawiając ocenę sytuacji w podległych przedsiębiorstwach oraz uczestniczyły w posiedzeniach kolegiów dyrektorów i prezesów spółdzielni.

Ponadto bank przeprowadził również szereg kontroli własnych, z których materiały przekazywane były do wiadomości przedsiębiorstw i jednostek nadrzędnych.

Dla zobrazowania zakresu udziału przedstawicieli oddziałów w omawianej akcji wystarczy przytoczyć, że pracownicy oddziałów uczestniczyli w około 70 kontrolach przeprowadzonych przez jednostki nadrzędne oraz brali udział w 360 (blisko w jednej trzeciej ogólnej ilości finansowanych przez oddziały przedsiębiorstw) posiedzeniach konferencji samorządów robotniczych, zgłaszając uwagi i wnioski wynikające z przeprowadzanych analiz. Mimo tak szerokiego udziału aparatu bankowego w omawianej akcji nie udało się w pełni zabezpieczyć realizacji postanowień lincowej Uchwały Rady Ministrów i CRZZ.

Jednakże ofiarna praca i aktywna działalność naszego aparatu niewątpliwie odegrała poważną rolę w uzyskaniu — mimo bardzo ciężkich warunków — istotnej poprawy w budownictwie w zakresie dyscypliny płacy i pracy oraz stworzenia warunków w większości przedsiębiorstw do istotnego usprawnienia całokształtu swej gospodarki w roku 1964.

Wnioski końcowe

Oceniając generalnie wyniki realizacji lincowej Uchwały Rady Ministrów i CRZZ w budownictwie, należałoby stwierdzić, że:

- aczkolwiek postanowienia uchwały w odniesieniu do roku 1963 nie zostały w pełni zrealizowane, to jednak w zdecydowanej większości przedsiębiorstw budowlano-montażowych uchwała wprowadzona została w życie i dała konkretne efekty,

- w drugim półroczu ubiegłego roku, a szczególnie w czwartym kwartale, wystąpiła wyraźna poprawa w zakresie dyscypliny pracy i płacy, zmniejszenia dysproporcji między wskaźnikami średniej wydajności pracy i średniej płacy, zmniejszenia stanu zatrudnienia, wzrostu wydajności pracy i tempa produkcji,

- niepełne wykonanie postanowień uchwał jest w dużej mierze „zasługą” grupy przedsiębiorstw źle pracujących, których poważne odchylenie od średnich wskaźników w skali całego regionu czy kraju rzutują na wyniki całego budownictwa,

- realizacji Uchwały Rady Ministrów i CRZZ należy potraktować jako początek długofalowej, systematycznej pracy, zmierzającej do pełnego uporządkowania w budownictwie zagadnień gospodarowania funduszem płac, zwiększenia wydajności pracy i ogólnego usprawnienia całokształtu działalności przedsiębiorstw.

Dla aparatu finansującego i kontrolującego przedsiębiorstwa budowlano-montażowe w świetle powyższej oceny realizacji założeń Uchwały Rady Ministrów i CRZZ wynikają na rok 1964 dalsze poważne zadania, do których należałoby między innymi zaliczyć:

- doprowadzenie do aktualizacji w roku 1964

i urealnienia tych programów działania przedsiębiorstw, które nie wytrzymały próby życia i wymagają dalszego opracowania, w szczególności w dziedzinie usprawnienia organizacji procesu produkcyjnego i wprowadzenia postępowych metod wykonawstwa, — otoczenie szczególną opieką i kontrolą tych przedsiębiorstw w poszczególnych pionach i regionach kraju, które nie wykazały żadnej poprawy w roku

CZESŁAW WOJDAN

O ograniczeniu podziału gospodarstw i kredycie na spłaty spadkowe

Indywidualne gospodarstwa rolne zajmują 86% ogólnej powierzchni użytków rolnych. Przeciętna wielkość gospodarstwa wynosi niecałe 5 ha, przy czym gospodarstwa małorolne, o obszarze do 5 ha, stanowią ponad 63% ogólnej liczby gospodarstw.

W okresie ostatnich kilkunastu lat nastąpiło znaczne pogorszenie się struktury gospodarstw chłopskich. W latach 1950—1960, według danych GUS (rocznik statystyczny 1963, str. 224 i 225), powstało w Polsce około 416 tys. gospodarstw. Jednocześnie zmniejszył się odsetek gospodarstw o obszarze powyżej 3 ha prawie o 7%, wzrósł natomiast odsetek gospodarstw o areale do 3 ha. Stosunkowo najbardziej, bo o 3,3%, powiększyła się grupa gospodarstw o powierzchni do 0,5 ha.

Przy istniejącym stanie rozdrobnienia gospodarstw dalszy ich podział stał się szczególnie poważnym problemem. Tym poważniejszym, że w wyniku działań powstaje wiele gospodarstw o charakterze działek pracowniczych, które nie produkują na zbyt. W miarę więc powiększania się ilości gospodarstw tego typu, zmniejsza się obszar gruntów użytkowanych przez gospodarstwa towarowe, co w konsekwencji ogranicza odpowiednio możliwości intensyfikacji produkcji rolnej.

Proces nadmiernego rozdrabniania gospodarstw jest w znacznym stopniu rezultatem rozwoju przemysłu i zmiany struktury gospodarczej naszego państwa. Uprzemysławianie rejonów zaniedbanych pod względem gospodarczym otwiera nowe perspektywy dla ludności rolnej, daje jej możliwości zarobkowania poza rolnictwem. Z tym jednak wiąże się pewne konsekwencje niekorzystne dla rolnictwa. Zaangażowanie się rolnika do pracy zarobkowej stwarza sytuację, w której nie jest on w stanie prowadzić jednocześnie gospodarstwa. W związku z tym rolnik najczęściej dzieli swoje gospodarstwo. Sobie pozostawia niewielką część ziemi, resztę natomiast sprzedaje lub wdzierżawia. To oczywiście nie sprzyja rozwojowi produkcji rolnej. Tak więc w wyniku intensyfikacji przemysłu, powstają w wsi warunki, które komplikują sytuację rolnictwa.

Błędem byłoby jednak tłumaczenie procesu rozdrabniania gospodarstw wyłącznie warunkami, jakie stwarza na wsi rozwój przemysłu. Proces ten odbywa się bowiem w dużej mierze na skutek działań spadku.

W zależności od sposobu podziału spadku, konsekwencją tego podziału jest rozdrobnienie gospodarstwa lub obciążenie go spłatami spadkowymi, albo i jedno i drugie. Obciążenie gospodarstwa spadkowego spłatami spadkowymi osłabia jego potencjał gospodarczy, powoduje wyprzedaj inwentarza oraz ograniczenie nakładów produkcyjnych i inwestycyjnych. Skutki, jakie pociąga za sobą spłata spadkobierców, są więc równie groźne dla intensyfikacji rolnictwa, jak samo rozdrabnianie gospodarstw.

Przedstawiony w wielkim skrócie problem rozdrabniania gospodarstw oraz spłat spadkowych, był od dawna w centrum uwagi naszych władz państwowych. Państwo, sondując przez długi okres opinie rolników oraz zainteresowanych instytucji społecznych i gospodarczych, starało się znaleźć odpowiednie rozwiązanie, które by przeciwdziałało żywiołowości w regulowaniu spraw związanych z podziałem

1963 i wyraźnie odbiegają swoimi wynikami i poziomem gospodarowania od osiągniętego poziomu w skali regionu czy danej branży.

Uchwała Rady Ministrów i CRZZ z lipca ubiegłego roku, poszerzona uchwałami XIV Plenum KC PZPR, powinna być również w roku 1964 przedmiotem nieustannej troski aparatu bankowego o jej pełne i konsekwentne wcielanie w życie.

lem gospodarstw rolnych. Znaleźnienie takiego rozwiązania było zadaniem wyjątkowo trudnym. Polegało na ustaleniu norm prawnych, ograniczających podział gospodarstw oraz rozwiązujących jednocześnie sprawy prawa do spadku i sprawy rozliczeń spadkowych.

Normy te zostały ustalone w ustawie sejmowej z dnia 29 czerwca 1963 r. o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 28, poz. 168) oraz w następujących przepisach wykonawczych do tej ustawy:

— w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 19 lipca 1963 r. w sprawie ograniczenia podziału gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 36, poz. 208),

— w uchwale Nr 251 Rady Ministrów z dnia 19 lipca 1963 r. w sprawie pomocy kredytowej dla spadkobierców i współwłaścicieli gospodarstw rolnych (M. P. Nr 58, poz. 299),

— w zarządzeniu ministra finansów z dnia 23 września 1963 r. w sprawie górnej granicy i okresu spłaty kredytów na spłaty spadkowe (M. P. Nr 73, poz. 363) oraz

— w instrukcji Nr 6 ministra rolnictwa z dnia 7 października 1963 r. w sprawie wykonania ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o ograniczeniu podziału gospodarstw rolnych (Dz. U. Nr 17 Min. Rol., poz. 97).

Ustawa sejmowa ma niezmiernie ważne znaczenie dla rolnictwa. Jej intencją jest **ochrona gospodarstw przed zbytnim ich rozdrabnianiem oraz przed nadmiernym obciążeniem z tytułu spłat spadkowych.**

Zasady podziału gospodarstw

Wydane przepisy ustalają, iż podział gospodarstwa rolnego w drodze zbycia jego części, działu spadku, albo zniesienia współwłasności, może nastąpić tylko wtedy, gdy w wyniku podziału utworzone zostaną gospodarstwa o obszarze nie mniejszym od 8 ha użytków rolnych.

Rozpatrzymy to na przykładzie gospodarstwa 16-hektarowego. Gospodarstwo to może być podzielone:

— na dwie części, każda po 8 ha, albo

— na więcej części, np. na trzy (8 ha, 5 ha i 3 ha), jeżeli każda część, mniejsza od 8 ha, stanowić będzie uzupełnienie ziemi posiadanej już przez spadkobiercę-nabywcę i łącznie z tą ziemią stworzy obszar nie mniejszy od 8 ha.

Obszar 8 ha stanowi normę podstawową, obowiązującą na terenie całego kraju.

Niezależnie od tej normy, przepisy ustalają minimalne normy obszarowe, jakim powinny odpowiadać gospodarstwa na terenie poszczególnych województw.

Normy te wynoszą:

— dla województw: bydgoskiego, poznańskiego i olsztyńskiego — 5 ha użytków rolnych,

— dla województw: białostockiego, gdańskiego, koszalińskiego, opolskiego, szczecińskiego, wrocławskiego i zielonogórskiego — 4 ha użytków rolnych,

— dla województw: lubelskiego, łódzkiego, kieleckiego i warszawskiego — 3 ha użytków rolnych,

— dla województw: katowickiego, krakowskiego i rzeszowskiego — 2 ha użytków rolnych.

Normy minimalne obowiązują przy podziale gospodarstw w drodze zbycia jego części lub zniesienia

współwłasności. Według tych norm nie może być natomiast dokonany podział gospodarstwa w drodze **działu spadku.** Przy działale spadku w każdym województwie obowiązuje zasada, iż po podziale gospodarstwa każdego spadkobiercy, łącznie z ewentualnie posiadaną przez niego własną ziemią, nie może mieć obszaru mniejszego od 8 ha użytków rolnych.

Podział gospodarstwa w drodze zbycia jego części lub zniesienia współwłasności może być dokonany w następujących przypadkach:

- gdy pozostała część gospodarstwa będzie nie mniejsza od normy podstawowej,
- gdy powierzchnia gospodarstwa jest mniejsza od minimalnej normy obszarowej,
- gdy obszar gospodarstwa jest wprawdzie mniejszy od normy podstawowej, ale w wyniku podziału gospodarstwo nabywcy stanie się większe od gospodarstwa ulegającego podziałowi,
- gdy w wyniku podziału gospodarstwo, którego powierzchnia jest mniejsza od normy podstawowej, zostaje zlikwidowane.

Rozpatrzmy to również na przykładach.

Przykład 1. Właściciel gospodarstwa o obszarze 10 ha użytków rolnych, położonego w województwie lubelskim, sprzedaje 2 ha właścicielowi gospodarstwa 4-hektarowego. Sprzedaż może być dokonana, ponieważ pozostała część gospodarstwa odpowiada normie podstawowej (8 ha), zaś gospodarstwo nabywcy jest większe od minimalnej normy obszarowej, która dla woj. lubelskiego wynosi 3 ha.

Transakcja ta nie mogłaby być natomiast zawarta z właścicielem gospodarstwa o powierzchni mniejszej od 3 ha.

Przykład 2. Właściciel gospodarstwa o powierzchni 4,5 ha użytków rolnych, położonego w woj. poznańskim, sprzedaje 1,5 ha właścicielowi gospodarstwa 5-hektarowego. Sprzedaż jest zgodna z przepisami, ponieważ gospodarstwo ulegające podziałowi jest mniejsze od minimalnej normy obszarowej (5 ha), zaś gospodarstwo nabywcy odpowiada tej normie.

Przykład 3. Właściciel gospodarstwa o obszarze 3 ha użytków rolnych, położonego w woj. białostockim, sprzedaje 1 ha właścicielowi gospodarstwa 4-hektarowego. Sprzedaż może być dokonana, bo gospodarstwo nabywcy odpowiada minimalnej normie obszarowej (4 ha), a ponadto po nabyciu 1 ha będzie większe od gospodarstwa, które ulega podziałowi.

Przykład 4. Właściciel gospodarstwa o powierzchni 7 ha użytków rolnych, położonego w woj. warszawskim, likwiduje gospodarstwo i sprzedaje ziemię trzem nabywcom: jednemu 3,5 ha, drugiemu 2 ha, a trzeciemu 1,5 ha. Nabywcy mają gospodarstwa odpowiadające minimalnej normie obszarowej. Transakcja jest zgodna z przepisami, gdyż w jej wyniku zostanie zlikwidowane jedno gospodarstwo, ale powiększą się trzy gospodarstwa powyżej minimalnej normy obszarowej.

Jeżeli mąż i żona są właścicielami gruntów, stanowiących odrębną własność każdego z nich, to grunty te w rozumieniu wydanej ustawy, stanowią jedno gospodarstwo rolne, podlegające przy podziale omówionym zasadom.

Ograniczenia, wynikające z ustalenia norm obszarowych, nie odnoszą się do gospodarstw o obszarze do 0,5 ha. Gospodarstwa te mogą być dzielone na dowolne części i sprzedawane nabywcom bez względu na obszar posiadaną przez nich ziemi, a także nabywcom bezrolnym.

Prawo do spadku

Ustawa sejmowa zawiera bardzo istotne postanowienia, określające kto ma prawo dziedziczenia gospodarstwa rolnego, należącego do spadku. Prawo to przysługuje spadkobiercom, którzy:

- bezpośrednio przed otwarciem spadku pracowali w gospodarstwie spadkowym nieprzerwanie przynajmniej przez jeden rok,
- prowadzą w chwili otwarcia spadku inne gospodarstwo rolne albo pracują w gospodarstwie rolnym współmałżonka lub jego rodziców,
- w chwili otwarcia spadku są osobami małoletnimi, albo uczniami pobierającymi naukę zawodu lub

uczęszczającymi do szkół średnich, albo studentami szkół wyższych,

— w chwili otwarcia spadku są trwale niezdolni do pracy (inwalidzi I lub II grupy).

Jeżeli brak jest spadkobierców wymienionych na pierwszym lub drugim miejscu, gospodarstwo rolne dziedziczy może również spadkobierca nie wymieniony wyżej, w przypadku posiadania kwalifikacji do wykonywania zawodu rolnika i wyrażenia gotowości prowadzenia gospodarstwa spadkowego.

W razie braku spadkobierców uprawnionych do dziedziczenia gospodarstwa, gospodarstwo to przypada Państwu, jako spadkobiercy ustawowemu. Ma to miejsce również wtedy, gdy do dziedziczenia uprawnione są wyłącznie osoby, które w chwili otwarcia spadku są trwale niezdolne do pracy. Wówczas Państwo dokonuje na rzecz tych osób spłat odpowiadających wartości ich udziału w gospodarstwie spadkowym, po odliczeniu długów, obciążających to gospodarstwo.

Najogólniej ujmując rzecz można powiedzieć, że ustawa przyznaje prawo do dziedziczenia gospodarstwa spadkobiercom, dla których gospodarstwo to stanowi główne źródło utrzymania oraz spadkobiercom, którzy nie pracują w gospodarstwie spadkowym, ale utrzymują się z rolnictwa. Ustawa pozbawia natomiast prawa do dziedziczenia gospodarstwa osoby, które wyszły z tego gospodarstwa, zdobyły zawód i utrzymują się z pracy w tym zawodzie.

Ograniczenie prawa do dziedziczenia gospodarstwa jest właśnie jednym z głównych założeń ustawy. Ma ono na celu uwolnienie gospodarstwa od obciążeń z tytułu spłat na rzecz osób, które nie zajmują się już rolnictwem.

Ci spośród spadkobierców uprawnionych do dziedziczenia gospodarstwa, którzy ze względu na obowiązujące przy działale spadku normy obszarowe nie otrzymują gospodarstwa lub jego części, otrzymują spłaty odpowiadające wartości ich udziału spadkowego.

Spadkobiercom, którzy w chwili otwarcia spadku byli osobami małoletnimi, albo uczniami pobierającymi naukę zawodu lub uczęszczającymi do szkół średnich, przysługuje prawo do spłaty w ratach miesięcznych, nie przekraczających 450 zł, a spadkobiercom będącymi studentami szkół wyższych — w ratach miesięcznych nie przekraczających 550 zł. Uczniowie i studenci, którzy pobierają naukę w szkołach dla pracujących lub odbywają studia dla pracujących, otrzymują spłaty do czasu dojścia do pełnoletności. Ten sposób dokonywania spłat na rzecz osób małoletnich, uczniów i studentów obowiązuje wówczas, gdy przy działale spadku spadkobiercy ci nie otrzymują gospodarstwa lub jego części.

Ustawa ustala, iż spadkobiercy, którzy do czasu działu spadku zamieszkiwali w gospodarstwie spadkowym, a w wyniku działu mają wyjść z gospodarstwa, mogą mieszkać nadal w tym gospodarstwie, nie dłużej jednak niż w okresie pięciu lat. W odniesieniu do spadkobierców małoletnich okres pięcioletni liczy się od ich dojścia do pełnoletności.

Przy działale spadku wartość gospodarstwa szacuje się według przepisów obowiązujących przy sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych.

Omówione zasady, na jakich dokonywany jest dział spadku, odnoszą się również do zniesienia współwłasności gospodarstwa rolnego.

Kredyty na spłaty spadkowe

Ograniczenie podziału gospodarstwa jest głównym, ale nie jedynym celem wydania ustawy sejmowej z dnia 29 czerwca 1963 roku. Poza ustaleniami dotyczącymi zarówno podziału gospodarstw, jak i prawa do spadku, ustawa zawiera postanowienie o wprowadzeniu pomocy kredytowej na dokonywanie spłat spadkowych. Ma ono duże znaczenie dla rolników dziedziczących gospodarstwa spadkowe.

Jak wiadomo, każdy podział spadku osłabia gospodarstwo spadkowe. Rolnik pozostający na gospodarstwie, aby móc spłacić pozostałych spadkobierców, najczęściej zmuszony jest wyprzedać część inwentarza oraz ograniczyć wydatki na cele produkcyjne i na inwestycje. Przez pozbawienie prawa do

spadku osób, które przed podziałem spadku zdobyły zawód i wyszły z gospodarstwa, ustawa zmniejsza obciążenia związane z dokonaniem spłat. Nie znosi ich jednak całkowicie. Pozostają do spłaty spadkobiercy-rolnicy oraz osoby małoletnie lub uczące się w szkołach średnich i wyższych. W celu ułatwienia rolnikom dziedziczącym gospodarstwa rozliczenia się z tymi spadkobiercami w ustawie przewidziano uruchomienie odpowiedniej pomocy kredytowej.

Zasady udzielania tej pomocy ustalone zostały w wymienionych już aktach normatywnych: w uchwale Nr 251 Rady Ministrów z dnia 19 lipca 1963 roku oraz w zarządzeniu ministra finansów z dnia 23 września 1963 roku. Zasady te oraz tryb udzielania i formy zabezpieczenia kredytów, zawarte są w zarządzeniu naczelnego dyrektora Banku Rolnego Nr 49/D/63 z dnia 26 września 1963 roku. Bankiem udzielającym kredytów na spłaty spadkowe jest bowiem Bank Rolny.

Kredyty związane z dokonywaniem spłat spadkowych dzielą się na dwa rodzaje:

- na kredyty udzielane spadkobiercom (współwłaścicielom) pozostającym na gospodarstwie oraz,
- na kredyty dla spadkobierców (współwłaścicieli) wychodzących z gospodarstwa.

Pierwszy rodzaj kredytów, to kredyty nowe. Kredyty te, udzielane w granicach do 20 tysięcy złotych, przewidziane zostały w zasadzie na spłatę tych spadkobierców, którzy mają własne gospodarstwa rolne lub inne możliwości urzędzenia się poza gospodarstwem spadkowym. Na przykład, rolnik pozostający na gospodarstwie spadkowym obowiązany jest, zgodnie z ustawą, spłacić dwóch braci, z których jeden ma własne gospodarstwo, a drugi zamierza zaangażować się do pracy poza rolnictwem. W tej sytuacji dokonanie rozliczenia spadkowego jest stosunkowo proste. Dla takiego właśnie typu rozliczeń omawiany kredyt został wprowadzony. Tym też należy tłumaczyć jego ograniczoną wysokość i niezbyt długi, bo zamykający się w granicach sześciu lat, okres jego spłaty. Nie znaczy to jednak, że kredyt nie może być udzielany w innych, w bardziej skomplikowanych sytuacjach spłat spadkowych.

Zgodnie z ustawą rozliczenia spadkowe regulowane są w każdym przypadku umową notarialną lub orzeczeniem sądu. Umowa notarialna sporządzana jest wówczas, gdy wśród spadkobierców, uprawnionych do spadku, istnieje zgodność co do jego podziału. Orzeczeniem sądu są natomiast rozstrzygane wszel-

kie działy sporne. Jeżeli w wyniku 'działu spadku następuje podział gospodarstwa, wymagane jest stwierdzenie zgodności tego podziału z postanowieniami ustawy (normy obszarowe). Zgodności tej przestrzegają sądy, jeżeli dział spadku dokonywany jest na podstawie orzeczenia sądowego lub właściwe wydziały prezydium powiatowych rad narodowych, jeżeli spadkobiercy spisują umowę notarialną. W związku z tym, zawarcie umowy notarialnej uzależnione jest od uprzedniego uzyskania przez spadkobierców odpowiedniej decyzji prezydium powiatowej rady narodowej.

Rolnik ubiegający się o kredyt na spłaty spadkowe obowiązany jest złożyć w banku odpis umowy notarialnej lub odpis orzeczenia sądowego. W dokumentach tych określone są między innymi warunki rozliczeń spadkowych: wysokość spłat i termin ich uregulowania. Warunki te powinny być brane pod uwagę przy ustalaniu wysokości kredytu oraz okresu jego spłaty. Dokonując tych ustaleń należy również uwzględnić stan majątkowy rolnika ubiegającego się o kredyt. W każdym przypadku należy jednak kierować się zasadą, aby pomoc kredytowa ułatwiła w maksymalnym stopniu spłatę spadkobierców.

Poza omówionym kredytem w dokonywaniu rozliczeń spadkowych mogą uczestniczyć normalne kredyty bankowe, udzielane na ogólnie obowiązujących zasadach. Stanowią one drugi rodzaj kredytów, jakie przewidziane zostały w przepisach wykonawczych do ustawy sejmowej. Z kredytów tych mogą korzystać spadkobiercy (współwłaściciele) wychodzący z gospodarstw spadkowych, jeżeli pozostają nadal w wsi, zakładając własne gospodarstwo lub warsztat rzemieślniczy. Pomoc kredytowa ma ułatwić tym spadkobiercom (współwłaścicielom) zagospodarowanie się. W związku z tym może ona być udzielana na takie cele inwestycyjne jak: budowa budynku mieszkalnego i budynków inwentarskich, budowa pomieszczeń warsztatowych (w odniesieniu do rzemieślników), zakup inwentarza żywego, martwego itp.

Warunki spłaty kredytów udzielanych spadkobiercom (współwłaścicielom) na zakładanie nowych gospodarstw są odpowiednio zróżnicowane, w zależności od tego, w jakim rejonie kraju gospodarstwo jest zakładane, przy czym nie różnią się one od warunków, na jakich z kredytów korzystają wszyscy inni rolnicy.

ELŻBIETA BORZYSZKOWSKA

Kredytowa sprzedaż bydła przez spółdzielnie mleczarskie

Dla przyspieszenia wzrostu pogłowia zwierząt hodowlanych i poprawy ich produktywności prowadzi się sprzedaż młodego bydła hodowlanego i użytkowego na warunkach kredytowych indywidualnym dostawcom mleka.

W dniu 4 lutego 1960 roku Narodowy Bank Polski uruchomił pierwsze kredyty na zakup bydła i na należności od rolników do wysokości przyznanego na ten cel limitu, to jest kwoty 200 mln zł. Oddziały wojewódzkie Narodowego Banku Polskiego zobowiązano do bieżącego obserwowania — na podstawie miesięcznych wykazów stanów rachunków bankowych oraz kwartalnych sprawozdań z kontroli stanu finansowego przedsiębiorstw — kształtowania się zadłużenia spółdzielni mleczarskich z tytułu omawianego kredytu.

W następnych latach uruchomiono dalsze kredyty w ramach ustalanych corocznie limitów (również w wysokości 200 mln zł rocznie).

Wykorzystanie limitów kredytu na zakup młodego bydła hodowlanego

Najwyższy stopień wykorzystania przyznawanej corocznie kwoty 200 mln zł kredytu miał miejsce w ro-

ku 1960 (96,4%). Wykorzystano 192,8 mln zł kredytu na zakup 27.792 sztuk bydła młodego. Niektóre okręgi przekroczyły nawet ustalony dla nich limit.

W roku 1961 zakup bydła na warunkach kredytowych zmniejszył się. Z 200 mln zł limitu kredytów wykorzystano tylko 140,9 mln zł, czyli 70,5%.

W roku 1962 nastąpił dalszy spadek zapotrzebowania na kredyt. Kwota wykorzystanego kredytu wyniosła 128,3 mln zł, to jest wykorzystano tylko 64,1% uruchomionej kwoty kredytu.

W roku 1963 miało miejsce dalsze zmniejszenie się zakupów bydła. Według stanu na ultimo grudnia 1963 roku wykorzystano kwotę 91,0 mln zł, to jest zaledwie 45,5% uruchomionej puli kredytu.

Zatem jedynie w pierwszym roku działania Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów kredytowy zakup bydła przebiegał zgodnie z przyjętymi założeniami. W wielu województwach kredytowany zakup bydła miał wręcz żywiołowy przebieg i cieszył się wśród rolników dużym powodzeniem. Rolnicy jednakże podchodzili niekiedy do propagowanego przez spółdzielnie mleczarskie kredytowego zakupu bydła od strony doraźnych korzyści materialnych. Dlatego też w roku 1960 notowano częste przypadki sąsiedzkiej wymiany bydła między gospodarstwami.

W sporadycznych wypadkach dochodziło również do nadużyć, jak to miało miejsce między innymi w województwie gdańskim. Zanoowano mianowicie przypadek ubiegania się o kredyt na zakup krowy przez żonę rolnika, gdy tymczasem sprzedawcą krowy był mąż.

Sztuki zakupywane w drodze sąsiedzkiej wymiany nie odpowiadały najczęściej wymogom, jakie stawiane były oferowanemu na spędach materiałowi hodowlanemu. W latach następnych coraz rzadziej występuje zjawisko wymiany sąsiedzkiej na korzyść transakcji dokonywanych za pośrednictwem spółdzielni mleczarskich.

Badając przyczyny stale zmniejszającej się ilości transakcji kredytowego zakupu bydła, należy wyliczyć następujące wnioski:

1. Najistotniejszą przyczyną zaobserwowanego stanu rzeczy jest poważna różnica między ceną bydła, oferowanego przez Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzątami Hodowlanymi (POZH), które od początku akcji jest głównym kontrahentem spółdzielni mleczarskich w obrocie bydłem, a ceną bydła na wolnym rynku. Dostawa jałówek lub młodych krów, pochodzących z zakupu dokonanego za pośrednictwem POZH, podraża każdą sztukę bydła prawie o 500 do 700 złotych przy zakupach lokalnych — z uwagi na doliczaną marżę w wysokości 6% plus koszty tuberkulinizacji i badań w kierunku brucelozы, a przy zakupach międzywojewódzkich — prawie o 1.000 do 1.200 złotych, ze względu na 11% marżę.

Niektóre oddziały NBP stwierdzają, że przedstawiciele POZH, zainteresowani w wysokości marż, wyceniają bydło na spędach nieproporcjonalnie wysoko w stosunku do reprezentowanej przez nie wartości. Na podstawie wywiadów, przeprowadzonych z poszczególnymi kredytobiorcami w województwie rzeszowskim oddział banku cytuję opinię rolników, iż za każdą sztukę kupioną za pośrednictwem POZH płać oni niekiedy od 3.000 do 4.000 złotych więcej aniżeli w drodze tak zwanej wymiany sąsiedzkiej.

2. Nie tylko jednak strona finansowa wpływa na zniechęcenie rolników do korzystania z pomocy kredytowej. Malejący obrót bydłem jest także wynikiem braku odpowiedniego materiału hodowlanego. Sztuki bydła, oferowane na spędach, wykazują małą mleczność, niski procent zawartości tłuszczu w mleku itp. Poza tym pierwszeństwo, jakie przy dokonywaniu zakupów na spędach mają gospodarstwa państwowe, jak również niejednokrotnie wadliwa organizacja tych spędów — zniechęcają rolników indywidualnych do korzystania z tej formy zakupu bydła. Interwencje i postulaty wysyłane do władz POZH, nie dały wyników. Dlatego też w wielu województwach część spółdzielni mleczarskich dokonuje zakupu bydła samodzielnie, zgodnie z uprawnieniami nadanymi w tej sprawie Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

3. Mimo wzrastającego z roku na rok udziału zakupu jałówek w globalnym zakupie bydła, rolnicy z zasady reflektują w pierwszej kolejności na bydło użytkowe (krowy mleczne), a dopiero w przypadku braku odpowiedniego materiału nabywają materiał hodowlany (jałowice), ewentualnie też rezygnują w ogóle z zakupu, co w pewnym stopniu odbija się także na niewykorzystywaniu przyznanych spółdzielniom kredytów.

4. W ostatnich dwóch latach podstawową przyczyną niewykorzystywania przez oddziały okręgowe oraz spółdzielnie mleczarskie przydzielonego limitu jest pogłębiający się deficyt paszowy. Stałe trudności rolników w zapewnieniu odpowiedniej bazy paszowej dla prowadzonej przez nich hodowli — przy jednocześniej małej jej opłacalności — są powodem narastania zjawiska coraz częstszego przedstawiania się gospodarstw chłopskich na bardziej opłacalną produkcję bydła mięsnego, trzody chlewnej, drobiu, królików itp. Rolnicy wskazują przy tym na dodatkową korzyść, jaką im daje na przykład możliwość zakupu węgla przy dostawach macior i warchlaków. Stąd też zjawisko przedstawiania się wielu wsi na hodowlę bydła rzeźnego i wymienione wyżej kierunki produkcji zwierzęcej.

5. Na osłabienie popytu na kredyt wpłynęło również wystąpienie w wielu województwach ognisk pryszczy. W związku z tym spędы bydła na zagro-

żonych epidemia terenach były okresowo całkowicie wstrzymane, co automatycznie odbiło się niekorzystnie na przebiegu zakupów.

Struktura kredytobiorców

Zgodnie z zarządzeniem ministra finansów z dnia 21 stycznia 1960 roku, wprowadzającym postanowienia uchwały Nr 482 Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1959 roku, oraz w związku ze szczegółową instrukcją Związku Spółdzielni Mleczarskich wydaną w roku 1960 — warunkiem formalnym uzyskania kredytu na zakup bydła jest złożenie przez zainteresowanego rolnika wniosku o zakup młodego bydła użytkowego i hodowlanego. Wniosek ten jest formą zlecenia spółdzielni mleczarskiej, do której reflektant dostarcza mleko, dokonania zakupu bydła na jego koszt i ryzyko. Wniosek zawiera jednocześnie nazwiska i adresy co najmniej dwóch poręczycieli, członków tejże spółdzielni.

Zarząd spółdzielni mleczarskiej, rozpatrując wnioski złożone przez dostawców mleka, miał się kierować następującymi kryteriami:

a) rolnik, ubiegający się o kredyt, powinien być dostawcą mleka do spółdzielni, w której chce zakupić bydło, przynajmniej na rok przed dokonaniem zakupu,

b) rolnik powinien posiadać odpowiednie warunki do powiększenia hodowli pod względem ilościowym (zwiększenie ilości sztuk bydła) lub jakościowym (zamiana sztuk mało wartościowych na bardziej wydajne),

c) pierwszeństwo zakupu bydła przysługuje rolnikom nie posiadającym środków na inwestycje i nakłady produkcyjne we własnym zakresie, a będących zarazem członkami spółdzielni mleczarskiej.

Kredytowa sprzedaż bydła miała na celu przede wszystkim zwiększenie pogłowia zwierząt hodowlanych w gospodarstwach indywidualnych oraz poprawę ich produktywności.

Dlatego też, jak to wynika z warunku określonego pod literą b, pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu na zakup bydła miały gospodarstwa posiadające przynajmniej dwie krowy. Droga zwiększenia w nich stanu pogłowia stawały się one potencjalnymi dostawcami mleka towarowego.

Praktyka wykazała jednak, że zasady właściwego doboru kredytobiorców w wielu przypadkach nie były przestrzegane, a niejednokrotnie nawet świadomie pomijane. Zdarzały się przypadki, że zarządy spółdzielni udzielały kredytu osobom w ogóle nie związanym ze spółdzielnią, ani też nie posiadającym własnych gospodarstw rolnych. Konsekwencją powyższego stanu rzeczy był zwiększony udział spłat zadłużenia gotówką, nie zaś — o co głównie organizatorom akcji chodziło — dostawami mleka.

Sprzedaż bowiem bydła gospodarstwom posiadającym tylko jedną krowę lub nie posiadającym krów wcale, czy też wreszcie osobom nie związanym w ogóle z rolnictwem, wyklucza w zasadzie możliwość zwiększenia skupu mleka przez spółdzielnie dysponujące kredytem.

Badania przeprowadzone przez oddziały banku w zakresie przestrzegania przez zarządy spółdzielni mleczarskich zasady preferowania, przy udzielaniu kredytu na zakup bydła, gospodarstw posiadających kilka krów wskazują na bardzo zróżnicowany tryb postępowania spółdzielni mleczarskich, działających na terenie tego samego okręgu czy nawet powiatu.

Na przykład w okręgu łódzkim na dziewięć okręgowych spółdzielni mleczarskich w pięciu spółdzielniach stosunek kredytobiorców, będących właścicielami gospodarstw posiadających kilka krów, do kredytobiorców, posiadających tylko jedną krowę ma się jak 4 : 1 (759 : 184), natomiast w pozostałych czterech okręgowych spółdzielniach mleczarskich stosunek ten wynosi 1 : 2 (122 : 282). W tym samym okręgu zanoowano również siedem przypadków udzielenia kredytu gospodarstwom nie posiadającym krów w ogóle.

Uwzględniając bardzo niejednorodną formę, stosowaną przez poszczególne spółdzielnie mleczarskie, przy udzielaniu kredytu na zakup bydła, trudno jest wyciągnąć wspólne wnioski na temat struktury majątkowej kredytobiorców. Usiłując jak najogólniej

przynajmniej scharakteryzować kredytobiorców, jeśli idzie o ich stan majątkowy, można stwierdzić co następuje:

— największy nacisk na udzielenie kredytu wywierany jest przez gospodarstwa posiadające jedną krowę lub nie posiadające krowy wcale,

— gospodarstwa większe, posiadające odpowiednią ilość gruntów, pomieszczeń, bazy paszowej oraz inwentarza, nie są raczej zainteresowane w korzystaniu z pomocy kredytowej.

Dla dokładniejszego zilustrowania omawianego zagadnienia, warto przytoczyć niektóre opinie oddziałów wojewódzkich NBP:

— na 18 oddziałów operacyjnych, kredytujących spółdzielnie mleczarskie okręgu rzeszowskiego, 9 oddziałów stwierdziło nieprzestrzeganie przez okręgowe spółdzielnie mleczarskie, działające na tamtejszym terenie, zasady preferencji gospodarstw o większej ilości krow. Było to następstwem rozdrobnienia gospodarstw chłopskich i ekonomicznego ich osłabienia, a jednocześnie minimalnego napływu wniosków z gospodarstw posiadających kilka krow,

— na terenie województwa koszalińskiego obserwuje się tendencję do udzielania kredytu wszystkim rolnikom, którzy złożyli wnioski, bez względu na to, ile posiadali sztuk bydła i czy mieli odpowiednie warunki do powiększenia stanu pogłowia lub nawet czy byli dostawcami mleka. Spółdzielnie mleczarskie tłumaczą powyższy stan nieubieganiem się o kredyt ze strony właścicieli kilku krow,

— kredytowa sprzedaż bydła w okręgu katowickim objęła przede wszystkim gospodarstwa drobne. Z uwagi bowiem na małe zainteresowanie ze strony właścicieli kilku krow, zakupem bydła na warunkach kredytowych, okręgowe spółdzielnie mleczarskie w większości przypadków udzielały kredytu rolnikom bez względu na posiadaną przez nich ilość krow w ich gospodarstwie, wymagając jedynie posiadania przez gospodarstwo odpowiednich do hodowli warunków.

Bardziej prawidłowy kierunek kredytowania stosowany jest natomiast przez spółdzielnie mleczarskie województw: bydgoskiego, krakowskiego, łódzkiego, olsztyńskiego, opolskiego i poznańskiego. W województwach tych kredytowym zakupem objęte są w pierwszej kolejności gospodarstwa posiadające kilka krow.

Struktura zakupywanego bydła

Zagadnienie struktury zakupywanego bydła wiąże się ściśle z zagadnieniem wpływu kredytowej sprzedaży bydła na zwiększenie stanu pogłowia i jego odmłodzenie. Pogłowie zwiększa się w zasadzie tylko o jałówki zakupywane przez spółdzielnie mleczarskie dla swoich członków z przeznaczeniem ich do dalszej hodowli. Spółdzielnie, odkupując jałówki przyprowadzane na spedy, dokonują ponownego ich zagospodarowania, zwiększając w ten sposób stan pogłowia bydła.

Toteż, jako zadanie naczelne kredytowej sprzedaży bydła postawiono zakup przede wszystkim młodych, zdrowych i wartościowych jałowic, a dopiero w drugiej kolejności młodych, zdrowych i mlecznych krow. Tymczasem pewna część spółdzielni mleczarskich zrozumiała kredytową sprzedaż bydła jako swój do rażny interes, ułatwiający zwiększenie skupu mleka w drodze zakupu głównie krow. W ten sposób w rejonie spółdzielni pozostawała ta sama ilość krow, natomiast nawet dobre jałowice z konieczności szły często do baz Centrali Przemysłu Mięsnego.

Przy tak prowadzonej działalności w zakresie kredytowego zakupu bydła udział jałowic zakupionych w roku 1960 wyniósł tylko 35% w skali krajowej, czyli zaledwie o dwa procent więcej niż w roku 1959.

Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy była niewątpliwie słaba aktywność spółdzielni mleczarskich w przekonywaniu rolników o celowości kupna jałowic z selekcji rzeźnej. Przykładem jak wiele zdziałać może akcja uświadamiająca, prowadzona właściwie przez okręgowe oddziały spółdzielni mleczarskich i przez spółdzielnie, są materiały sprawozdawcze Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich. Z danych tych, opublikowanych w „Przeglądzie Mleczarskim”, wyni-

ka, że o ile w roku 1959 na terenie województwa białostockiego zakupiono tylko 8% jałowic, co dawało pod tym względem ostatnie miejsce w kraju, o tyle w roku 1960 odpowiednie wytyczne dla spółdzielni mleczarskich i ich właściwa praca spowodowały, że rejon białostocki zakupił 62% jałowic, uzyskując tym samym pierwsze miejsce w kraju.

Podobna metoda, stosowana w województwie kieleckim, dała w roku 1960 35% zakupu jałowic, gdy w roku 1959 wynosił on tylko 11%. Wzrósł również odsetek zakupionych jałowic w województwie gdańskim, rzeszowskim, łódzkim i katowickim. Tymczasem województwa, dysponujące najwyższymi kredytami na zakup bydła, to jest Warszawa, Bydgoszcz, Poznań, Wrocław i Kraków — obniżyły ilościowo zakup jałowic.

Rok 1961 dał poważny efekt w zakresie wzrostu zakupu jałowic. Rolnicy otrzymali bowiem 9.647 sztuk jałowic, czyli 51,4% ogółu bydła zakupionego w trybie kredytowym.

W roku 1962 udział procentowy zaopatrzenia w jałówki w stosunku do zaopatrzenia ogółem wyniósł 62%. Zjawisko wzrostu występowało nawet w województwach północno-zachodnich, które dotychczas miały największe trudności, jeśli chodzi o zakup bydła.

W roku 1963, mimo wyjątkowo małej ilości zakupu bydła, kierunek działalności pod względem jakościowym jest nadal w większości województw prawidłowy. W skali krajowej bowiem zakupiono 6.904 sztuki jałowic na ogólną ilość 11.277 zakupionych sztuk bydła. Udział jałowic stanowi zatem 61,2%.

Splatalność kredytów

Postępowanie poszczególnych spółdzielni w odniesieniu do należności wymagalnych jest bardzo różnorodne. Mimo obowiązującej zasady, że po trzech kolejno nie spłaconych ratach przez kredytobiorcę spółdzielnia powinna wyegzekwować należność w drodze postępowania sądowego, znaczna część spółdzielni nie przestrzega tej zasady. Z relacji oddziałów wynika, że spółdzielnie niechętnie wykorzystują swoje uprawnienia w tym zakresie z obawy przed zrażeniem sobie rolnika-dostawcy i utraty członka spółdzielni. Stosuje się więc tutaj przede wszystkim system monitorowania — w pierwszym rzędzie bezpośredniego nabywcy bydła, a następnie poręczycieli lub system wpływania przez zlewniarzy, którzy mają bezpośrednie kontakty z kredytobiorcą. Dopiero przy braku skuteczności powyższych interwencji sprawy zaległych rat kredytu zostają przekazane do windykacji.

Według niepełnych materiałów oddziałów, w okresie kredytowej sprzedaży bydła do sądu skierowano 540 spraw na łączną kwotę 2.800 tysięcy złotych.

Zgodnie z wytycznymi Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich należności z tytułu zaciągniętego kredytu na zakup bydła powinny być regulowane gotówką lub przez dostarczanie do spółdzielni mleczarskiej mleko. Powyższe sformułowanie jest o tyle niedoskonałe, że ostateczna forma redakcyjna wysuwa jak gdyby na pierwszy plan gotówkowy tryb regulowania zobowiązań. Tymczasem podstawową intencją kredytowej sprzedaży bydła, podjętej przez spółdzielczość mleczarską, było osiągnięcie większej mleczności bydła, z uwagi na postawione warunki, jakim miał odpowiadać oferowany materiał hodowlany, a co za tym idzie — pozyskanie przez spółdzielnie większej ilości mleka. Spłata zobowiązań z tytułu zakupionych krow powinna przeto w pierwszym rzędzie następować w formie dostawy mleka towarowego przez potracanie co miesiąc części należności za dostarczone do spółdzielni mleko.

Niski stosunkowo udział spłat przypadających rat kredytów przez dostawę mleka towarowego spółdzielnie tłumaczą:

— uiszczeniem zaciągniętych przez rolników zobowiązań wobec spółdzielni we wcześniejszych terminach, to jest przed sporządzeniem listy wypłat za dostarczone mleko,

— niemożnością dokonywania spłaty należności przez dostawcę mleka w okresach, kiedy mleczność krow w gospodarstwie kredytobiorcy jest bardzo mała, z uwagi na zbieżność terminów płatności rat z terminem wycielania się krow. W takich przypad-

kach spółdzielnie, z obawy, że kredyt nie będzie spłacony w terminie — windykują należność gotówką,

— niechęcią niektórych spółdzielni do stosowania formy spłaty zadłużenia przez dostawę mleka, z uwagi na dużą pracochłonność rozliczeń przy tej formie spłaty rat kredytu,

— faktem dużych zobowiązań kredytobiorcy wobec spółdzielni z tytułu pobranych nasion i pasz. W tej sytuacji dostarczane przez kredytobiorcę do spółdzielni mleko nie wystarcza na pokrycie bieżących rat.

Powyższe przyczyny nie są jednak w pełni przekonujące. Zasadniczym powodem jest możliwość sprzedaży mleka na wolnym rynku po dogodniejszej dla rolnika cenie, ewentualnie zużytkowanie mleka na potrzeby własnego gospodarstwa.

Wnioski

W wyniku oceny efektywności omówionej wyżej kredytowej sprzedaży bydła nasuwają się wątpliwości, czy działalność ta powinna być prowadzona w dotychczasowej formie.

Dalsza działalność spółdzielni mleczarskich w tym zakresie byłaby uzasadniona, gdyby spełniony został warunek stałego rozwoju akcji prowadzonej przez spółdzielczość mleczarską. Jednakże — jak to wykazaliśmy w niniejszym artykule — wymieniona akcja nie rokuje szans ożywienia jej w najbliższym czasie, z uwagi na ograniczoną podaż krów hodowlanych i obiektywne trudności w rozwijaniu hodowli bydła mlecznego. Wobec powyższego wydaje się, że prowadzenie kredytowej sprzedaży bydła przez spółdzielnie mleczarskie w dotychczasowej formie nie jest właściwe. Spółdzielnie obciążone zostały dodatkowymi pracami, związanymi z prowadzeniem kredytowej sprzedaży krów, nie osiągając jednocześnie zamierzonych efektów, to jest wzrostu skupu mleka. Należałoby zatem rozważyć, czy nie byłoby słuszne powierzenie kredytowej sprzedaży bydła spółdzielniom oszczędnościowo-pożyczkowym, jak to miało miejsce przed rokiem 1960. Za przekazaniem kredytowej sprzedaży krów spółdzielniom oszczędnościowo-pożyczkowym przemawiają następujące względy:

— skoncentrowanie w SOP głównych rozliczeń finansowych rolników. Scentralizowanie wszelkich akcji kredytowo-pożyczkowych i kontraktacyjnych dla rolników w jednym ręku oraz stworzenie należytych warunków kontroli nad prawidłowym ich przebiegiem odpowiada postulatowi kredytowania rolników przez jeden bank, w celu uniknięcia podwójnego niejednokrotnie kredytowania tego samego celu;

— spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe posiadają o wiele lepszą orientację w zakresie sytuacji gospodarczej i płatniczej kredytobiorcy;

— spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, korzystając z uproszczonego trybu windykacji należności od dłużników zalegających z płatnościami, mają większe możliwości przyspieszenia likwidacji zaległości, z czym spółdzielnie mleczarskie mają duże trudności. Trudności te występują szczególnie z chwilą, kiedy pożyczkobiorca przestaje być dostawcą mleka, a jednocześnie jest zadłużony z innych tytułów w spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej i ewentualnie w Banku Rolnym;

— wszystkie dostawy rolników dla przedsiębiorstw społecznych (z wyjątkiem dostaw mleka) rozliczane są przez SOP, w związku z czym spłata kredytów byłaby ułatwiona zarówno dzięki możliwości dokonywania rozliczeń ze środków uzyskanych z tytułu innych dostaw, jak przez częstszy kontakt z rolnikiem;

— przekazanie kredytowej sprzedaży bydła spółdzielniom oszczędnościowo-pożyczkowym pozwoliłoby na likwidację wielu czynności administracyjnych, obciążających okręgowe spółdzielnie mleczarskie, związanych z pośrednictwem w transakcjach kupna-sprzedaży bydła hodowlanego (zawieranie umów, rozliczanie spłat itp.), do których aparat okręgowych spółdzielni mleczarskich nie jest odpowiednio przygotowany.

Ewentualne przekazanie kredytowej sprzedaży bydła SOP nie rozwiąże jednak zagadnienia efektywności tej działalności, o ile nie zostaną wprowadzone pewne zmiany w dotychczasowych zasadach udzielania kredytu na zakup bydła mlecznego, a mianowicie:

1. Kierunek kredytowania wyłącznie gospodarstw posiadających kilka krów i posiadających odpowiednie warunki do powiększenia hodowli, przyjęty w instrukcji Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich, nie tylko powinien zostać zachowany, ale powinien być przestrzegany bardziej rygorystycznie. Sprawę właściwego doboru kredytobiorców można by pozostawić nadal spółdzielniom mleczarskim, które w ten sposób wpływałyby na prawidłowy rozdział kredytów przez spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe.

2. Efekty gospodarcze działalności w zakresie kredytowej sprzedaży bydła uzależnione są w poważnym stopniu od oferowanego materiału zwierzęcego. Bydło zakupowane na spędach bardzo często nie odpowiada wymogom bydła hodowlanego. Pozostaje zatem otwartą sprawą możliwość zapewnienia rolnikom odpowiedniego dla nich pogłowia bydła do dalszej hodowli.

3. Rozwiązania wymaga również sprawa pośrednictwa Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi przy dokonywaniu transakcji kupna-sprzedaży. Należałoby rozważyć skuteczność ewentualnych interwencji odnośnie potaniania usług wymienionego przedsiębiorstwa z tytułu dokonywanego obrotu zwierzętami hodowlanymi. Według bowiem powtarzających się opinii terenowych, wysokie marże, pobierane przez to przedsiębiorstwo, są jedną z podstawowych przyczyn unikania przez rolników pośrednictwa Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi przy zakupach bydła.

4. Przy udzielaniu przez spółdzielnie oszczędnościowe kredytów na zakup bydła wyraźnie musiałaby zostać sprecyzowana zasada spłacalności zaciągniętego kredytu. Zagadnienie powyższe w instrukcji Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich sformułowane było niewłaściwie, jeśli chodzi o jego redakcję. Redakcja dotychczasowa powinna ulec zmianie w sensie zobligowania kredytobiorców do rozliczania zaciągniętych kredytów przede wszystkim przez dostawę mleka do macierzystych spółdzielni, a jedynie w uzasadnionych przypadkach — gotówką. Technika dokonywania rozliczeń z tego tytułu między spółdzielniemi mleczarskimi i spółdzielniemi oszczędnościowo-pożyczkowymi wymagałaby odrębnego ustalenia.

Z doświadczeń krajów socjalistycznych

System finansowania inwestycji krajów socjalistycznych

Rozwiązania systemowe w dziedzinie inwestycji, a w tym również w zakresie finansowania inwestycji, stosowane w naszym kraju w okresie powojennym — mimo kilkakrotnych ich zmian — stwarzały stale poczucie niedosytu co do stopnia ich efektywności. Jedną z głównych przyczyn tego zjawiska było chyba to, że funkcjonowanie przyjętych rozwiązań systemowych nie było gruntownie analizowane zarówno jeśli chodzi o działanie rozwiązań stosowanych, jak również o wprowadzane innowacje. Nie doceniano dawno znanej i zawsze aktualnej zasady, która głosi, że doświadczenie jest najlepszym kryterium oceny teorii.

Wydaje się, że doświadczenie w zakresie skuteczności rozwiązań systemowych zdobywa się głównie przez podejmowanie eksperymentów bądź też w drodze studiów i oceny rozwiązań stosowanych w innych krajach. Do niedawna jeszcze nie wykorzystywano u nas w dostatecznym stopniu ani pierwszego, ani też drugiego z tych sposobów.

Dopiero ożywiona działalność Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej skierowała uwagę krajów-członków tej Rady na lepsze poznanie systemów stosowanych w poszczególnych krajach.

Jeśli chodzi o problematykę systemu finansowania inwestycji, to okazją do poznania systemów stosowanych przez poszczególne kraje były dwie konferencje, zorganizowane w roku 1963.

Konferencja pierwsza zorganizowana została w kwietniu 1963 roku w Warszawie i poświęcona była sprawie systemu finansowania przedsiębiorstw przemysłowych. Zagadnienie finansowania inwestycji stanowiło wówczas jeden z trzech tematów konferencji. W toku obrad trwających trzy dni zdołano jednak praktycznie tylko zestawzić problemy interesujące poszczególne kraje¹⁾.

W październiku 1963 roku odbyła się druga konferencja w Sofii, poświęcona w całości problematyce finansowania inwestycji. Obrady trwały dziewięć dni. Rozpatrywano ogólne zasady finansowania i kredytowania inwestycji oraz trzy wybrane zagadnienia szczegółowe: finansowanie inwestycji w rolnictwie, finansowanie budownictwa mieszkaniowego oraz zasady finansowo-bankowej kontroli wykorzystywania środków przeznaczonych na inwestycje.

Uczestnikami obydwóch konferencji byli eksperci z Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Mongolii, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. W wyniku przygotowań do konferencji oraz ich przebiegu opracowano bogaty materiał dokumentacyjny.

Wydaje się, że czytelników Wiadomości NBP mogą zainteresować pewne wybrane zagadnienia systemu finansowania inwestycji, stosowanego w poszczególnych krajach RWPG. Konfrontacja rozwiązań stosowanych przez różne kraje pozwoli na lepszą ich ocenę, stanowiącą podstawową przesłankę rozważań już obecnie zmian systemowych na okres pięciolatki lat 1966—1970.

W rozważaniach niniejszych ograniczamy się do omówienia ważniejszych różnic systemowych w zakresie następujących wybranych zagadnień: rodzaje źródeł finansowania inwestycji, skala centralizacji i decentralizacji działalności inwestycyjnej oraz źródeł finansowania inwestycji, zakres stosowania kredytów inwestycyjnych, zasady zaliczania do inwestycji nakładów na zakup maszyn i urządzeń, ogólne zasady rozliczeń inwestycyjnych oraz trybu finansowania inwestycji, niektóre zagadnienia związane ze specyfiką finansowania inwestycji w rolnictwie oraz budownictwa mieszkaniowego.

We wszystkich krajach RWPG większość nakładów inwestycyjnych finansowana jest w trybie bezzwrotnym z budżetu. Drugim co do wielkości źródłem finansowania inwestycji jest amortyzacja (w części przeznaczona na inwestycje). Udział zysku oraz innych źródeł w finansowaniu inwestycji jest stosunkowo nieduży. Zysk i amortyzacja przeznaczone są na inwestycje w dwojakiej formie: bezpośrednio bądź też w drodze centralizacji i podziału wtórnego. Praktyka poszczególnych krajów jest różna.

Dotacje z budżetu są wspólnym dla wszystkich krajów źródłem finansowania inwestycji scentralizowanych, które stanowią przeważającą część wszystkich realizowanych inwestycji. W Rumunii, na Węgrzech i w Związku Radzieckim inwestycje tego typu finansowane są również z amortyzacji, przy czym w Związku Radzieckim źródłem finansowania tych inwestycji jest częściowo również zysk przedsiębiorstw. Charakterystyczne jest to, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej oraz w Czechosłowacji na inwestycje scentralizowane nie przeznacza się amortyzacji; w NRD, obok środków budżetu występuje zysk, w Czechosłowacji zaś wyłącznie środki budżetowe.

W Polsce, jak wiadomo, inwestycje centralne finansowane są z budżetu i z amortyzacji scentralizowanej, przy czym część z nich, zaliczana do inwestycji priorytetowych, finansowana jest wyłącznie z budżetu. Wydaje się jednak, że do grupy inwestycji scentralizowanych należy zaliczyć także wydzieloną u nas kategorię inwestycji zjednoczeń. Źródłem finansowania tych inwestycji jest fundusz inwestycji zjednoczeń, tworzony przede wszystkim z amortyzacji scentralizowanej w zjednoczeniu oraz z dotacji budżetowych. Fundusz inwestycji zjednoczeń nie spełnia jednak roli funduszu. Inwestycje tej grupy są bowiem limitowane analogicznie jak inwestycje centralne. W tych warunkach oraz zważywszy, że do celowości nadania inwestycjom zjednoczeń charakteru inwestycji zdecentralizowanych można mieć poważne zastrzeżenia, wydaje się celowe rozważenie słuszności dalszego utrzymywania funduszu inwestycji zjednoczeń oraz wyodrębniania tej kategorii inwestycji scentralizowanych.

Istniejąca różnorodność źródeł finansowania inwestycji scentralizowanych w krajach RWPG nie wpływa, jak się wydaje, w sposób wydatniejszy na efektywność procesów inwestycyjnych, realizowanych w tym trybie. Wynika to z tego, że inwestycje tej kategorii mają charakter inwestycji „nakazowych”, decydowanych odgórnie. Źródła ich finansowania nie mogą wpływać na podjęte decyzje inwestycyjne. W tych warunkach należałoby stosować względnie proste zasady pokrycia finansowego tego rodzaju inwestycji. Wydaje się, że rozwiązaniem takim byłoby dopuszczenie do finansowania tych inwestycji, obok środków budżetu państwa, w zasadzie²⁾ jedynie amortyzacji w części przekraczającej potrzeby sfinansowania restytucji środków trwałych w przedsiębiorstwie. Stosowanie funduszy i zysku nie może, jak się wydaje, mieć poważniejszego wpływu na efektywność finansowania inwestycji o charakterze scentralizowanym. Sprawy te są oczywiście dyskusyjne.

Inne zgola znaczenie mają źródła finansowania inwestycji zdecentralizowanych, nie obejmowanych dyrektywnymi limitami narodowych planów gospodarczych. Inwestycje tej kategorii musi cechować większa elastyczność oraz dostosowanie do aktualnych

1) Porównaj Z. Fedorowicz: Finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych w krajach socjalistycznych. „Wiadomości NBP” Nr 8/63, strony 305—308.

2) Używamy słowa „w zasadzie”, gdyż obok wymienionych źródeł mogą występować również środki z tak zwanych „uzysków inwestycyjnych” (np. uzysk węgla w trakcie budowy kopalni) i ewentualnie inne (sprzedaż składników inwestycyjnych itp.).

potrzeb przedsiębiorstw w zakresie utrzymania i nieznacznej modernizacji środków trwałych. Przedsięwzięcia tego rodzaju nie mogą być planowane centralnie; można jedynie określić pułap rozmiarów tych inwestycji oraz wytyczne co do kierunków inwestowania, aktualnych preferencji gospodarczych w tym zakresie itp. Regulacja tych zagadnień może być dokonywana przez środki finansowe oraz przez banki w toku analizy inwestycyjnych potrzeb przedsiębiorstw w tym zakresie oraz przyjmowania inwestycji do finansowania.

Źródłem finansowania inwestycji zdecentralizowanych w krajach RWPG są prawie wyłącznie środki własne przedsiębiorstw oraz kredyt bankowy. Środki własne pochodzą z amortyzacji, zysku i innych funduszy celowych. I w tym zakresie praktyka poszczególnych krajów nie jest jednolita. Na przykład, o ile w Bułgarii wykorzystuje się zysk na finansowanie zdecentralizowanych inwestycji przedsiębiorstw (w trybie bezpośrednim, bez wtórnego podziału), to w Rumunii przedsiębiorstwa nie mogą wykorzystywać zysku na własne inwestycje. Na Węgrzech zysk przeznaczony na inwestycje przekazywany jest za pośrednictwem funduszy rozwoju (analogicznie jak u nas), natomiast amortyzacja przeznaczona na inwestycje wykorzystywana jest jedynie w trybie scentralizowanym. W Niemieckiej Republice Demokratycznej natomiast amortyzacja przeznaczona jest w całości na fundusz reprodukcji prostej. Poza tym w wielu krajach źródłem finansowania zdecentralizowanych inwestycji są fundusze celowe, jak na przykład fundusze popierania produkcji artykułów masowego spożycia (Bułgaria, ZSRR). We wszystkich krajach dopuszcza się finansowanie tych inwestycji z kredytu bankowego.

W Polsce, jak wiadomo, źródłem finansowania własnych inwestycji przedsiębiorstw jest fundusz inwestycyjno-reмонтowy, tworzony z tej części amortyzacji, która nie podlega centralizacji oraz z funduszu rozwoju, którego źródłem jest zysk. Powiązanie środków na inwestycje z zyskiem ma spełnić rolę bodźca ekonomicznego.

Nie sposób obecnie podjąć próbę ustalenia optymalnych rozwiązań w zakresie systemu finansowania zdecentralizowanych inwestycji. Do tego celu niezbędne byłoby dokładniejsze przestudiowanie efektywności systemów stosowanych przez poszczególne kraje.

Wydaje się jednak, że zdecentralizowana działalność inwestycyjna nie może być regulowana wyłącznie przez środki własne przedsiębiorstw. Decydującymi przesłankami tej działalności są również aktualne założenia polityki inwestycyjnej państwa, ustalające między innymi ogólne rozmiary i podstawowe kierunki tych inwestycji. Dla zrealizowania tych celów niezbędna jest kontrola własnej działalności inwestycyjnej przedsiębiorstw przez banki. Skutecznym środkiem tej kontroli może być kredyt bankowy. Wynika z tego, że środki pozostawione przedsiębiorstwom do dyspozycji na ich własne inwestycje powinny być ustalane raczej na stosunkowo niewysokim poziomie; nadmiar tych środków, co zresztą potwierdziła nasza praktyka, stwarza zbyt wysoki popyt na te inwestycje, niepożądany z punktu widzenia ogólnych proporcji w gospodarce państwa.

Kredyty inwestycyjne stosowane są we wszystkich krajach w dość wąskim zakresie i niemal wyłącznie w odniesieniu do inwestycji zdecentralizowanych. Przedmiotem kredytowania są krótkocykliczne przedsięwzięcia, dotyczące modernizacji zakładów i inne nakłady związane z racjonalizacją produkcji. Kredyty udzielane są przez banki na poszczególne zadania. Jedynie w Mongolii stosuje się przydzielanie kredytów bankowych na określone kierunkowo cele, dotyczące szeregu jednostek gospodarujących. Kredyty podlegają spłacie w okresie dwóch do trzech lat od zakończenia inwestycji (w Bułgarii wyjątkowo do lat sześciu) przeważnie ze środków uzyskiwanych dzięki ich wykonaniu. W Bułgarii, Rumunii i w Związku Radzieckim stosuje się między innymi kredyty na inwestycje związane z rozszerzeniem produkcji towarów szerokiej konsumpcji oraz na inwestycje jednostek zajmujących się obsługą ludności w dziedzinie spraw kulturalno-bytowych. Kredyty te są spłacane z oszczędności uzyskanych w wyniku

realizacji inwestycji. Praktycznie zatem udzielane kredyty inwestycyjne mają charakter kredytów krótko- i średnioterminowych. Niektóre kraje, między innymi Związek Radziecki, podjęły już, a inne zamierzają podjąć, próby szerszego zastosowania kredytowania nowego budownictwa i rozbudowy przedsiębiorstw. Eksperymentów tych nie można jednak obecnie jeszcze ocenić.

Poza tym stosowane są kredyty na inwestycje spółdzielczości oraz jednostek gospodarki nie uspołecznionej i ludności (np. budownictwo mieszkaniowe).

Zasady kredytowania inwestycji w Polsce różnią się w pewnym stopniu od zasad stosowanych w innych krajach. Różnica polega głównie na tym, że w Polsce kredyt stanowi uzupełniające źródło finansowania własnych inwestycji produkcyjnych przedsiębiorstw i udzielany jest w tych przypadkach, kiedy własne środki finansowe przedsiębiorstw, regulowane wskaźnikami podziału amortyzacji i funduszu rozwoju, okazały się niewystarczające na pokrycie uzasadnionych potrzeb inwestycyjnych przedsiębiorstwa.

W innych krajach natomiast kredyt bankowy przeznaczony jest z reguły tylko na określone kierunki inwestowania, jak modernizację parku maszynowego i racjonalizację produkcji — z wykluczeniem jednak restytucji majątku trwałego (wymiany maszyn i urządzeń), która znajduje pokrycie we własnych środkach przedsiębiorstw. Trzeba zaznaczyć, że praktyka taka znajduje uzasadnienie w charakterze reprodukcji majątku trwałego. Z drugiej zaś strony kredyt bankowy spełnia funkcję regulatora kierunków i rozmiarów inwestycji zdecentralizowanych i jako taki zasługuje na szersze zastosowanie w tej kategorii inwestycji.

Różnorodne jest postępowanie poszczególnych krajów, jeśli chodzi o zaliczanie zakupów maszyn i urządzeń do nakładów inwestycyjnych oraz finansowanie tych zakupów.

Czechosłowacja, Niemiecka Republika Demokratyczna, Mongolia i Węgry stosują tryb analogiczny jak Polska; momentem powstania nakładu inwestycyjnego jest moment zakupu maszyny lub urządzenia. Bułgaria, Rumunia i Związek Radziecki stosują zasadę, że zakupiona maszyna lub urządzenie stanowi zapas budowy (środki obrotowe budowy) do czasu przekazania jej do montażu, kiedy to dopiero traktuje się ją jako nakład inwestycyjny. Z punktu widzenia okresu finansowania zakupów obydwie metody są jednakowe; zapłata za maszynę lub urządzenie następuje bowiem w momencie zakupu. Różnice występują w okresie zarachowania nakładu inwestycyjnego i w źródłach finansowania zakupów. Na przykład w Rumunii i w Związku Radzieckim zakupy maszyn i urządzeń inwestycyjnych finansowane są z kredytu bankowego, spłacanego ze środków inwestycyjnych w momencie przekazania ich do montażu. Kredyt jest oprocentowany, co wywiera wpływ na skrócenie okresu magazynowania maszyn i urządzeń oraz sprzyja tendencjom synchronizacji terminów zakupów z terminami montażu, a tym samym przyczynia się do obniżki zapasów maszyn i urządzeń nie zamontowanych.

Niemiecka Republika Demokratyczna podjęła eksperymenty polegające na udzielaniu kredytów bankowych na maszyny i urządzenia do chwili osiągnięcia efektu ekonomicznego. Kredyty udzielane są w kilku fazach: na zakup, na montaż i na uruchomienie urządzeń.

Wstępna ocena funkcjonowania zasad zarachowywania nakładów na maszyny i urządzenia oraz finansowania zakupów i nakładów na ten cel wykazuje, że nie ma widocznego wpływu rozwiązań systemowych w tym zakresie na efektywność procesu inwestowania. W tych warunkach wydaje się wskazywać, aby stosowane rozwiązania były nieskomplikowane. Efektywność innych rozwiązań systemowych powinna być wypróbowana eksperymentalnie.

Zasady oraz tryb rozliczeń za inwestycyjne roboty budowlano-montażowe są na ogół podobne we wszystkich krajach.

Obiekty i zadania o stosunkowo niedużej wartości kosztorysowej oraz krótkim cyklu budowy rozliczane są jednorazowo po zakończeniu budowy. W od-

niesieniu do pozostałych, większych obiektów, rozliczenia przeprowadza się etapami, według pewnych skalonych elementów robót.

W Związku Radzieckim obiekty budownictwa ogólnego (np. mieszkaniowego) rozliczane są według następujących etapów: a) zerowego, stanowiącego część podziemną budynku (fundamenty i piwnice), b) doprowadzenie budynku pod dach, c) przygotowanie budynku do wykończenia, d) prace wykończeniowe. W odniesieniu do obiektów przemysłowych stosuje się dalsze zróżnicowanie etapów podlegających rozliczeniu. W kombinatach budownictwa mieszkaniowego stosowane są z reguły dwa etapy rozliczeń: zerowy i wykończeniowy, obejmujący wymienione etapy b — d.

W celu zapewnienia ciągłego dopływu środków finansowych do przedsiębiorstw budowlano-montażowych wiele krajów (poza Czechosłowacją, NRD, Polską i Węgrami) stosuje tak zwane płatności dekadowe (forma zaliczek inwestycyjnych). Pozostałe kraje stosują zasadę finansowania nie zakończonych robót budowlano-montażowych jako środków obrotowych — własnymi środkami przedsiębiorstw wykonawczych oraz kredytami bankowymi na zasadach analogicznych jak w odniesieniu do przedsiębiorstw przemysłowych.

NRD przewidywała wprowadzenie w r. 1964 — w odniesieniu do wszystkich nowo rozpoczynanych inwestycji — kredytowania procesu budownictwa w przedsiębiorstwach wykonawstwa inwestycyjnego do momentu zakończenia obiektów i przekazania ich inwestorowi do użytku, kiedy to dopiero nastąpi przelew środków inwestycyjnych na rzecz przedsiębiorstwa wykonawczego.

Niemal wszystkie kraje stosują ryczałtowe formy rozliczeń za obiekty całkowicie zakończone lub etapy obiektów w budownictwie mieszkaniowym, socjalno-kulturalnym itp., zwłaszcza w tych przypadkach, w których budowa wykonywana była według projektów typowych.

Zasady rozliczeń inwestycyjnych stosowane w Polsce nie wykazują specyficznych odrębności. Na uwagę zasługuje jednak podjęty niedawno eksperyment rozliczania za całe gotowe domy mieszkalne. Eksperyment ten przewiduje kredytowanie nie zakończonego procesu budowy tych domów w przedsiębiorstwach wykonawczych do momentu ich zakończenia i oddania użytkownikom.

Na uwagę zasługują wzrastające tendencje rozliczania prac projektowych, wykonywanych przez biura projektów, po całkowitym ich ukończeniu. W Rumunii na przykład udziela się biurom projektowym kredytów na poszczególne projekty. Kredyty te są spłacane ze środków inwestycyjnych inwestora po całkowitym wykonaniu i przekazaniu inwestorowi projektu. Analogiczne zasady stosuje Czechosłowacja i Niemiecka Republika Demokratyczna.

W wielu krajach podejmuje się próby powiązań trybu finansowania inwestycji z ekonomiką procesu inwestycyjnego, szczególnie w celu zapewnienia lub przyspieszenia realizacji planu oddawania obiektów do użytku, obniżenia kosztów budownictwa itp.

W Bułgarii i w Związku Radzieckim, gdzie stosowane są kwartalne plany sfinansowania i kwartalnie uruchamiane są środki finansowe na inwestycje, stosuje się zasadę, że przekroczenia planów kwartalnych mogą być sfinansowane kredytami bankowymi. Na Węgrzech, podobnie zresztą jak w Polsce, stosuje się kredyty bankowe na przyspieszenie realizacji ważniejszych inwestycji (w Polsce na inwestycje priorytetowe). Kredyty te spłacane są w ciężar środków budżetowych w ramach nie wykorzystanych dotacji budżetowych na inne inwestycje.

Niemiecka Republika Demokratyczna i Mongolia stosują zasadę pokrywania przekroczeń planu rocznego drogą wtórnego podziału nie wykorzystanych dotacji budżetowych dla innych budów ex post, bez zastosowania kredytów bankowych. W Czechosłowacji dopuszcza się przekroczenie rocznych dotacji budżetowych na inwestycje w granicach wartości kosztorysowej zadania inwestycyjnego. Niezależnie od tego wszystkie kraje stosują odpowiednie formy oddziaływania na przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego, sprzyjające terminowej

i jakościowo dobrej realizacji procesu inwestycyjnego oraz przewidujące sankcje za niedotrzymywanie terminów i złą jakość wykonawstwa.

System finansowania inwestycji w rolnictwie przewiduje — we wszystkich krajach — bezzwrotne finansowanie inwestycji państwowych gospodarstw rolnych i ośrodków maszynowych oraz długoterminowe kredyty bankowe dla gospodarstw spółdzielczych, udzielane na okres od 10 do 36 lat i oprocentowane przeważnie 1—2% w stosunku rocznym. Spółdzielcze gospodarstwa rolne finansują znaczną część inwestycji z własnych środków, akumulowanych w wyniku odpisów amortyzacyjnych i odpisów z dochodów na cele inwestycyjne. Na niektóre cele gospodarstwa spółdzielcze otrzymują dotacje państwowe (np. na roboty irygacyjno-melioracyjne, zalesianie wieloletnie, zakup bydła rozplodowego).

W zakresie finansowania podstawowego stada dorosłego bydła rozplodowego i roboczego oraz wykorzystywania funduszu amortyzacyjnego w państwowych gospodarstwach rolnych praktyka polska wykazuje różnice w stosunku do praktyki większości krajów socjalistycznych. Stado podstawowe jest u nas finansowane na zasadach finansowania środków obrotowych, w pozostałych krajach (z wyjątkiem Węgier i Czechosłowacji, która zamierza zastosować nasz system) na zasadach finansowania działalności inwestycyjnej. Wydaje się, że system stosowany u nas jest korzystniejszy. Anormalna jest natomiast istniejąca u nas (i w Mongolii) sytuacja, w której amortyzacja państwowych gospodarstw rolnych wykorzystywana jest wyłącznie na ich kapitałne remonty. Wiąże się to ze specyficzną sytuacją finansowo-ekonomiczną państwowych gospodarstw rolnych, jednakże wydaje się konieczne podjęcie kroków, umożliwiających stosowanie i tu ogólnie obowiązujących zasad dokonywania odpisów amortyzacyjnych.

Budownictwo mieszkaniowe realizowane i finansowane jest we wszystkich krajach w formie budownictwa państwowego, w formie budownictwa spółdzielczego (z wyjątkiem Rumunii) oraz w formie budownictwa indywidualnego ludności.

Państwowe budownictwo mieszkaniowe finansowane jest głównie z budżetu państwa, zaś budownictwo spółdzielcze i indywidualne — ze środków własnych ludności i kredytów bankowych. Jedynie państwowe budownictwo mieszkaniowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej finansowane jest ze środków uzyskiwanych ze sprzedaży obligacji z dwudziestoletnim terminem spłaty (w roku 1963 środki te wyniosły prawie 90% dotacji przeznaczonych na to budownictwo), a w Polsce z powiatowych, miejskich i zakładowych funduszy mieszkaniowych, zasilanych również dotacjami z budżetu. Kredyty bankowe na budownictwo mieszkaniowe udzielane są na okres do 45 lat, przy czym w niektórych przypadkach w odniesieniu do spółdzielni mieszkaniowych stosowane są ulgi w postaci umarzania części kredytu bądź też subwencje państwowe (w Czechosłowacji). Szczegółowe zasady polityki kredytowej w zakresie budownictwa mieszkaniowego są bardzo zróżnicowane.

Wydaje się, że nawiązana w roku 1963 współpraca z krajami socjalistycznymi stanowi dobry początek wzajemnej wymiany dokumentacji i doświadczeń w dziedzinie problematyki finansowania inwestycji. Należy spodziewać się, że wyniki tej współpracy zostaną wykorzystane do usprawnienia zasad i trybu finansowania inwestycji w Polsce. Usprawnienie to, jak się wydaje, powinno między innymi polegać na uproszczeniu rozwiązań systemowych, stosowanych w naszym kraju, oraz na wprowadzeniu ewentualnych dalszych korekt systemu jedynie w przypadkach gruntownie uzasadnionych i pod warunkiem, że zamierzone nowe rozwiązania zostały wypróbowane w praktyce w drodze własnych doświadczeń bądź też w innych krajach socjalistycznych. Wymaga to stałego śledzenia efektywności rozwiązań systemowych w innych krajach oraz podejmowania, obserwacji i oceny własnych eksperymentów.

ARKADIUSZ WOŁOWCZYK
Ministerstwo Finansów

Z doświadczeń i praktyki bankowej

Ocena środków oddziaływania stosowanych przez oddziały operacyjne łódzkiego okręgu bankowego

Jedną z głównych cech środków oddziaływania, stosowanych przez oddziały banku, jest ich stopniowanie, przechodzenie od zagrożenia ich zastosowania, przez środki mniej odczuwalne przez przedsiębiorstwo, do środków ostrzejszych wpływających w sposób wyraźny na sytuację płatniczą i finansową przedsiębiorstwa.

Dlatego też oddziały naszego okręgu bankowego przed konkretnym zastosowaniem danego środka oddziaływania kredytowego stosują w szerokim zakresie oddziaływanie pozakredytowe. Główną formą tego rodzaju oddziaływania są interwencje w przedsiębiorstwie, w jednostkach nadrzędnych, informowanie instancji partyjnych i rad narodowych.

W pismach interwencyjnych oddziały zwracają przedsiębiorstwom uwagę na nieprawidłowości istniejące w ich gospodarce i wysuwają odpowiednie postulaty, zmierzające do likwidacji tych nieprawidłowości.

Należy podkreślić, że w wielu wypadkach oddziały naszego okręgu bankowego wysuwają odpowiednie zalecenia i postulaty w momencie przyznawania kredytów, umieszczając je w kwartalnych zawiadomieniach o przyznaniu kredytu, jako warunek kredytowania przedsiębiorstwa w okresie objętym wnioskiem kredytowym.

Duże znaczenie w zakresie oddziaływania pozakredytowego miały również narady organizowane z udziałem przedstawicieli dyrekcji przedsiębiorstw oraz przedstawicieli jednostek nadrzędnych (np. w Oddziale NBP w Zgierzu, w VI Oddziale Miejskim w Łodzi, w Oddziale w Pabianicach, w Piotrkowie). W czasie narad i konferencji poruszano między innymi następujące zagadnienia:

— zwrócono uwagę dyrekcjom i samorządom robotniczym na pracę działów zaopatrzenia, na przykład w Hucie Szkła „Hortensja” w Piotrkowie — na wysoki stan kartonów do opakowania, w Hucie Szkła „Kara” — na nadmierny stan papieru pakowego, w Piotrkowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego — na nadmierne zapasy cewek wątkowych.

W związku z tym ustalono potrzebę pogłębienia analizy ilości sprzedawanych materiałów w powiązaniu z wielkością faktycznego zużycia i posiadanym aktualnie zapasem w magazynach. Przedsiębiorstwa zaś zobowiązały się do wnikliwego opracowania planów rozładowania zapasów zbędnych i nadmiernych,

— analiza stanu finansowego; zwrócono przedsiębiorstwom uwagę na fakt, że niektóre przedsiębiorstwa w zbyt małym stopniu omawiają na naradach wewnętrznych zagadnienia wynikające z sytuacji finansowej i płatniczej.

Interwencje w konferencjach samorządu robotniczego oraz udział przedstawicieli oddziałów w posiedzeniach tych konferencji miały na celu bezpośrednie zainteresowanie samorządów robotniczych sytuacją finansowo-gospodarczą przedsiębiorstw (np. w Oddziale NBP w Zgierzu, w VI Oddziale Miejskim NBP w Łodzi).

W niektórych oddziałach, jak na przykład w VII Oddziale Miejskim NBP w Łodzi, w Oddziale w Piotrkowie, w Radomsku, zorganizowano punkty konsultacyjne dla konferencji samorządu robotniczego.

Zorganizowanie takich punktów ocenić należy pozytywnie, chociażby z uwagi na zacieśnienie współpracy między bankiem i przedsiębiorstwem oraz z uwagi na zorientowanie szerszego grona pracowników w problemach finansowych przedsiębiorstwa.

Wystąpienia i interwencje banku spotykają się często z żywą reakcją i powodują podjęcie odpowiednich środków przez zainteresowane jednostki, na przykład interwencja Oddziału NBP w Piotrkowie spowodowała uzyskanie przez Zakłady Sklejek zezwolenia na upłynnienie sklejk wodoodpornej, w drodze wolnej

sprzedaży. W Hucie Szkła „Hortensja” w Piotrkowie podjęta została decyzja przeznaczenia na stłuczkę wyrobów w asortymentach szkła technicznego, na które od wielu lat nie ma zapotrzebowania, gdyż wytwarzane były w określonych wymiarach i dla określonego odbiorcy.

Istnieją jednak przypadki, w których przedsiębiorstwa nie reagują we właściwy sposób na zlecenia i postulaty banku. Na przykład w Zakładach Przemysłu Welnianego w Zgierzu stopień likwidacji nieprawidłowości w gospodarce zapasami jest zbyt powolny, mimo stosowania przez oddział coraz ostrzejszych środków oddziaływania. Do tych przypadków zaliczyć można także Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Femina”, w których zapasy nadmierne kształtują się na stosunkowo wysokim poziomie i zamiast planowanego spadku — wykazują wzrost. W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Kunickiego w dalszym ciągu utrzymuje się przekroczenie planowanego stanu zapasów, między innymi wskutek niewykonywania planu upłynnienia. Stan tych zapasów na dzień 31 października 1963 roku wynosił 80,8 mln zł (przy stanie planowanym — 58,2 mln zł).

Oddziały banku stosują różnorodne środki oddziaływania kredytowego. Trzeba podkreślić, że najczęściej stosowane jest podwyższone oprocentowanie kredytu.

Zmniejszenie zakresu stosowania ograniczeń kredytowania spowodowane jest głównie tym, że wywołuje ono ujemne skutki w sytuacji płatniczej przedsiębiorstw i powstawanie zatorów w rozliczeniach, nie zawsze zaś wpływa, przynajmniej w sposób bezpośredni na koszty przedsiębiorstwa, a zatem i na rentowność.

Dlatego też z uwagi na większą odczuwalność przez przedsiębiorstwo skutków stosowania podwyższonej stopy procentowej stanowi ona jeden z podstawowych środków oddziaływania kredytowego.

Jedną z form oddziaływania na gospodarkę przedsiębiorstw było także pomniejszenie wartości produkcji dla celów bankowej kontroli funduszu płac oraz blokada nadmiernych środków finansowych, ułatwiających przedsiębiorstwom prowadzenie niewłaściwej gospodarki zapasami.

Analiza danych liczbowych wskazuje, że oddziały nie stosują środków oddziaływania kredytowego przez dłuższy okres wobec poszczególnych przedsiębiorstw; stosują one raczej oddziaływanie „uderzeniowe” i krótkotrwałe. Z drugiej strony szybka likwidacja nieprawidłowości powodowała zaniechanie oddziaływania w jednych przedsiębiorstwach i ewentualne ich stosowanie w innych.

Zdarzały się jednak przypadki, że przedsiębiorstwa nie wykazywały się operatywnością w likwidowaniu nieprawidłowości, co zmuszało oddział do stosowania ostrzejszych restrykcji. Na przykład Oddział NBP w Zgierzu w pierwszym kwartale 1963 roku zastosował podwyższoną stopę procentową przeciętnie w wysokości 6%, w drugim i trzecim kwartale tegoż roku zwiększył ją do 8%, a w czwartym kwartale — zastosował nawet stopę w wysokości 10%. Główne przyczyny stosowania środków oddziaływania kredytowego stanowiły:

- przekraczanie planu zapasów,
- nieterminowe realizowanie planu zagospodarowania zapasów nieprawidłowych,
- narastanie nowych zapasów zbędnych i nadmiernych,
- niewykonywanie zadań eksportowych,
- niewykonywanie podstawowych wskaźników ekonomicznych (np. produkcji, akumulacji, ponadplanowe straty itp.),
- zła jakość produkowanych tkanin, powodująca dużą ilość reklamacji odbiorców,

— niewłaściwa gospodarka funduszem plac, przekraczanie funduszu plac, limitu godzin nadliczbowych, zatrudnienia itp.

W wielu jednostkach, w których zastosowano oddziaływanie kredytem nastąpiła poprawa; częściowo lub całkowicie zlikwidowano nieprawidłowości, które stanowiły przyczynę oddziaływania banku. Na przykład Zgierskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Zgierzu posiadały w pierwszym kwartale 1963 roku zapasy nieprawidłowe w wysokości 15,9 mln zł, w tym zapasy materiałów w wysokości 9,7 mln zł i zapasy wyrobów gotowych na kwotę 6,2 mln zł.

W związku z zastosowaniem oddziaływania tkanina dublejka o wartości 8,9 mln zł, zalegająca magazynu od początku roku, weszła do produkcji w drugim kwartale 1963 roku.

Oddziaływanie przy pomocy podwyższonej stopy procentowej spowodowało, że udział zapasów nieprawidłowych w wyżej wymienionych zakładach ulega systematycznemu zmniejszeniu: w pierwszym kwartale — 17,2%, w drugim — 7,9%, w trzecim — 6,0%.

W Zgierskich Zakładach Przemysłu Wełnianego oddział zastosował podwyższoną stopę procentową w wysokości 4%. Ponieważ przedsiębiorstwo nie osiągało dostatecznych wyników w zakresie likwidacji istniejących nieprawidłowości w gospodarce zapasami, oddział podwyższył stopę procentową do 6%. Jednocześnie w zawiadomieniu o kredytach przyznanych na czwarty kwartał 1963 roku zaznaczono, że o ile przedsiębiorstwo wykaże się pozytywnymi wynikami, podwyższone odsetki zostaną mu zwrócone. W rezultacie tych środków oddziaływania, przedsiębiorstwo upłynniło 11.500 metrów bieżących tkaniny ubraniowej na kwotę 3,5 mln zł.

W Zakładach Przemysłu Wełnianego im. J. Dąbrowskiego w Zgierzu zastosowane przez oddział zagrożenie podwyższeniem stopy procentowej spowodowało znaczne zmniejszenie zapasów we wrześniu 1963 roku o 3,2 mln zł, w październiku o 1,6 mln zł. W tym samym przedsiębiorstwie stan zapasów zbędnych i nadmiernych w październiku zmniejszył się z 6,2 mln zł do kwoty 2,9 mln zł.

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Findera w Łodzi obniżyły zapasy nieprawidłowe (zbędne i nadmierne) ze stanu na dzień 31 marca 1963 roku w wysokości 10,7 mln zł do 0,8 mln zł na dzień 30 września 1963 roku.

W Zakładach Budowy i Naprawy Sprzętu Drogowego „Madro” w Pabianicach oddział ograniczył kredyt normatywny o 2,6 mln zł, z uwagi na ustalenie zbyt wysokiego normatywu produkcji w toku, a z uwagi na stwierdzone nieprawidłowości w całości kształcie działalności przedsiębiorstwa zastosował kredytowanie pod gwarancją. W wyniku oddziaływania banku przedsiębiorstwo dokonało oceny zapasów materiałów, sporządziło plany rozładowania ujawnionych zapasów zbędnych i nadmiernych, a realizacją tych planów — według dotychczasowych obserwacji — nie budzi zastrzeżeń.

Pewna poprawa w zakresie gospodarki zapasami nastąpiła również w Pabianickich Zakładach Farmaceutycznych „Polfa”. Przedsiębiorstwo to sporządza obecnie co miesiąc szczegółowe zestawienie zapasów. Z analizy tych zestawień wynika, że przedsiębiorstwo systematycznie obniża stany zapasów przez ich upłynianie.

W Spółdzielni Pracy „Elektrometal” w Pabianicach, z uwagi na nieprawidłowości w gospodarce zapasami oraz na odcinku zbytu wyrobów gotowych, zastosowano podwyższoną stopę procentową w wysokości od 6 do 10%. Z uwagi na brak efektów po zastosowaniu tych środków, zastosowano ponadto ograniczenie kredytu w wysokości około 40%. W wyniku powyższego, zarząd spółdzielni zobowiązał się do złożenia w oddziale planu zagospodarowania zapasów zbędnych i nadmiernych, wobec czego zawieszono warunkowo stosowanie środków oddziaływania kredytowego. Ponowne zastosowanie oddziaływania w formie podwyższenia stopy procentowej do 10% nastąpiło w trzecim kwartale 1963 roku z uwagi na nieprawidłowy przebieg realizacji planu rozładowania zapasów zbędnych i nadmiernych. Poprawa na tym odcinku w okresie trzeciego kwartału spowodowała obniżenie stopy do 6%.

Oddziaływanie kredytowe przyniosło natychmiastowe efekty w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Pabianicach. Oddział na skutek nieoddania w terminie do eksploatacji dwóch zlewni mleka zastosował podwyższone odsetki (4%), co spowodowało podjęcie przez spółdzielnię natychmiastowych kroków, zmierzających do znalezienia wykonawców i w rezultacie przyspieszenie oddania inwestycji do eksploatacji.

Należy podkreślić, że kierunki oddziaływania były różne. Niemniej jednak głównym przedmiotem oddziaływania były zagadnienia związane z gospodarką zapasami. Wobec powyższego dla właściwej oceny stosowania przez oddziały środków oddziaływania wskazane jest rozpatrzyć podane wyżej efekty na tle sytuacji gospodarki zapasami w skali okręgu łódzkiego.

Kształtowanie się zapasów w łódzkim okręgu bankowym w przemyśle i handlu przedstawia poniższa tabela:

(w milionach złotych)

		Na dzień			
		31. 12. 1962 r.	31. 3. 1963 r.	30. 6. 1963 r.	30. 9. 1963 r.
Plan zapasów	Przemysł Handel	×	9. 904 6. 276	9. 660 6. 237	9. 426 6. 454
Stan zapasów ogółem	Przemysł Handel	9. 547 6. 163	10. 036 6. 488	10. 013 6. 420	10. 083 6. 498
Stan zapasów zbędnych i nadmiernych	Przemysł Handel	768 243	851 230	727 302	627 230
Stan zapasów pozostałych	Przemysł Handel	936 677	966 657	1. 084 501	1. 217 532

Z przytoczonych poprzednio przykładów wynika, że stosowane formy oddziaływania dały odpowiednie efekty w postaci upłynnienia zapasów. Wynika to również z załączonej wyżej tabeli, jeśli chodzi o zapasy zbędne i nadmierne, które wykazują tendencję malejącą. Sytuacja taka stwarza pozory pozytywnych osiągnięć. Skoro jednak problem zapasów rozpatrzy się w porównaniu z planem, jak również uwzględni się kształtowanie stanów zapasów pozostałych, dojdzie można do wniosków, że oddziaływanie niektórych oddziałów nie było jeszcze dostateczne.

W przemyśle planowano obniżenie stanu zapasów, w rzeczywistości zapasy ogółem wzrosły. Aczkolwiek zapasy zbędne i nadmierne obniżyły się, to jednak w tym samym czasie nastąpił wzrost zapasów pozostałych. Stąd wniossek, że niektóre oddziały zasugerowały się zbyt problemem zapasów zbędnych i nadmiernych i nie zwróciły uwagi na zapasy pozostałe.

Bardziej korzystnie przedstawia się sytuacja w handlu, gdzie ogólny stan zapasów nie różni się prawie od stanu założonego w planie. Niemniej jednak w zakresie likwidacji zapasów trudno zbywalnych nie osiągnięto dużych wyników, o czym świadczy ich stan na ultimo trzeciego kwartału 1963 roku, który ukształtował się na takim samym poziomie jak w pierwszym kwartale tego roku.

Uważając za zjawisko pozytywne zmniejszenie się w handlu stanów zapasów pozostałych oraz niższe kształtowanie się zapasów nadmiernych w roku 1963 w stosunku do stanu ich na dzień 31 grudnia 1962 roku, uznać należy, że stosowane środki oddziaływania miały charakter sporadyczny i nie były rozpatrywane na szczeblu okręgu bankowego.

Rozpatrywanie nieprawidłowości na szczeblu okręgu bankowego pozwoliłoby na rozszerzenie stosowanych form oddziaływania na większą ilość przedsiębiorstw, a przy uwzględnieniu skuteczności oddziaływania umożliwiłoby lepsze ukształtowanie się stanów zapasów ogółem.

Formy i metody oddziaływania, stosowane przez oddziały, należy ocenić pozytywnie. Zróżnicowanie środków oddziaływania, chociaż strukturalnie przeważa stosowanie podwyższonej stopy procentowej, świadczy o tym, że oddziały nie stosują ich w sposób mechaniczny, lecz w poszczególnych przypadkach dobierają takie środki i takie metody, które w danych warunkach mogą się okazać najbardziej skuteczne.

Z oceny stosowania przez oddziały środków oddziaływania wynika ponadto, że w niektórych przypadkach oddziały zbyt pochopnie cofają zastosowany środek oddziaływania, po to tylko, aby wkrótce, po stwierdzeniu nieznacznej likwidacji danej nieprawidłowości, stosować ponownie to samo oddziaływanie.

Zaniechanie oddziaływania powinno mieć miejsce dopiero wówczas, gdy oddział stwierdzi w sposób nie budzący wątpliwości, że dana nieprawidłowość została zlikwidowana lub stopień likwidacji jest bezsprzecznie właściwy. Uznanie na przykład złożenia planu rozładowania zapasów za dostateczny dowód likwidacji nieprawidłowości jest argumentem niewystarczającym.

Skuteczności środków oddziaływania nie należy rozpatrywać tylko w stosunku do poszczególnych przypadków, to jest w stosunku do konkretnego przedsiębiorstwa, lecz również w odniesieniu do całego okręgu bankowego.

Jak wynika bowiem z informacji, w poszczególnych przypadkach oddziaływanie osiąga odpowiednie skutki; z porównania jednak tych skutków z układem danych nieprawidłowości w skali okręgu bankowego efektywność oddziaływania jest stosunkowo mała.

W związku z tym, komórki analiz zbiorczych powinny w większym stopniu analizować stopień skuteczności środków oddziaływania i porównywać go z sytuacją w skali okręgu bankowego.

W tym zakresie powinna zaznaczyć się większa aktywność komórek analiz zbiorczych w kierowaniu pracami związanymi z oddziaływaniem na gospodarke przedsiębiorstw, aby oddziaływanie nie ograniczało się tylko do przypadków oderwanych zarówno, jeśli chodzi o podmioty gospodarcze, jak i przedmioty oddziaływania i nie dawało efektów tylko w skali poszczególnych przedsiębiorstw, lecz w skali okręgu bankowego.

ANTONI LIPIŃSKI
Łódź

Technika opracowywania wniosków kredytowych przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”

Oddział Narodowego Banku Polskiego w Szczycie stwierdzał od dłuższego czasu niewłaściwe opracowywanie kwartalnych wniosków kredytowych przez gminne spółdzielnie. Brak było nieraz podstawowych danych, niezbędnych do należytego rozpatrzenia wniosków. Przeprowadzano dodatkowe, pracochłonne konsultacje z przedstawicielami spółdzielni w celu uzyskania potrzebnego materiału planistycznego, statystycznego i ekonomicznego. Mimo to nadal występowały nieprawidłowości w kredytowaniu spółdzielni. Ujawniono rażące odchylenia stanów faktycznych od stanów przewidywanych we wnioskach kredytowych. W konsekwencji w gminnych spółdzielniach powstawały trudności finansowe w formie zadłużenia przeterminowanego i zobowiązań nieprawidłowych.

Zasła więc konieczność gruntownej zmiany tego stanu rzeczy. Przedstawiciele spółdzielni domagali się bardziej szczegółowych wytycznych do opracowywania wniosków kredytowych, gdyż materiał publikowany dotychczas w tym zakresie był dość ogólnikowy.

W oparciu o te postulaty gminnych spółdzielni oddział postanowił opracować odpowiednie materiały instruktażowe, usprawniające zarówno pracę oddziału, jak i gminnych spółdzielni, brano przy tym pod uwagę następujące momenty:

1) niższe kwalifikacje pracowników gminnych spółdzielni, sporządzających wnioski kredytowe, od kwalifikacji pracowników w innych pionach gospodarczych (np. w handlu miejskim),

2) potrzebę maksymalnego uproszczenia formularza do sporządzania wniosku kredytowego oraz zmniejszenia wymagań w stosunku do wartości wpływających w nieznacznym stopniu na wysokość kredytu,

3) konieczność zwiększenia wymagań w zakresie obliczania wartości wpływających decydująco na wysokość kredytu.

Uproszczenie formularza do sporządzania wniosku kredytowego

W części C I (dane podstawowe uzasadnienia) pozostawiono do wypełnienia jedynie pozycję 3, rubrykę ostatnią pod tytułem „sprzedaż po cenie sprzedaży w okresie kwartału, na który składany jest

wniosek”. Zniesiono zasadę wykazywania przewidywanych stanów na koniec kwartału bieżącego (to znaczy okresu między kwartałem, którego wniosek dotyczy a kwartałem według ostatniego bilansu).

Zestawienie środków normowanych. Szczegółowego omówienia wymaga pozycja „towary i artykuły spożywcze”, które w gminnych spółdzielniach stanowią około 75—85% całości środków normowanych. Praktyka wykazała, że pod względem wartości najpoważniejsze odchylenia stanów faktycznych od stanów planowanych występują właśnie w grupie zapasów towarów, co w znacznym stopniu powoduje nietrafne ustalenie wysokości kredytów obrotowych. Uzasadnieniem do uzyskania wyższych kredytów przejściowych oraz dodatkowych wniosków kredytowych są również przeważnie zmiany w stanach zapasów towarowych.

W dążeniu do ustalenia na najbardziej realnym poziomie stanów zapasów towarów, przewidzianych na ostatni dzień okresu objętego wnioskiem, opracowano następujący wzór (przy założeniu, że okresem, którego wniosek dotyczy, jest czwarty kwartał 1963 roku, a więc chodzi o stany na dzień 31 grudnia 1963 roku):

(w tysiącach złotych)

	Stany zapasów towarów w latach			Stany przeciętne z roku 1961—1962
	1961	1962	1963	
drugi kwartał	1.100	1.200	1.300	×
trzeci kwartał	1.200	1.200	×	1.200
październik	1.100	1.100	×	1.100
listopad	1.200	1.300	×	950
				131,6%
grudzień	900	1.000	×	1.250
razem				4.500

przeciętny stan zapasów $4.500 : 4 = 1.125$.

Obroty detalu i żywienia zbiorowego w czwartym kwartale w latach			Obroty przeciętne
1961	1962	1963	
1.900	2.000	2.100	1.950

Przypominamy wzory:

$$\text{Rotacja} = \frac{\text{Zapasy} \times 90}{\text{Sprzedaż}} \quad \text{Zapasy} = \frac{\text{Sprzedaż} \times \text{Rotacja}}{90}$$

Przeciętna rotacja w roku 1961 i w roku 1962 wynosiła:

$$\frac{1.125 \times 90}{1.950} = 52 \text{ dni}$$

Stosunek zapasów na koniec grudnia do przeciętnego stanu tych zapasów w czwartym kwartale wynosił:

$$\frac{950}{1.125} = 84,4\%$$

Średni stan zapasów na czwarty kwartał 1963 roku według 52 dni rotacji wynosił:

$$\frac{2.100 \times 52}{90} = 1.213$$

Stan zapasów przewidywany na dzień 31 grudnia 1963 roku (84,4% średniego stanu zapasów w czwartym kwartale 1963 roku) wynosił 1.024. Zapasy na dzień 30 listopada 1963 roku (131,6% przewidywanego stanu zapasów na dzień 31 grudnia 1963 roku — kredyt przejściowy) wynosiły 1.348.

Do wniosku kredytowego, według stanu na dzień 31 grudnia 1963 roku przyjmuje się sumę 1.024 tysięcy złotych, a na dzień 30 listopada 1963 roku występuje dodatkowe zapotrzebowanie na kredyt przejściowy w sumie 324 tysięcy złotych (1.348 tys. zł — 1.024 tys. zł). Sumy te mogą być przyjęte do kredytowania, jeżeli nie zachodzą okoliczności uzasadniające zmianę sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa (np. otwarcie sklepu takiej branży, której wskaźnik rotacji jest wyższy od przeciętnego wskaźnika spółdzielni).

Jako nowość wprowadzono do uzasadnienia dane statystyczne z dwóch analogicznych okresów lat poprzednich. Pozwala to na zmniejszenie możliwości wystąpienia odchylenia stanów na określony dzień od normy kwartalnej.

Przytoczony wzór ma również i tę zaletę, że umożliwia liczbowe wyliczenie zapotrzebowania na kredyt przejściowy.

Do rubryk „w tym zbędne, nadmierne i inne nieprawidłowe” gminne spółdzielnie przedkładają zestawienie zawierające następujące informacje:

- 1) miejsce pojawienia się zapasów (sklep, magazyn),
- 2) wartość zapasów w cenach zakupu według stanu na datę ostatniego bilansu,
- 3) nowo ujawniona wartość zapasów w okresie od ostatniego bilansu do końca okresu objętego wnioskiem,
- 4) wartość zapasów przewidzianą do całkowitej likwidacji w okresie wymienionym w punkcie 3 (powinna być zgodna z planem rozładowania),
- 5) stan zapasów na koniec okresu objętego wnioskiem (2 + 3 — 4).

Normowane środki obrotowe i fundusze własne w obrocie. W tej części wymaga jedynie omówienia pozycja 3. — „planowane zmiany funduszy własnych w obrocie”.

Gminne spółdzielnie przedstawiają w oddziale następujące informacje:

1. Różnica między stanem faktycznym i planowanym (+ —) funduszy własnych w obrocie według ostatniego bilansu. Jeżeli stan faktyczny jest niższy od stanu planowanego, to gminne spółdzielnie przedstawiają uzasadnienie przyczyn nieosiągnięcia planowanej wysokości funduszy własnych w obrocie (np. niewykonanie planowanego zysku, brak przewidywanego wzrostu funduszu udziałowego) oraz plany wyrównania niedoboru.

2. Przewidywany wzrost funduszy w okresie od ostatniego bilansu do końca okresu objętego wnioskiem. Jeżeli występują odchylenia od planu, wymaga się odpowiedniego uzasadnienia tego stanu.

3. Przewidywane zmniejszenie funduszy w okresie wymienionym w punkcie drugim. Jeżeli występują odchylenia od planu, wymaga się odpowiedniego uzasadnienia tego.

4. Przewidywany stan na koniec okresu objętego wnioskiem kredytowym. Jeżeli stan ten jest wyższy od stanu planowanego, to nadwyżkę wykazujemy w części VII, pozycja 1. W wypadku, gdy stan faktyczny funduszy własnych w obrocie jest niższy od stanu planowanego, gminna spółdzielnia powinna wystąpić do oddziału o uzyskanie pokrycia niedoboru kredytem normatywnym, podając odpowiednie uzasadnienie, od którego będzie zależała decyzja przyznania kredytu. W zasadzie w pozycji 3 powinny być wykazane stany planowane, wykonane lub przewidziane do wykonania w zależności od tego, która z tych wartości jest niższa.

Ponadnormatywne środki obrotowe, dotacje i zaliczki na skup. Omówienia wymagają stany ponadnormatywne. W gminnych spółdzielniach naszego okręgu bankowego zapasów ponadnormatywnych o charakterze rezerw nie ma. W stosunku do zapasów sezonowych i pozostałych, gminne spółdzielnie załączają specyfikacje struktury zapasów, z uwzględnieniem ich rodzajów i wartości zarówno według stanów bilansowych, jak i stanów na koniec okresu objętego wnioskiem. Konieczność i okoliczność utrzymywania zapasów ponadnormatywnych powinny być odpowiednio uzasadnione.

Należności. Ponieważ należności powinny być ustalone według stanu na ostatni dzień okresu, wylicza się faktyczny cykl rozliczeniowy, uwzględniający stany należności na ostatni dzień okresu. Sposób wyliczenia faktycznego cyklu rozliczeniowego według ostatniego bilansu, przykładowo na dzień 30 czerwca 1963 roku (kolumna 1, pozycja 5), podajemy poniżej:

$$\frac{\text{Stan należności na dzień 30 czerwca 1963 roku} \times 90}{\text{Wykonana sprzedaż fakturowa w drugim kwartale 1963 roku}} = \text{cykl faktyczny}$$

Przypominamy, że do stanu należności zalicza się wszystkie należności fakturowe zarówno **przeterninowane**, jak i nie przeterninowane (faktury zgłoszone do rozrachunku, należności inkasowe i pozostałe należności pozainkasowe).

Sposób wyliczenia faktycznego cyklu rozliczeniowego na okres objęty wnioskiem, przykładowo na dzień 31 grudnia 1963 (pozycja 5):

$$\frac{\text{Stan należności na dzień 31 grudnia 1961 roku} \times 90}{\text{Wykonana sprzedaż fakturowa w czwartym kwartale 1961 roku}} = \text{cykl I}$$

$$\frac{\text{Stan należności na dzień 31 grudnia 1962 roku} \times 90}{\text{Wykonana sprzedaż fakturowa w czwartym kwartale 1962 roku}} = \text{cykl II}$$

$$\begin{aligned} \text{jeżeli cykl I} &= 18 \text{ dni} \\ \text{jeżeli cykl II} &= 20 \text{ dni} \\ \hline 38 : 2 &= 19 \text{ dni,} \end{aligned}$$

to do wyliczenia należności na dzień 31 grudnia 1963 roku przyjmuje się jako cykl rozliczeniowy 19 dni.

W wypadku znacznych odchylen tego cyklu od cyklu występującego w okresie według ostatniego bilansu, oddział we własnym zakresie dokonuje ewentualnie odpowiedniej korekty, w zależności od tego, jaka zmiana zaszła w strukturze rozliczeń przedsiębiorstwa.

Sprzedaż fakturową po cenie sprzedaży (pozycja 1) wylicza się na podstawie przekształconego wzoru z zeszytu szkoleniowego NBP Nr 11, opracowanego przez Kazimierza Szczepańskiego (tabl. 1, na str. 131).

W drugim kwartale 1963 roku sprzedaż fakturowa wynosi więc 2.200 tysięcy złotych, natomiast na okres objęty wnioskiem (czwarty kwartał 1963 roku) przewiduje się 2.632 tysiące złotych. Sumy te przyjmuje się do wniosku kredytowego. Razem sprzedaż

Tabela 1

Sprzedaż według rodzajów działalności (w cenach sprzedaży)	Czwarty kwartał 1962 roku wykonanie		Drugi kwartał 1963 roku wykonanie		Czwarty kwartał 1963 roku wniosek	
	w tysiącach złotych	procent sprzedaży bezgotówko- wej do sprze- daży ogółem	w tysiącach złotych	procent sprzedaży bezgotówko- wej do sprze- daży ogółem	wskaźnik przyjęty do wyli- czenia	w tysiącach złotych
Detal — ogółem	6.476		6.850			7.000
z tego sprzedaż na zewnątrz	6.400	98,8	6.800	99,3	98,8	6.916
w tym sprzedaż bezgotówkowa	324	5,0	340	5,0	5,0	350
Zywnienie zbiorowe — ogółem	1 083		1.300			1.400
z tego sprzedaż na zewnątrz	1.083	100,0	1.300	100,0	100,0	1.400
w tym sprzedaż bezgotówkowa	—		—			—
Produkcja — ogółem	1.688		2.000			2.000
z tego sprzedaż na zewnątrz	422	25,0	500	25,9	25,0	500
w tym sprzedaż bezgotówkowa	422	25,0	500	25,0	25,0	500
Skup — ogółem	1.504		1.400			1.800
z tego sprzedaż na zewnątrz	1.489	99,0	1.360	97,1	99,0	1.782
w tym sprzedaż bezgotówkowa	1.489	99,0	1.360	97,1	99,0	1.782
Sprzedaż — razem	10.751		11.550			12.200
z tego sprzedaż na zewnątrz	9.394	×	9.960	×	×	10.598
w tym sprzedaż bezgotówkowa	2.235		2.200			2.632

na zewnątrz na okres objęty wnioskiem (czwarty kwartał 1963 roku) w wysokości 10.598 tysięcy złotych zostanie umieszczona w pozycji 3, w kolumnie ostatniej części C I — stanowiąc podstawę do wyliczenia przeciętnych dziennych wpływów.

Obliczenia prawidłowego cyklu rozliczeniowego dokonuje się, zgodnie z punktem 7 Informatora dla Spółdzielni CRS Nr 14/63, jednorazowo na cały rok. Ponieważ ustalenie sprzedaży z ubiegłego roku jest praktycznie bardzo pracochłonne, ustalono, że gminne

spółdzielnie wybierają wyrywkowo z każdego kwartału roku określone, zmieniające się wycinki czasu. Na przykład z pierwszego kwartału — styczeń, z drugiego — maj, z trzeciego — wrzesień i z czwartego — grudzień.

Pasywa zmniejszające potrzeby kredytowe. Omówienia wymaga pozycja 2 — „zobowiązania z tytułu dostaw”. Do wyliczenia wykorzystano przekształcony wzór z zeszytu szkoleniowego NBP Nr 11, a mianowicie:

Tabela 2
(w tysiącach złotych)

Wyszczególnienie	Czwarty kwartał 1962 roku wykonanie		Drugi kwartał 1963 roku wykonanie		Czwarty kwartał 1963 roku wniosek	
Detal — sprzedaż na zewnątrz	6.400		6.800		6.916	
Sprzedaż w cenach zakupu (90%)		5.760		6.120		6.224
Zywnienie zbiorowe	1.083		1.300		1.400	
Koszt towarów i materiałów (70%)		756		910		980
Produkcja — sprzedaż na zewnątrz	422		500		500	
Koszt materiałów (80%)		338		400		400
Skup — sprzedaż	1.489		1.360		1.782	
Sprzedaż w cenach zakupu (96%)		1.430		1.306		1.711
A. Ogółem sprzedaż na zewnątrz w cenach zakupu		8.284		8.736		9.315
B. Zapasy ogółem na koniec okresu		5.305		5.395		5.710
C. Razem A + B		13.589		14.131		15.025
D. Zapasy ogółem na początek okresu		5.215		5.305		5.395
Zakup (C — D)		8.374		8.826		9.630
Cykl zobowiązań w dniach		5,7		6,0		6,0
Zobowiązania		530		588		642

Przypominamy, że:

$$\text{Cykl} = \frac{\text{Zobowiązania} \times 90}{\text{Zakup}} \quad \text{Zobowiązania} = \frac{\text{Zakup} \times \text{Cykl}}{90}$$

Do zobowiązań zalicza się **jedynie** nie przeterminowane zobowiązania fakturowe inkasowe, pozainkasowe, i dostawy nie fakturowane.

Wartość sprzedaży zewnętrznej przenosi się z danych liczbowych, ustalonych do wyliczenia sprzedaży fakturowej (poprzednia tabela). Wskaźniki przeleżeniowe do rozchodu-sprzedaży w cenie zakupu ustala się według danych bilansowych lub z aktualnego planu. Do stanów zapasów ogółem zalicza się materiały, towary i artykuły spożywcze oraz towary ze skupu. Wysokość tych zapasów przyjmuje się na podstawie danych bilansowych, a w wypadku przyjęcia stanu z wniosku — z części C II wniosku kredytowego. Oddzielnego wyliczenia wymagają „zapasy ogółem” na początek okresu, zgodnie z zasadami podanymi poprzednio. Zobowiązania na okres objęty wnioskiem ustala się w oparciu o cykl wynikający z okresów ubiegłych.

Wprowadzono ogólną zasadę, aby każda suma z wniosku, umieszczona na formularzu wniosku, miała swoje uzasadnienie liczbowe, z wyjątkiem wartości pochodzących z aktualnych i przyjętych bez zastrzeżeń przez oddział planów ekonomicznych.

Wyżej podane zasady i wzory stanowią najprostszą formę niezbędnego uzasadnienia wniosku kredytowego dla gminnych spółdzielni. W specyficznych przedsiębiorstwach, w nietypowych okresach lub warunkach można odstąpić od powyższych wymogów. W tym wypadku przedsiębiorstwo powinno podać inne formy wyliczeń i uzasadnienia, przekonujące oddział o słuszności przedstawionych argumentów.

Przedstawiciele gminnych spółdzielni przyjęli chętnie inicjatywę oddziału zmierzającą do dalszej poprawy formy i techniki kredytowania przedsiębiorstw, przy jednoczesnym zachowaniu obowiązujących przepisów.

Materiał ten w większej części może mieć praktyczne zastosowanie w innych jednostkach handlowych, jak PZGS, MHD i PSS.

KAROL BIALLUCH
Szczytno

O współpracy międzywydziałowej i międzyoddziałowej

W każdym oddziale, bez względu na jego wielkość, prace poszczególnych wydziałów ściśle się ze sobą zazębiają i nie można sobie wyobrazić właściwego wykonywania czynności wydziału operacyjno-rachunkowego bez współpracy z wydziałem kredytów czy komórką administracyjną i na odwrót.

Każdy z wydziałów pracuje w oparciu o wytyczne zawarte w instrukcjach i zarządzeniach Prezesa NBP, które są wydawane oddzielnie dla poszczególnych pionów. Zarządzenia dotyczące jednego pionu omawiają niejednokrotnie także zagadnienia wiążące się z pracą innego wydziału, dlatego konieczne jest, aby przynajmniej jeden pracownik z wydziału kredytowego (naczelnik) i jeden pracownik z wydziału operacyjno-rachunkowego (główny księgowy) czytali wszystkie zarządzenia oddziałów A, B i C, aby wychwytywali zagadnienia wspólne i aby odpowiednio przekazywali je do wiadomości pracowników.

Rola współpracy międzywydziałowej jest niewątpliwie doceniana właściwie przez kierownictwo, zdarzają się jednak przypadki pewnych niedociągnięć i trudności w pracy poszczególnych wydziałów, których źródłem jest właśnie niezrozumienie przez pracowników konieczności współpracy lub współpraca pojęta niewłaściwie.

Zarządzenie Prezesa B/7/63, punkt 28, nakłada na pracowników księgowości obowiązek odnotowywania na karcie księgowej podwyższenia stopy procentowej przez wydział kredytowy. Po otrzymaniu więc decyzji z wydziału kredytowego wciągnięciu jej do rejestru, kartę księgową oznacza się odpowiednią uwagą. Przez cały okres obowiązywania podwyższonej stopy procentowej (a są to zwykle okresy dłuższe) pracownik wydziału operacyjno-rachunkowego, używając do księgowania na rachunku danego przedsiębiorstwa kilka kart księgowych, zmuszony jest, przenosić na każdą nowo założoną kartę odpowiednią uwagę, dotyczącą podwyższonej stopy procentowej. Bardzo często wydział kredytowy odwołuje decyzję stosowania podwyższonej stopy procentowej i poleca stosować wobec tego przedsiębiorstwa normalną stopę procentową. Wtedy pracownik komórki księgowości musi na szeregu już odłożonych kart wykreślić uwagę o stosowaniu podwyższonej stopy procentowej, co nie podnosi estetycznego wyglądu kart i jest pracochłonne; gdyby jednak tego nie zrobił, nieaktualna adnotacja mogłaby wprowadzić w błąd pracowników nie znających meritum sprawy i spowodować mylne naliczenie odsetek. Te nieproduktywne czynności powodują niezadowolenie pracowników księgowości, chociaż zdają oni sobie dokładnie sprawę, że decyzje wydziału kredytowego

są wynikami polityki kredytowej i że pracownicy wydziału kredytowego — dając takie czy inne dyspozycje — nie mogą liczyć się z pracochłonnością czynności kolegów z wydziału operacyjno-rachunkowego. Gdyby obowiązek odnotowywania na karcie księgowej podwyższonej stopy procentowej mógł być zniesiony — rozwiązałoby to sprawę.

We wrześniu 1963 roku Zarząd Związku Spółdzielni Inwalidów podjął uchwałę dotyczącą wysokości odsetek od wkładów i pożyczek Spółdzielczego Funduszu Rozwoju. Według zarządzenia Prezesa B/1/63 wysokość pobieranych przez bank odsetek od pożyczek zabezpieczonych lokatami Spółdzielczego Funduszu Rozwoju uzależniona jest od decyzji związku danej spółdzielni. Pismo Oddziału Wojewódzkiego NBP w Opolu, zawiadamiające oddziały naszego województwa o podjęciu nowej uchwały przez Związek Spółdzielni Inwalidów wpłynęło wprawdzie do oddziałów terenowych we właściwym terminie, ale dotarło tylko do wydziałów kredytowych. Pion B nie wiedział zupełnie o istnieniu nowej uchwały i spokojnie obliczał odsetki za czwarty kwartał ubiegłego roku według dawniej obowiązującej stopy procentowej. Dopiero w ostatnich dniach grudnia — na skutek zainteresowania się tą sprawą przez oddział wojewódzki — wydział operacyjno-rachunkowy dostał z wydziału kredytowego odnośne pismo wraz z odpisem Uchwały Związku Spółdzielni Inwalidów i musiał korygować obliczone już i zaksięgowane odsetki.

Gdyby inspektor kredytowy, który otrzymał wspomniane pismo, podał je do wiadomości głównemu księgowemu, uniknęłoby się w wydziale operacyjno-rachunkowym dodatkowej pracy w ostatnich dniach grudnia, tak „gorących” dla tego wydziału.

Wykaz stanów rachunków bankowych, zgodnie z ZP B/7/62, sporządzają pracownicy wydziału operacyjno-rachunkowego; niektóre dane podają pracownicy wydziału kredytowego. Do ich też obowiązku należy sprawdzenie kwot naniesionych na F.6005. Niejednokrotnie, gdy zakończony już całkowicie wykaz oddaje się do podpisu naczelnikowi wydziału kredytów i głównemu księgowemu, okazuje się, że w którejś rubryce podano niewłaściwe dane, w związku z czym należy poprawić wykaz dotyczący branży „X”, trzeba skorygować zestawienie zbiorcze danej grupy i ogólne zestawienie zbiorcze. Przy dokładnym wypełnieniu formularza przez pracowników wydziału operacyjno-rachunkowego i solidnym sprawdzeniu wykazu stanu rachunków bankowych przez inspektorów kredytowych, co leży przecież w interesie całego oddziału, na pewno udałoby się uniknąć w oddziale zbędnych prac, spowodowa-

nych poprawkami i zakłopotania przy zdarzających się, wprawdzie rzadko, korektach wykazów drogą telefoniczną, na skutek reklamacji oddziału wojewódzkiego.

Tymczasowe przepisy o kontroli funduszu plac podkreślają w punkcie 79, że wypłata premii dla pracowników umysłowych jednostki niesamodzielnej, działającej według zasad ograniczonego wewnętrznego rozrachunku gospodarczego i posiadającej rachunek w innym oddziale niż jednostka macierzysta, następuje na podstawie decyzji jednostki macierzystej, potwierdzonej przez oddział kontrolujący tę jednostkę.

Oddział Wojewódzki NBP w Opolu pismem A-III-2 z dnia 28 listopada 1962 roku wyjaśnił, że w wypadku gdy odcinek „B” — polecenia przelewu, przy pomocy którego przekazano pewną kwotę na wypłatę premii, będzie zawierał odpowiednią adnotację oddziału kontrolującego jednostkę samodzielną (np. „skontrolowano”, stempel dzienny oddziału i podpis inspektora kredytowego), to oddział właściwy dla przedsiębiorstwa niesamodzielnego może na tej podstawie dokonać wypłaty, nie domagając się od klienta dodatkowego pisma o uruchomieniu premii.

Intencją takiej interpretacji była na pewno chęć uproszczenia pracy. Wprowadzenie w życie tego udogodnienia wymagało jednak nawiązania współpracy między kontrolerami dyspozycji a inspektorami kredytowymi.

Kontroler dyspozycji, po złożeniu przez jednostkę samodzielną przelewu na dobro jednostki niesamodzielnej z tytułu premii, powinien był uzyskać od inspektora kredytowego akceptację tego przelewu. Czy okazało się to w praktyce niewygodne, czy nie znalazło zrozumienia u pracowników, nie wiadomo. W każdym razie oddziały nie stosują tego uproszczenia. Do naszego oddziału nigdy nie dotarł przelew zaakceptowany tak, jak omówiono wyżej i w każdym przypadku musimy żądać od jednostki niesamodzielnej decyzji jednostki macierzystej, potwierdzonej przez oddział dla niej właściwy. O ileż byłoby to wygodniejsze dla oddziału jednostki niesamodzielnej, gdyby koledzy z oddziału kontrolującego jednostkę macierzystą zechcieli włączyć się do współpracy międzywydziałowej i międzyoddziałowej.

Według Instrukcji Służbowej A/3, punkt 80, przy badaniu rozliczeń jednostek gospodarki społecznej z jednostkami gospodarki nie społecznej oddział banku, przeprowadzający kontrolę dyspozycji klienta, powinien zamieścić na właściwym egzemplarzu dokumentu, stanowiącego podstawę wypłaty, klauzulę: „kontrolę przeprowadzono — oświadczenie Nr ...”. Bank odbiorcy, otrzymując dany dokument przy awizie uznaniowym, kontroluje, czy polecenie przelewu lub żądanie zapłaty zostało opatrzone odpowiednią adnotacją banku płatnika. W naszym oddziale stosowana jest zasada, że w razie stwierdzenia braku obowiązującej klauzuli dany dokument zwracamy; czasem tylko przyjmujemy dokument, pisemnie reklamując brak dokonania kontroli przez bank płatnika.

Jakże różne są reakcje poszczególnych oddziałów na reklamację czy zwrot dokumentu! Jeden z oddziałów sąsiedniego województwa w odpowiedzi na naszą pisemną reklamację poprosił o natychmiastowy zwrot polecenia przelewu, które przez przeoczenie zostało zrealizowane bez kontroli w zakresie obrotu gotówkowego. Inny oddział zawiadomił nas, że oświadczenie nie jest wymagane (klauzuli tej nie było w treści polecenia przelewu), z treści pisma jeszcze innego oddziału można było wyczuć pewną pretensję do oddziału reklamującego, gdyż jak nam wyjaśnił ów oddział „kontroli zgodnie z IS A/3 dokonano — odpowiednia klauzula znajduje się na oryginale dokumentu”.

Jak wynika z przytoczonych przykładów, sprawy te nie są odpowiednio uregulowane przepisami i dlatego w pracy między oddziałami występują pewne zakłócenia. Zdaniem jednego oddziału jedynie

oddział podawcy odpowiada za kontrolę dokumentów, a oddział, do którego dany dowód dociera, nie powinien się interesować tym, czy został on poddany właściwej kontroli czy nie; inny oddział jest zadowolony, że zwrócono mu uwagę na niewłaściwość, którą jeszcze będzie mógł skorygować. Który oddział ma rację, nie wiadomo. Pewne jest jednak, że ujednolicenie postępowania na tym odcinku i odpowiednia współpraca między oddziałami byłaby bardzo pożądana.

Daje się zauważyć także brak jednolitości w postępowaniu oddziałów przy wykonywaniu poleceń zawartych w ZP B/57/61, dotyczących realizacji „czeków-uprawnień”. Chodzi szczególnie o placówki sprzedaży handlowych przedsiębiorstw społecznych, nie posiadających rachunków w oddziale NBP, a upoważnionych przez jednostki macierzyste do bezpośredniego rozliczania się z przyjętych „czeków-uprawnień”.

Otóż na przykład jednostka macierzysta danego przedsiębiorstwa niesamodzielnego składa w oddziale dla niej właściwym wzory podpisów podległego sklepu. Oddział ten zatwierdza podpisy złożone we wniosku i odpowiednio zmieniając treść karty wzorów podpisów (np. „dotyczy tylko składania w NBP czeków-uprawnień”) przesyła do oddziału, w którym dany sklep będzie składał чеки. Inny oddział uważa wyżej opisaną formę upoważnienia za zupełnie zbędną, twierdząc, że pisemne upoważnienie jednostki macierzystej, udzielone jednostce podległej, jest zupełnie wystarczające i bank powinien przyjmować od sklepów чеки-uprawnienia bez zastrzeżeń. Na podstawie ZP B/57/61 trudno rozstrzygnąć, który tryb postępowania jest właściwy. Czy dla ułatwienia współpracy między oddziałami nie należałoby dokładniej sprecyzować obowiązków oddziału przyjmującego „czeki-uprawnienia” od jednostek nie posiadających rachunku w banku?

Naszym zdaniem, oddział banku przyjmujący чеки powinien mieć jakiś dowód na to, że dany sklep jest upoważniony do bezpośredniego rozliczania się czekami-uprawnieniami, jednostka więc macierzysta, wydając upoważnienie dla podległego sklepu, powinna kopię tego upoważnienia przekazać do wiadomości zainteresowanego oddziału NBP.

Omawiając współpracę międzywydziałową nie sposób nie wspomnieć o kontakcie z komórką administracyjno-gospodarczą, z którą związani są wszyscy pracownicy oddziału. Komórka ta przeważnie zawsze świadczy na rzecz innych, niczego — lub bardzo niewiele — nie wymagając od innych pionów.

Najściślej powiązana jest ta komórka z wydziałem operacyjno-rachunkowym, ze względu na gospodarkę budżetową oddziału, zabezpieczenie dokumentów księgowych w archiwum i ekspedycję poczty. Ostatnio ZP B/25/63, które poleca dołączać do oryginału rozliczeń F-9256 receptis pocztowy jako dowód wysłania znaków do dystrybutora, wprowadziło pewne nieporozumienie między zainteresowanymi pracownikami. Pracownik wydający znaki domagał się oryginału pocztowego dowodu nadania listu wartościowego, ale tenże dowód był potrzebny pracownikowi komórki administracyjnej do rozliczenia kasy podręcznej i udokumentowania wydatku poniesionego z rachunku 672-18. Zarządzono wewnętrznie, że komórka administracyjna musi sporządzać dla siebie odpis receptis pocztowego. Przysparza to pracy, ale chcąc zastosować się do przepisu należało znaleźć jakieś wyjście.

Opisane wyżej fakty — a w codziennej pracy spotyka się ich znacznie więcej — wskazują, że zarówno współpraca między wydziałami A, B, C, jak i między oddziałami terenowymi, to sprawa wielkiej wagi i bez niej nie można osiągnąć dobrych wyników w pracy.

KAZIMIERA LEŚ
Kluczbork

Komórki analiz zbiorczych w świetle wyników rewizji

Obserwowany od kilku lat wzrost wymagań w zakresie analizy ekonomicznej w skali okręgu bankowego oraz obowiązków informowania władz i jednostek gospodarczych o stwierdzonych, istotnych zjawiskach ekonomicznych, spowodował konieczność szukania przez oddziały takich rozwiązań organizacyjnych, które zapewniłyby właściwe wykonanie tych zadań. Ponieważ czynności dotyczące analizy ekonomicznej okręgu przekraczały zakres pracy poszczególnych inspektorów kredytowych, niektóre oddziały, z reguły większe, zaczęły powoływać specjalne stanowiska, nazywając je stanowiskami ekonomicznymi, komórkami analiz, statystyki itp. Bez względu na nazwę, podstawowy cel tych komórek był zbliżony; celem tym było dokonywanie różnych opracowań analitycznych, które przekazywano lokalnym władzom gospodarczym, oddziałom wojewódzkim lub też wykorzystywano do nadania kierunku pracy inspektorów kredytowych.

Pierwszą próbą ogólnego uregulowania, oczywiście w sposób ramowy, tego problemu było zarządzenie Prezesa Nr C/5 z dnia 4 czerwca 1962 roku. W zarządzeniu tym podano ramowe wytyczne dotyczące organizowania przez oddziały komórek analiz zbiorczych. Po ukazaniu się tego zarządzenia nastąpił wyraźny wzrost ilości komórek analiz zbiorczych w oddziałach operacyjnych.

Poczynione obserwacje pozwalają na stwierdzenie, że powoływanie komórek analiz zbiorczych nie we wszystkich przypadkach było poprzedzone szczegółową analizą sytuacji w oddziałach dla stwierdzenia potrzeby ich powoływania w celu podniesienia poziomu pracy. W konsekwencji, nie podważając celowości istnienia tych komórek w oddziałach większych, powołane one zostały również i w tych oddziałach, w których — jak się wydaje — nie było to konieczne.

Odnosi się to z reguły do oddziałów mniejszych, kontrolujących i kredytujących do 35 jednostek. Właśnie w tych oddziałach zakres pracy komórek analiz zbiorczych ograniczał się niemal wyłącznie do zagadnienia planowania i kontroli obiegu pieniężnego, to jest do funkcji stanowiska pracy o takim zakresie. Jedynie prowadzenie statystyki oddziałowej można potraktować jako czynność związaną z pracą komórek analiz zbiorczych.

Wprawdzie w ZP C/5/62 ustalono, że w oddziałach wiodących w zakresie planowania kasowego (ZP A/19/62) powołanie komórek analiz zbiorczych powinno nastąpić w każdym przypadku, to jednak w praktyce zasada ta nie była w pełni przestrzegana. Dość często dwa oddziały działające w jednym powiecie są oddziałami małymi, jeśli chodzi o zakres ich pracy, dlatego stanowisko planowania kasowego, przy współudziale naczelnika wydziału kredytów oddziału wiodącego z siedzibą w mieście powiatowym, w wystarczającym stopniu ma możliwość spełnienia zadań, w rozmiarach potrzebnych, w zakresie bliższej analizy ekonomicznej okręgu.

Wytyczne zawarte w ZP C/5/62 w sposób obligatoryjny potraktowały konieczność ujęcia w regulaminie organizacyjnym oddziałów szczegółowego wykazu obowiązków tych komórek. Wymóg ten nie we wszystkich przypadkach był przestrzegany. Nawet w niektórych oddziałach, w których istnienie komórek analiz zbiorczych było jak najbardziej celowe i konieczne, zakres ich pracy nie znalazł wyrazu w regulaminie lub też w wewnętrznych zarządzeniach dyrektorów.

Opierając się na spostrzeżeniach własnych oraz opinii przedstawicieli innych oddziałów, można dojść do przekonania, że w oddziałach posiadających jeden wydział kredytów komórka analiz zbiorczych powinna być podporządkowana naczelnikowi tego wydziału.

W przypadkach, gdy mamy do czynienia z oddziałami posiadającymi dwa lub więcej wydziałów kre-

dytów, wydaje się słuszne podporządkowanie komórki analiz zbiorczych zastępcy dyrektora, o ile takie stanowisko (do spraw planistyczno-kredytowych) jest przewidziane, albo dyrektorowi oddziału.

Wybór osoby powinien przede wszystkim uwzględnić moment zabezpieczenia prawidłowej koordynacji pracy zarówno komórki analiz zbiorczych, jak i pozostałych pracowników planistyczno-kredytowych oraz element kontroli.

Przy powoływaniu komórek analiz zbiorczych należy oczywiście przeanalizować warunki kadrowe oddziału.

Kierownikiem komórki analiz zbiorczych powinien być pracownik o wysokich kwalifikacjach, znający dobrze całość problematyki planistyczno-kredytowej oddziału. Pożądane byłoby, aby kierownik ten był zastępcą naczelnika wydziału kredytów.

Słuszne wydaje się twierdzenie, że komórka analiz zbiorczych powinna być pomocna w pracy poszczególnych inspektorów kredytowych. Ta funkcja komórek nie zawsze była właściwie rozumiana i doceniana przez inspektorów kredytowych. Abstrahując od rzeczywistego poziomu pracy komórek analiz zbiorczych, należy dążyć do uzyskania właściwej atmosfery współpracy pomiędzy komórką analiz zbiorczych a pozostałymi inspektorami kredytowymi. Zakres pracy komórek analiz zbiorczych nie może być prawidłowo zrealizowany bez ścisłych kontaktów z inspektorami kredytowymi. Fak ten decyduje o konieczności nawiązania dobrej współpracy z nimi, która niewątpliwie będzie rzutowała na ogólny poziom pracy oddziałów.

Z reguły komórki analiz zbiorczych sporządzały samodzielne plany pracy, operując okresami kwartalnymi. W niektórych przypadkach sporządzano również plany roczne. Nie zawsze docelowe prace komórek analiz zbiorczych, założone w planach pracy, miały związek z analogicznymi planami poszczególnych inspektorów kredytowych. Tym też należy tłumaczyć występujące zjawisko dość częstych bezpośrednich inspekcji w kontrolowanych przez oddział przedsiębiorstwach, przeprowadzanych wyłącznie przez pracowników komórki analiz zbiorczych.

Dla możliwie pełnego naświetlenia organizacji komórek analiz zbiorczych nie należy pomijać prac faktycznie wykonywanych przez te komórki. Ogólnie rzecz biorąc, podstawowy zakres ich pracy odpowiadał zakresowi wymienionemu w ZP C/5/62. Poza tym regułą było prowadzenie przez te komórki całości spraw związanych z planowaniem i kontrolą obiegu pieniężnego. Stwierdzono również przypadki bezpośredniego kredytowania i kontroli przedsiębiorstw. Często zjawiskiem było również przydzielanie przez kierownictwo oddziału pracownikom komórki analiz zbiorczych funkcji interpretatorów przepisów z zakresu funduszu płac i inwestycji.

Skupienie w komórce analiz zbiorczych całości spraw związanych z planowaniem i kontrolą obiegu pieniężnego, poza bieżącą kontrolą oświadczeń wzór Nr 1 (IS A/3), wydaje się w pełni uzasadnione. Natomiast kredytowanie bezpośrednio i kontrola przedsiębiorstw nie powinny, zdaniem naszym, wchodzić w zakres czynności komórek analiz zbiorczych. Co prawda opinia oddziałów w tym przedmiocie jest podzielona. Oddziały, które chciałyby, ażeby komórki analiz zbiorczych prowadziły również bezpośrednią działalność w zakresie kredytowania i kontroli przedsiębiorstw, wysuwają jako argument potrzebę bezpośredniej, praktycznej znajomości kredytowania i kontroli przedsiębiorstw.

Podstawową pracą, wynikającą z zakresu działalności komórek, było dokonywanie opracowań w formie analiz lub informacji. Tematyka opracowań była bardzo różnorodna i dość często opracowania takie były sporządzane jako prace pozaplanowe. W zdecydowanej większości przypadków prace komórek

w omawianym zakresie miały charakter doraźny. Wybór tematyki opracowań nie zawsze wiązał się z zagadnieniami mającymi poważniejsze znaczenie dla potrzeb oddziałów.

Oczywiście dokonywanie takich opracowań może mieć miejsce, jednak z zastrzeżeniem, że nie powinno to odbywać się kosztem niewykonywania innych prac, bardziej istotnych i wyżej stojących w hierarchii aktualnych problemów okręgu bankowego.

Zdarzały się przypadki sporządzania opracowań przez komórki analiz zbiorczych, które naświetlały dany problem na przykładzie jednego przedsiębiorstwa, czy też jednej branży. Wydaje się, że przygotowywanie tego rodzaju opracowań nie jest niczym innym jak wyręczaniem poszczególnych inspektorów kredytowych.

Trudno tu wymienić wszystkie pozytywne momenty pracy komórek analiz zbiorczych, wynikające z właściwego wykorzystania opracowań. Faktem jest jednak, że przyczyniły się one do rozwiązywania szeregu problemów, lub też spowodowały podjęcie środków zaradczych, przeciwdziałających narastaniu istotnych nieprawidłowości. Jeżeli chodzi natomiast o opracowania nie zawierające skonkretyzowanych wniosków ze strony oddziałów, jakkolwiek w licznych przypadkach poruszały one istotne i ciekawe problemy, to najczęściej nie przyniosły one efektów.

O ile jakość i częstotliwość opracowań analitycznych, sporządzanych przez komórki analiz zbiorczych raczej dla potrzeb czynników gospodarczo-politycznych, można na ogół ocenić pozytywnie, o tyle inne zadania, wynikające z podstawowego zakresu pracy tych komórek, w zasadzie odbiegały od właściwego poziomu. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić prace komórek na odcinku planów i sprawozdań z działalności kredytowej. Praktycznie ograniczały się one wyłącznie do sporządzania przedmiotowych opracowań. Natomiast komórki, a nawet często oddziały, nie wyciągały wniosków, na podstawie tych opracowań ani nie podejmowały środków zmierzających do realizacji planów działalności kredytowej.

Stanowczo za mało było opracowań tematycznie ściślej związanych z działalnością banku, to jest takich, które dawałyby kierownictwu oddziału, a pośrednio i inspektorom kredytowym, materiał służący do kształtowania polityki kredytowej (np. ocena metod oddziaływania, sytuacja płatnicza itd.).

Do poważnych również mankamentów w pracy komórek analiz zbiorczych należy zaliczyć niewyciąganie wniosków z danych statystycznych. W konsekwencji sporządzane zestawienia statystyczne, poza doraźnymi przypadkami zainteresowania się nimi przez kierownictwo oddziału z uwagi na uczestniczenie w różnych naradach i konferencjach, nie były dostatecznie wykorzystywane. Szczególnie dotyczy to zestawień statystycznych, obrazujących wielkości poza planem kasowym.

Trudno jest ustosunkować się do prawidłowości rozmiaru i układu prowadzonej statystyki w oddziałach. Faktem jest jednak, że w wielu przypadkach poszczególne arkusze statystyczne zawierały pozycje powtarzające się, a niektóre z nich reprezentowały wielkości niezbyt przydatne dla potrzeb oddziałów.

Dyskusyjna jest sprawa prowadzenia statystyki na wzorach przesyłanych przez oddział wojewódzki, który jednocześnie nakłada na oddziały (zarówno większe, jak i mniejsze) obowiązek prowadzenia jej w układzie branż, resortów, działów i oddziału, zabezpieczając sobie dane dla własnych potrzeb. Opinie oddziałów w tym względzie, jakkolwiek nieoficjalne, wskazują na wątpliwą przydatność tych danych dla potrzeb oddziału przy równoczesnym poważnym nakładzie pracy.

Daje się odczuć brak ustalonych form statystyki dla potrzeb banku; nie przekreśla to jednak konieczności korzystania z niej w takiej formie, w jakiej jest ona prowadzona w oddziałach.

Komórki analiz zbiorczych powinny odpowiednią ilość czasu poświęcać analizie kształtowania się podstawowych danych w okręgu bankowym i o stwierdzonych poważniejszych uchybieniach informować kierownictwo oddziału. Uzyskane informacje powinny stanowić następnie przedmiot okresowych narad pracy, na których należałoby bardziej szczegółowo omówić poszczególne zagadnienia i wnioski na przyszłość.

Przedstawione uwagi na pewno nie wyczerpują całości problematyki związanej z funkcjonowaniem komórek analiz zbiorczych, niemniej jednak dają pewien obraz pracy tych komórek oraz w sposób dyskusyjny sugerują niektóre rozwiązania organizacyjne.

LEOPOLD SYMONOWICZ
MARIAN PŁOCIENNIK
Koszalin

Rola dyrektora w dużym oddziale Narodowego Banku Polskiego

Wiele interesujących spostrzeżeń na temat organizacji własnej pracy dyrektora oddziału zawierała ankieta ogłoszona w roku 1958 w „Wiadomościach NBP”. Za pewnego rodzaju podsumowanie tej ankiety można uważać artykuł W. Kieżuna, ogłoszony w numerze 11/62 „Wiadomości NBP” pod tytułem: „Zagadnienie organizacji pracy dyrektora dużego oddziału Narodowego Banku Polskiego”. Autor tego artykułu bardzo trafnie rozgraniczył funkcje dyrektora oddziału jako organizatora pracy, opiekuna i wychowawcy załogi oraz działacza gospodarczego.

Czytając te artykuły w różnych okresach należy zauważyć, że inaczej się reaguje na te wnikliwie wypowiedzi długoletnich praktyków, kiedy się je czyta nie pełniąc funkcji dyrektora, a zupełnie inne jest odczucie tych wypowiedzi, kiedy te rozważania czyta się powtórnie po kilku latach, pełniąc funkcje dyrektora dużego oddziału NBP i borykając się ze wszystkimi kłopotami, jakie następuje codzienna praktyka, zalecenia władz nadrzędnych oraz problematyka kontrolowanych przedsiębiorstw.

Kierowanie nawet dużym oddziałem nie byłoby kłopotliwe, gdyby był odpowiednio ustabilizowany personel z odpowiednim stażem pracy i przygotowaniem teoretycznym. Trudno jednak mówić o jakiejś długofalowej polityce kredytowej, kiedy nieraz w ciągu jednego roku zmienia się prawie 20% załogi i to głównie w pionie planistyczno-kredytowym i na

stanowiskach kontrolerów dyspozycji, które to funkcje mają bezpośrednią styczność z kontrolowanymi przedsiębiorstwami.

Wiadomo, że inspektor kredytowy może być dobrym ekonomistą dopiero po kilku latach i to pod warunkiem, że ma ku temu pewne zdolności. Trudno więc sobie wyobrazić dyrektora oddziału, który mógłby być działaczem gospodarczym tylko w oparciu o własne siły. Można też postawić pytanie, czy przy takiej płynności kadr może mu w tym pomóc jeden czy dwóch zastępców. Powstanie jeszcze więcej dyrektywnych zaleceń, które w wielu przypadkach pozostaną tylko „na papierze”, ponieważ nie będzie miał ich kto wykonać. Układ poszerzonego kierownictwa chyba będzie właściwy tam, gdzie jest pełna stabilizacja kadr i pełne ich przygotowanie. Przy dużej płynności kadr, a w szczególności w pionie planistyczno-kredytowym, niezbędne jest — moim zdaniem — utrzymanie stanowisk kierowników zespołu, ponieważ nawet najlepiej przygotowany naczelnik wydziału kredytów nie jest w możności opanować problematyki na przykład 120 kontrolowanych przedsiębiorstw.

Na podstawie naszej praktyki można stwierdzić, że dużym obciążeniem dla dyrektora jest stworzenie dwóch odrębnych wydziałów kredytowych, zwłaszcza że uwzględniono przy tym problematykę branżową, dość różnorodną w tym oddziale (przedsiębiorstwa

kulturalno-usługowe, handel hurtowy i detaliczny). Przy dużej płynności kadr podstawowym problemem jest ustawienie pracy przez kierowników zespołu, którzy prawie zawsze mają w swoich zespołach na 6-7 osób co najmniej dwie lub trzy osoby o stosunkowo krótkim stażu pracy. W takim przypadku kierownik zespołu musi stale kontrolować wszystkie opracowania i przeprowadzać szkolenie.

Oczywiście, nawet przy tego rodzaju układzie, dyrektor oddziału nie może zapominać o roli działacza gospodarczego, ale musi w organizacji pracy oddziału bazować w pierwszym rzędzie na właściwie ustawionej komórce analiz zbiorczych. Ta właśnie komórka ma za zadanie zbieranie i opracowywanie materiałów przesyłanych przez przedsiębiorstwa i rozpatrywanych przez poszczególne zespoły.

Dużą pomocą w ustalaniu aktualnej tematyki są zebrania u dyrektora wytypowanych pracowników, którzy tworzą pewnego rodzaju kolegium doradcze. Na posiedzeniach takiego kolegium ustala się tematykę do planów pracy oraz typuje się zagadnienia do opracowania w formie informacji przyspieszonych. Do prac takich służą również informacje zbierane podczas inspekcji i liczby ze sprawozdań skróconych, nadsyłanych przez przedsiębiorstwa.

Mając takie aktualne materiały, dyrektor oddziału może wysuwać różne propozycje pod adresem prezydium miejskiej rady narodowej, zjednoczeń, oraz stawiać pewne konkretne postulaty na posiedzeniach komisji do spraw planu kasowego.

Oczywiście dyrektor nie jest w stanie opanować wszystkich szczegółowych zagadnień, ale może wyciągać odpowiednie wnioski na przyszłe okresy czy też sugerować pewne oddziaływanie kredytowe. Najlepszym momentem do ustalania właściwej polityki kredytowej jest zatwierdzanie kwartalnych wniosków kredytowych. Porównywanie danych liczbowych z poprzednich okresów, branie pod uwagę faktycznego zadłużenia, kontrolowanie wykonania postawionych warunków w poprzednich promesach daje najlepszy obraz trafności stosowanej polityki kredytowej. Znając sytuację na podstawie kilkudziesięciu akceptowanych wniosków kredytowych, bardzo łatwo można sobie wyrobić zdanie o reakcji przedsiębiorstw na postulaty oddziału i trafność podejmowanych środków przez inspektora kredytowego.

Mimo że analiza takich wniosków zajmuje dużo czasu dyrektorowi oddziału, pozwala to jednak spojrzeć prawidłowo na politykę kredytową i właściwe stawianie wniosków przez poszczególnych inspektorów kredytowych. Również przy zatwierdzaniu wniosków kredytowych można w pewnym stopniu zahamować liberalizm praktykowany często przez inspektorów kredytowych, którzy nie zawsze lubią doprowadzać do takiego ustawiania kredytów, aby w ciągu kwartału wpływały dodatkowe wnioski kredytowe, ponieważ pociąga to za sobą dodatkową pracę. Jednak praktyka wykazuje, że właśnie przez załatwianie dodatkowych wniosków kredytowych często zaoszczędza się czas, który należałoby przeznaczyć na zbieranie informacji podczas inspekcji, ponieważ przedsiębiorstwo zmuszone jest dostarczyć Bankowi takiego materiału przy składaniu dodatkowych wniosków kredytowych.

Drugim ważnym rodzajem oddziaływania ekonomicznego jest oddziaływanie poprzez komisje do spraw planu kasowego. Mogą one spełniać swoją rolę, jeżeli pod adresem uczestników stawia się konkretne wnioski, oparte na materiale opracowanym

przez komórkę analiz zbiorczych, przyspieszonych informacjach i analizach wniosków kredytowych. Takie posiedzenia są najlepszym sprawdzianem znajomości bieżącej sytuacji ekonomicznej tego okręgu. W posiedzeniach tych komisji biorą udział praktycy-ekonomiści z różnych branż. Przyjęcie wniosków przedstawionych przez bank jest dowodem właściwego rozeznania aktualnie nurtujących problemów w danym okręgu. Wnioski takie mogą być z kolei przyjęte przez wojewódzkie komisje do spraw planu kasowego i ewentualnie znaleźć się na posiedzeniach prezydium wojewódzkiej rady narodowej. Dotarcie wniosków oddziału na ten szczebel hierarchii państwowej będzie najlepszym sprawdzianem trafnej oceny aktualnej problematyki kontrolowanych przedsiębiorstw.

Realizując praktycznie postulaty Centrali NBP, oddziału wojewódzkiego i własne, należy jednak mieć zawsze na uwadze, czy wykonawca, jakim jest inspektor kredytowy, będzie w stanie wykonać te wszystkie zadania dogłębnie i bez nadmiernego angażowania swego wolnego czasu po zakończeniu pracy w banku. W praktyce jednak jest często inaczej. Mimo ustalenia własnego mobilizującego planu pracy w ciągu kwartału dochodzą bardzo liczne zlecenia ze szczegółową tematyką i ściśle określonymi terminami. Takie sformułowania, a zwłaszcza określane „przesłać odwrotnie, niezwłocznie itp.", wprowadzają pewną dezorientację kierownictwa oddziału, ponieważ trudno określić dokładny czas, w jakim te materiały mogą być zebrane. Z konieczności w takich przypadkach musi występować pewien nacisk administracyjny, aby zrealizować polecenie w określonym terminie. Takie zgrupowanie w pewnych okresach prac zaplanowanych i zleczanych powoduje niejednokrotnie nerwowość w pracy.

Te wszystkie zagadnienia mocno absorbują dyrektora dużego oddziału i nie zawsze pozostawiają czas na wniknięcie we wszystkie zagadnienia zgrupowane w tak zwanym pionie C. Dlatego też kierownik komórki administracyjno-gospodarczej powinien być dobrym fachowcem. Tu w całej rozciągłości można by się podpisać pod wnioskiem K. Pilarskiego z Olkusza, który postuluje, aby kierownik tej komórki miał wykształcenie prawnicze (oczywiście z odpowiednim wynagrodzeniem) znał wszystkie akta prawne, dotyczące spraw administracyjnych i gospodarki etatowo-płacowej. W tym zakresie dyrektor oddziału powinien nadawać tylko właściwy kierunek pracy, a nie zajmować się szczegółami.

Marginesowo należy dodać, że pion operacyjno-rachunkowy powinien być domeną głównego księgowego, oczywiście z pewnymi wyjątkami odnośnie komórki kasowo-skarbowej, gdzie dyrektor oddziału musi „mieć stałe rękę na pulsie”. Niezbędne jest również okresowe analizowanie wykonania własnego budżetu przy udziale naczelników, gdzie wyciąga się odpowiednie wnioski i ustala pewne wytyczne na następne okresy.

Biorąc pod uwagę te wszystkie stwierdzenia, należy obiektywnie stwierdzić, że praca na stanowisku kierowniczym w oddziale NBP jest bardzo interesująca, ponieważ pozwala na bieżąco śledzić przejawy życia gospodarczego oraz umożliwia czynne włączanie się do likwidowania nieprawidłowości stwierdzonych w kontrolowanych przedsiębiorstwach.

TADEUSZ KULAS

Łódź

LIST DO REDAKCJI

Do redakcji wpłynął list A. Kudasa, pracownika z Oddziału NBP w Mielcu, na temat obsługi klientów przy wpłatach gotówkowych. List ten z niewielkimi skrótami przytaczamy:

„Wręczanie klientowi dowodu wpłaty przez kontrolera dyspozycji, wprowadzone zarządzeniem Prezesa B 27/63, nie jest właściwym sposobem załatwiania klienta przez kasjera ani żadnym usprawieniem. Klient, otrzymawszy dowód wpłaty, idzie wprost do okienka kasowego i prosi o realizację wpłaty, kładąc dowód kasowy wraz z pieniędzmi na okienku, nie zwracając często uwagi na to, że nie jest pierwszy i że kasjer załatwia innego klienta.

Gdy jest ciągły napływ klientów, po pewnym czasie przed kasą tworzy się grupa ludzi, co jest niezgodne z przepisami Instrukcji Służbowej B/6. Każdy trzyma dowód wpłaty w ręku i chce być natychmiast załatwiony. Klienci, którzy mają podjąć gotówkę w kasie, zajmują miejsca na ławkach, czekając na swoją kolej, i z nimi nie ma kłopotu.

Kasjer, mając za sobą w okienku чеки, a przed kasą grupę klientów z dowodami wpłat, nie wie teraz, kogo ma pierwszego załatwić: czy tego z dowodem wpłaty, który stoi przed okienkiem kasowym, czy tego, który oczekuje na ławce na podjęcie gotówki na czek. Kasjer nie obserwuje przecież kolejności wchodzenia do banku i załatwiania klientów.

Kontroler nie kieruje klienta wpłacającego gotówkę na ławkę, jak to miało miejsce dawniej, lecz prosto do kasy. Stwarza to przed kasą zatory i trudno jest zorientować się, kogo pierwszego załatwić. Kasjer powinien kierować przecież klientami (wywoływać), a nie klienci kasjerem.

Kasjerowi, przygotowującemu do wypłaty gotówkę, klient przerywa pracę, zwracając się na przykład słowami: „proszę mnie załatwić, bo mi się śpieszy”.

Słyszając to klient, siedzący na ławce, podchodzi do kasy i twierdzi, że on był pierwszy. Denerwuje to kasjera i nie pozwala mu skupić się na przygotowaniu gotówki do wypłaty i może powodować pomyłki przy wypłacie lub wpłacie. Doprowadza to również do nieprzestrzegania podstawowych czynności, na przykład wpisania чеку do książki przed dokonaniem wypłaty czy wpłaty, gdyż klient na to nie pozwala — wrzuca niejednokrotnie dowód wpłaty do kasy i chce być niezwłocznie załatwiony.

Przy starym systemie wpłat przypadków takich nie było; był on więc lepszy od obecnego. Dlaczego wprowadzając nowy sposób dokonywania wpłat nie wzięto pod uwagę sytuacji tak bardzo niekorzystnych zarówno dla klientów, jak i dla kasjera? Obecnie klient, mając dowód kasowy w ręku, nie chce podporządkować się wymaganiom kasjera; dawniej klient był bardziej zdyscyplinowany i cierpliwy.

Wiem, że kasjer powinien utrzymać dyscyplinę wśród klientów, jeżeli jednak każdemu należy przypominać, że przy kasie obowiązuje kolejka, że w tej chwili nie można zwracać się do kasjera, bo przecież załatwia on kogo innego (liczy pieniądze, wypłaca), to już nie jest on kasjerem, czym być powinien, ale jest raczej porządkowym.

Stykając się codziennie z podobnymi przypadkami stwierdzam, że nie spełniam roli kasjera w 100%, a niejednokrotnie trudno mi jest nawet skupić się, czasami trudno wręcz pracować. W związku z tym proponuję:

1. Utrzymać dawny sposób realizacji dowodów wpłat w oddziałach prowadzących jedną kasę (wpłat i wypłat),

2. Stosować obecny sposób przyjmowania wpłat, ale tylko w oddziałach prowadzących oddzielne kasy wpłat”.

Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 28-60-71 w. 91

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — L. Laskowski; sekretarz redakcji — J. Domagalska, redaktorzy działowi: W. Kieżun, W. Machowski, W. Pruss, S. Przywecki, Z. Sądak

Rada Programowa: E. Boroń, W. Boratyński, Z. Fedorowicz, L. Gluck (przewodniczący), A. Kiesler, Z. Madej, K. Niemiński, G. Ogryczak, W. Pawlik, Z. Pirożyński, P. Sulmicki.

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Biuro Ekonomiczne, Warszawa, ul. Warecka 10.

Druk ukończono w kwietniu 1964 r. Nakład 5.000 egz. Pap. druk. sat. VII kl. 60 g. Ark. wyd. 7,4. Ark. druk. 4,5. Stołeczne Zakłady Graficzne. Z. 2. Zam. 147 — Z-32

M. Weralski

ROLA BUDŻETU PAŃSTWA W PLANOWANIU GOSPODARCZYM

str. 248

oprawa broszurowa

cena zł 18,—

Praca stanowi monograficzne opracowanie zagadnienia powiązań między budżetem a narodowym planem gospodarczym w ustroju socjalistycznym. Na tle roli budżetu w państwie kapitalistycznym i socjalistycznym oraz krótkiego zarysu rozwoju budżetu socjalistycznego, autor omawia metody osiągania zgodności budżetu i narodowego planu gospodarczego w fazie planowania, a następnie warunki utrzymania osiągniętej równowagi w fazie wykonywania budżetu i narodowego planu gospodarczego. Na podstawie przeprowadzonej analizy, autor wskazuje na potrzebę dokonania szeregu zmian w aktualnych zasadach planowania budżetowego i wykonywania budżetu.

Z. Fedorowicz

OGÓLNE PROBLEMY FUNKCJONOWANIA FINANSÓW W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ

str. 156

oprawa broszurowa

cena zł 12,—

W broszurze autor omawia istotę i funkcje finansów socjalistycznych oraz zasady funkcjonowania poszczególnych ogniw systemu finansowego.

Z. Fedorowicz

ZAGADNIENIA ISTOTY I FUNKCJI PIENIĄDZA W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ

str. 156

oprawa broszurowa

cena zł 12,—

Broszura jest poświęcona omówieniu podstawowych problemów teorii pieniądza socjalistycznego oraz związanej z tym tematem dyskusji w marksistowskiej literaturze ekonomicznej.

W. Malc

RACHUNEK KOSZTÓW POSTULOWANYCH W PRZEDSIĘBIORSTWIE PRZEMYSŁOWYM

str. 286

oprawa broszurowa

cena zł 17,—

Na tle ogólnej charakterystyki zasad rachunku kosztów postulowanych autor szczegółowo rozpatruje ustalane w ramach tego rachunku odchylen wielkości rzeczywistych od planowanych oraz porusza sprawę ich weryfikacji.

Zamówienia należy przysyłać na adres

OSRODEK UPOWSZECHNIANIA WYDAWNICTW PWE
Warszawa ul. Poznańska 15.